Koci wolontariat pani Ewy \13

ŚRODA |24|11|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI .pl

20 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

strefa 3 młodości

Fot. archiwum prywatne

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 3 013 NR 256 (20 674)

Mieszkanka Braniewa na wakacjach z Ewą Chodakowską \11

WŁAŚCICIEL GADÓW ODPOWIE PRZED SĄDEM \3

INSPEKCJA PRACY POTWIERDZA NIEPRAWIDŁOWOŚCI \5

EMERYTURA STAŻOWA: PLUSY I MINUSY \7

SPORT CODZIENNIE \21-24

9 770137 912132 47

eprasa.pl a785d1f04a

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

Szukamy Zimowego Brzdąca

Jak co roku prowadzimy plebiscyt Świąteczny Brzdąc. Mamy nadzieję, że zechcą państwo pochwalić się zdjęciami swoich pociech. Plebiscyt rozgrywamy w poszczególnych powiatach i na szczeblu regionalnym. Nie ma podziału na chłopców i dziewczynki. Nadesłane zdjęcia zamieszczamy w naszych tygodnikach i w Gazecie Olsztyńskiej/Dzienniku Elbląskim oraz na naszych stronach internetowych.

Zwycięzcy powiatowi trafią na pierwsze strony naszych tygodników, regionalni Gazety Olsztyńskiej/Dziennika Elbląskiego.

W plebiscycie mogą brać udział dzieci urodzone po 5 listopada 2009 roku.

Plebiscyt trwa do 12 grudnia 2021 roku i swoim zasięgiem obejmuje woj. warmińsko-mazurskie.

Więcej informacji na gazetaolsztynska.pl i naszych stronach powiatowych.

Dzisiaj prezentujemy zdjęcia maluchów, które liderują w części rankingów powiatowych.

IGOR HRYWNA

Fabian Truszczyński (20 miesięcy), Kurzętnik, powiat nomomiejski

Antoni Wesołowski (3-miesiące), Elbląg

Iga Moczydłowska (5 miesięcy), Olsztyn

Milena Rogozińska (4 latka), Rychnowo, powiat ostródzki

Hania Dogiel (5 i pół miesiąca), Giżycko

Hanna Granica (6 miesięcy), Nidzica

Martynka Bojakowska, (18 miesięcy), Mołtajny,

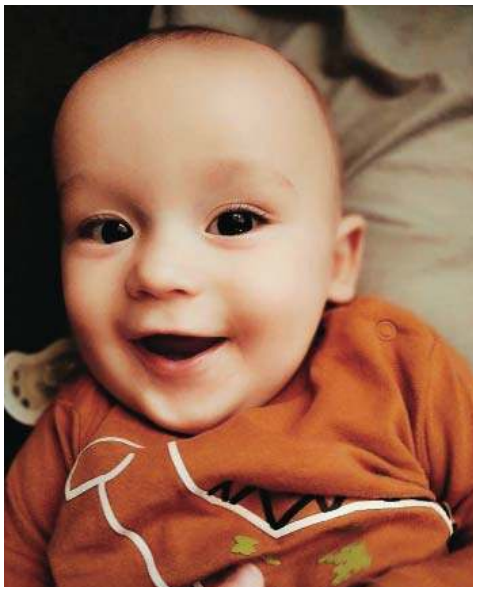

Jan Siminiak, (8 miesięcy) , Lidzbark Warmiński

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera
m.matera@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl a785d1f04a

Przetrzymywał gady w tragicznych warunkach. Sprawa trafiła do sądu

Policjanci we współpracy z Fundacją Epicrates zainteresowali się hodowlą egzotycznych zwierząt z Olsztyna. Około 100 gadów było trzymanych w tragicznych warunkach, część z nich była martwa. Sprawa trafiła do sądu.

KAROL GROSZ
K.GROSZ@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Gdy wszedłem do mieszkania, uderzył mnie odór rozkładającej się padliny. W pomieszczeniu było zimno. Zwierzęta były przetrzymywane w terrariach i plastikowych pojemnikach — opowiada Bartłomiej Gorzkowski, prezes Fundacji Epicrates, którego policjanci prosili o pomoc.

Funkcjonariusze z Olsztyna zajmowali się wtedy sprawą handlarza gadami, wobec którego mieli podejrzenia handlu nielegalnymi zwierzętami, bez wymaganych uprawnień określonych w Konwencji Waszyngtońskiej. W dokumencie chodzi o rejestrowanie zwierząt, które w swoim naturalnym środowisku są objęte szczególną ochroną gatunkową. Wśród zwierząt były jaszczurki, żółwie, żaby.

CITES, BO TAK W SKRÓCIE NAZYWA SIĘ KONWENCJĘ WASZYNGTOŃSKĄ, MA ZAPOBIEGAĆ MIĘDZYNARODOWEMU HANDLOWI CHRONIONYMI ZWIERZĘTAMI. W POLSCE NALEŻY JE REJESTROWAĆ NA PODSTAWIE ZAŚWIADCZENIA O LEGALNYM POCHODZENIU.

Po wejściu do pomieszczenia okazało się, że na miejscu były zarówno zwierzęta chronione dokumentem CITES, jak i te, które dokumentu nie wymagały.

— Nie było tam ani osobników dorosłych, ani inkubatorów, w których wykluwałyby się młode. To nie była hodowla, ale miejsce handlu — mówi Bartłomiej Gorzkowski w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską".

Fot. Fundacja Epicrates

Zwierzęta sfotografowane w momencie interwencji

Pomoc fundacji miała polegać na określeniu gatunków, które tam przebywały. W prowadzonym dochodzeniu jest to kluczowe, bo nie każdy egzotyczny zwierzak wymaga wspomnianych dokumentów. Wolontariusze z lekarzami weterynarii o odpowiedniej specjalizacji mieli również określić warunki, w jakich zwierzęta przebywają oraz ich kondycję. Policjantom i działaczom Fundacji Epicrates towarzyszył również powiatowy lekarz weterynarii.

Zwierzęta żyły w bardzo dużym zagęszczeniu, nie miały również dostatecznej liczby kryjówek, co powodowało nieustanny stres. W terrariach było zimno, nie było tam również wymaganej wilgotności. Gady, które powinny przebywać w dużej wilgotności, siedziały na przesuszonym podłożu, które pyliło. Jaszczurki nie miały dostępu do światła UVB, które jest im niezbędne do normalnego życia. W całym pomieszczeniu czuć było smród odchodów i rozkładających się zwierząt.

— Zwierzęta w dobrej kondycji były wymieszane z tymi w stanie wręcz agonalnym. Wydaje mi się, że były świeżo przywiezione z hodowli bądź odłowu — podkreśla Bartłomiej Gorzkowski.

WŚRÓD ZWIERZĄT PRZEDSTAWICIELE FUNDACJI ZNALEŹLI RÓWNIEŻ TAKIE, KTÓRE NIE ŻYŁY OD DŁUŻSZEGO CZASU.

Potwierdziła to sekcja zwłok przeprowadzona na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

Decyzją powiatowego lekarza weterynarii zwierzęta trafiły pod opiekę Fundacji Epicrates. Gady chronione Konwencją Waszyngtońską, decyzją policjantów, również zostały przekazane fundacji. Była to blisko setka zwierząt. Lekarz weterynarii zadecydował, że przebywanie zwierząt w takich warunkach zagraża ich zdrowiu lub życiu. Wśród tych zwierząt były również takie gatunki jak drakun olbrzymi, które w polskich hodowlach są rzadkością.

— Większość tych zwierząt pochodziła z odłowu albo z ferm. Rzadko kiedy zdarza się, że takie gady przeżywają w warunkach hodowlanych. To nie są osobniki urodzone w niewoli i przystosowane do trzymania w domu — zauważył Gorzkowski.

Zwierzęta znalazły swoje miejsce w Lublinie, w siedzibie Fundacji Epicrates i zostały objęte fachową opieką weterynaryjną. Niestety, nie wszystkie zwierzęta udało się uratować, niektóre były w takim stanie, że nawet weterynarze nie mogli nic zrobić. Właściciel zwierząt ma postawione przez prokuratura zarzuty znęcania się nad zwierzętami i nielegalny handel, a sprawa ciągle się toczy.

W Fundacji Epicrates działają zarówno weterynarze, technicy, jak i wolontariusze, którzy pomagają w interwencjach. Do tej pory uratowali już ponad tysiąc gadów i zwierząt egzotycznych. Jeżeli kondycja i status prawny zwierząt się unormuje, będą przeznaczone do adopcji, jeśli taka będzie decyzja sądu.

— NIE KAŻDY MOŻE ODEBRAĆ TAKIEGO ZWIERZAKA. ADOPCJA POWINNA SIĘ ZACZĄĆ JUŻ PONAD PÓŁ ROKU WCZEŚNIEJ.

Gady wymagają odpowiednich warunków: terrarium, ogrzewania, nawilżenia, odpowiedniego pokarmu, witamin i często również oświetlenia UVB. Konieczna jest również odpowiednia wiedza, którą możemy zaczerpnąć z książek lub od doświadczonych hodowców — zauważa Gorzkowski.

Fundacja Epicrates w tym procesie jest oskarżycielem posiłkowym, a w sprawie ciągle wychodzą nowe fakty. Do tematu wrócimy.

eprasa.pl a785d1f04a

Fot. Ada Romanowska

OLSZTYN. MIESZKAŃCY WALCZĄ O MIEJSCA PARKINGOWE

Wczoraj mieszkańcy ulicy Iwaszkiewicza protestowali przed Szkołą Podstawową nr 29. Podkreślali, że likwidacja miejsc postojowych wpłynie na bezpieczeństwo uczniów. Rodzice, którzy przywożą dzieci na lekcje, nie będą mieli gdzie zaparkować. Mieszkańcy próbowali rozmawiać z władzami miasta. Bez efektu. Napisali do prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza. To też nic nie dało. Ratusz tłumaczy, że ścieżka rowerowa wraz z likwidacją miejsc postojowych powstaje tu na życzenie samych mieszkańców, bo tak zagłosowali w OBO. I właśnie realizowane są projekty z 2016 i 2019 roku. To był już kolejny protest w tej sprawie. AR

SZCZEPIENIA NA GRYPĘ BEZPŁATNE

Od wczoraj wszyscy, którzy ukończyli 18. rok życia mogą bezpłatnie korzystać ze szczepień przeciwko grypie. Każda pełnoletnia osoba, która chce zaszczepić się przeciwko grypie, może po prostu pójść do przychodni i poprosić o szczepienie. Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych dysponuje milionem szczepionek, dlatego w poszczególnych punktach nie powinno być z nimi problemu. Nie trzeba mieć recepty czy skierowania.

Wkrótce też zostaną przyspieszone szczepienia trzecią dawką przeciwko Covid-19 dla osób 50+ — będzie można się „ukłuć" po 5 miesiącach (obecnie 6) po ostatnim szczepieniu. Według statystyk, osoby, które teraz trafiają do szpitali z powodu zakażenia Covid-19, zaszczepiły się dość dawno, na początku akcji szczepień.

Według aktualnych rządowych danych w pełni zaszczepionych jest 20,2 mln osób. Drugą uzupełniającą dawkę szczepionki przyjęło dotąd 293 156 osób, a dawkę przypominającą 1 733 436 osób.

We wtorek odnotowano 19 936 przypadków, co oznacza 20-proc. wzrost w stosunku do ubiegłego tygodnia. Tylko jednej doby zmarło prawie 400 osób, a od początku listopada już 4 tys. Coraz więcej chorych trafia również do szpitali.

Minister Niedzielski mówił w Radiu Zet, że jeśli do połowy grudnia liczba zakażeń nie zacznie spadać, to trzeba będzie wprowadzić dodatkowe obostrzenia. — Chodzi o bardziej „dolegliwe restrykcje", ale to jest czarny scenariusz działania. Decyzje o wprowadzaniu obostrzeń podejmowane są przez premiera oraz przedstawicieli resortu zdrowia. Jednak obecnie sprawniej potrafimy zarządzać infrastrukturą szpitalną, a także mamy dużą liczbę zaszczepionych osób — mówił minister. MW

Fot. Zbigniew Woźniak

Syn przyznał się do zabicia matki, ale odmówił składania zeznań

W Miłkach (gmina Giżycko) w jednym z domów jednorodzinnych w sobotę 20 listopada ok. godz. 9 znaleziono ciało 75-letniej kobiety z licznymi ranami kłutymi. Policja zatrzymała mężczyznę Krzysztofa C, 42-letniego syna kobiety. Sprawą zajmuje się giżycka prokuratura, która wspólnie z policją wyjaśnia przyczyny i okoliczności tragedii. Niedługo po zatrzymaniu mężczyzna został oskarżony o zabójstwo. Następnego dnia sąd zdecydował o areszcie.

— Krzysztofowi C. został przedstawiony zarzut zabójstwa — mówi Grzegorz Ryński, prokurator rejonowy w Giżycku. — Mężczyzna przyznał się, ale odmówił składania wyjaśnień. Sąd, podzielając punkt widzenia prokuratora, uwzględnił wniosek prokuratury i zastosował wobec Krzysztofa C. tymczasowe aresztowanie na trzy miesiące.

W tej chwili prowadzone jest śledztwo. Jak twierdzi prokurator, trudno przewidzieć, jak długo potrwa.

— Na pewno będą przeprowadzone badania zabezpieczonych w sprawie przedmiotów pod kątem śladów biologicznych — dodaje prokurator Grzegorz Ryński. — Zakres badań będzie dość duży i w związku z tym czasochłonny. Wyniki badań udzielą też odpowiedzi, czy mężczyzna był pod wpływem alkoholu lub innych substancji.

Schorowana 75-latka mieszkała razem z synem, który — jak mówią mieszkańcy Miłek — był zawodowym żołnierzem, pracował w jednej z jednostek wojskowych w regionie. Informacja o tragedii wstrząsnęła lokalną społecznością.

— Sąsiedzi mówili, że Krzysiek wybiegł z domu z nożem i pobiegł do siostry, która mieszka niedaleko — opowiada mieszkanka Miłek z sąsiedniej ulicy. — Potem zabarykadował się w domu i nie chciał wpuścić policji. Chyba z sześć radiowozów tu przyjechało. Jeszcze ta karetka, która zabrała starszą panią. To był straszny poranek.

— Słyszałem, że Krzysztof chciał odejść z wojska — mówi jeden z mieszańców wsi. — Nie wiadomo, ile w tym prawdy. To spokojny, grzeczny i bezproblemowy człowiek. Nie wiem, co stało się w tym domu, ale to straszna tragedia.

Mieszkańcowi Miłek przedstawiono zarzut zabójstwa z art. 148 § 1. Kodeksu karnego, który mówi: „kto zabija człowieka, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności". RS

eprasa.pl a785d1f04a

Inspekcja pracy skontrolowała olsztyński Intermarché

Społeczny rzecznik praw obywatelskich Piotr Ikonowicz ze wsparciem lokalnego działacza i koordynatora Łukasza Michnika już w lipcu zajęli się prawami pracowników w olsztyńskim Intermarché. Teraz część ich zarzutów potwierdziła Państwowa Inspekcja Pracy.

KAROL GROSZ
K.GROSZ@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Działacz społeczny i były lider Polskiej Partii Socjalistycznej Piotr Ikonowicz w lipcu interweniował w Olsztynie. Jego zdaniem w Intermarché przy ul. Dorranta dochodziło do łamania praw pracowniczych. Według relacji pracowników, kierowniczka miała dopuścić się mobbingu, nazywać siebie „królową" i zmuszać podwładnych do pracy w nadgodzinach. Za darmo.

Piotr Ikonowicz i Łukasz Michnik zorganizowali wtedy konferencję, na którą zaprosili byłych pracowników sklepu, którzy zwolnili się, ich zdaniem, z powodu złych warunków pracy w sklepie. Każdy z nich opowiedział swoją historię, która wskazywała na łamanie praw pracowniczych.

— Pani kierownik ubliżała nam. Nasze godziny pracy były dziwnie ewidencjonowane, a wynagrodzenia nie były do końca wypłacane. W momencie, w którym wypłata wpływała na konto, okazywało się, że nie dostawaliśmy pełnego wynagrodzenia — opowiada jedna z byłych pracownic.

— W pracy trzeba było być przed 6 rano, najlepiej o 5:30. Powinniśmy wychodzić o 13:30, ale musieliśmy zostawać nawet do 16. Dodatkowe godziny nie były traktowane jako nadgodziny. Musieliśmy pracować tak długo, dopóki nie skończymy robić tego, co powinna zrobić pierwsza zmiana. Wszyscy bali się przychodzić do pracy. Moim zdaniem kierowniczka nie jest świadoma tego, że ona krzywdziła tych ludzi. Każdy z nas swoje zadania wykonywał tak, żeby jej nie spotkać. Praktycznie chowaliśmy się po sklepie — zauważa inna była pracownica.

Wtedy działacze społeczni złożyli zawiadomienie do Państwowej Inspekcji Pracy. Wskazali w nim wiele nieprawidłowości, m.in. przy zatrudnianiu pracowników i wprowadzania procedur antymobbingowych. Piotr Ikonowicz wszedł również do sklepu i rozmawiał z zatrudnionymi tam pracownikami. Wszyscy jego rozmówcy podkreślali, że prawa pracowników są przestrzegane. Ikonowicz nie dawał za wygraną, mówiąc, że oni wszyscy za bardzo się boją, żeby mówić prawdę.

Fot. Karol Grosz

Piotr Ikonowicz i Łukasz Michnik weszli również do sklepu, żeby porozmawiać z pracownikami. Zdjęcie z lipca 2021 r.

Po wizycie Ikonowicza pojawiło się pismo podpisane przez większość pracowników sklepu, którzy uznali zarzuty pod adresem kierowniczki za nieprawdziwe. — Chcielibyśmy odnieść się i sprzeciwić doniesieniom oraz plotkom...jakoby nasz kierownik...stosowała mobbing wobec pracowników, zmuszała do podpisywania weksli na majątki, zmuszała do nadgodzin oraz kazała nazywać się „Królową" — czytamy w piśmie. — Nikt z nas nie był oraz nie jest mobbowany, ani psychicznie, ani fizycznie. Oszczerstwa te wymyślili pracownicy, którzy pracowali u nas krótko oraz nierzetelnie.

W odpowiedzi na pismo Piotra Ikonowicza PIP potwierdziła, że w zakładzie doszło do nieprawidłowości odnoszących się do: zawierania umów cywilnoprawnych przy zatrudnianiu osób oraz umieszczania w nich klauzul o karach pieniężnych; sposobu prowadzenia ewidencji czasu pracy zatrudnionych pracowników; stanu bhp, w tym sposobu przeprowadzania i dokumentowania odbycia szkoleń z zakresu bhp; sposobu realizowania przez pracodawcę obowiązku przeciwdziałania mobbingowi; zasad stosowania monitoringu w zakładzie.

Jednocześnie PIP poinformowała, że w trakcie kontroli niemożliwe jest ustalenie czy doszło do mobbingu wobec pracownika. Z taką inicjatywą może wyjść osoba, wobec której mobbing był stosowany.

Państwowa Inspekcja Pracy podjęła kroki, które mają poprawić sytuację pracowników w zakładzie. „Należy bowiem zauważyć, iż w związku ze stwierdzonymi nieprawidłowościami zastosowano przysługujące środki prawne, leżące w kompetencji PIP, których celem była poprawa stanu prawnego i stanu bhp. w firmie (...). Można tu wskazać, że wskutek zalecenia inspektora pracy wprowadzono procedurę antymobbingową (wynika z odpowiedzi pracodawcy), na brak której wskazujecie Państwo w kolejnym już wniosku" — odpisała PIP Piotrowi Ikonowiczowi.

— Wiadomość o tym, że kontrola inspekcji pracy w Intermarché potwierdziła nasze zarzuty wobec tej placówki handlowej w Olsztynie przy ulicy Stanisława Dorantta 20 przywraca nam nadwątloną wiarę w skuteczność tej instytucji. Jestem pod wrażeniem determinacji pracowników i pracownic, którzy nie wahali się ujawnić nieprawidłowości i mobbingu czy wręcz arogancji osób nadzorujących ich pracę. Jesteśmy też pełni uznania dla Łukasza Michnika i jego zespołu. Sprawa Intermarché to jedna z wielu interwencji, jakie społeczny rzecznik praw obywatelskich podejmuje w obronie praw pracowniczych, lokatorskich czy konsumenckich. Mam też nadzieję, że dyrekcja Intermarché zastosuje się do zaleceń Inspekcji Pracy i wyciągnie konsekwencje wobec osoby, której pracownicy zarzucają stosowanie mobbingu — komentuje dla „Gazety Olsztyńskiej" Piotr Ikonowicz.

Do sprawy w olsztyńskim supermarkecie włączył się również Piotr Szumlewicz, przewodniczący Związkowej Alternatywy. Związkowiec złożył do prezesa Intermarché pismo, w którym — oprócz postulatów odnoszących się do tego, czym zajmie się Państwowa Inspekcja Pracy — żąda zwolnienia dyscyplinarnego obecnej kierowniczki sklepu. Sprawa jest rozwojowa. Kierownictwo firmy nie odniosło się jeszcze do postulatów związkowców.

O komentarz poprosiliśmy również centralę Intermarché. Czekamy na odpowiedź. Do tematu wrócimy.

eprasa.pl a785d1f04a

Twórcza sobota w Wozowni Sztuk

Już 27 listopada Frombork zaprasza na wyjątkowe wydarzenie. Podczas twórczej soboty w Wozowni Sztuk nie zabraknie inspirujących warsztatów i muzycznych emocji. Będzie można też zobaczyć niezwykłą wystawę fotograficzną.

Najbliższa sobota w Wozowni Sztuk przy ulicy Katedralnej we Fromborku rozpocznie się o godz. 11 świątecznymi warsztatami typograficznymi prowadzonymi przez Iwonę Bolińską-Walendzik, pochodzącą z Morąga artystkę zajmującą się między innymi tworzeniem witraży, ale wykorzystującą w swojej sztuce również akwarele czy pastele.

Autorka ilustracji do książek, plakatów i stron internetowych pokaże, jak przygotować karty świąteczne i bileciki prezentowe, wykorzystując matryce liter i druk wypukły. Litery odbijane złotą farbą będą przepięknym elementem zdobiącym świąteczne prezenty, podobnie jak linoryty z motywami śnieżynek, gwiazdek i gałązek świerkowych.

Fot. Sebastian Stawiński

Na wystawie będzie można oglądać efekty pleneru fotograficznego

O godzinie 16 Joanna Stępkowska, specjalistka z zakresu rękodzieła, zdradzi tajniki przygotowywania wosku oraz formowania i ozdabiania świec, których część posłuży do wykonania scenografii koncertu Apolinarego Polka, który rozpocznie się już o 18.

— Apolinary Polek, czyli Paweł Oleszczuk, to urodzony w 1980 roku autor i wykonawca folkowych w brzmieniu i lirycznych w treści ballad. Gra i śpiewa na rozmaitych scenach poetyckich, studenckich, turystycznych od ponad 20 lat — mówi Maja Dzieciątek z Wozowni Sztuk.

I dodaje: — Artysta mieszkał w kilku miastach i wioskach, zanim na dobre osiadł na Warmii. Tutaj zaczął fotografować i zmieniła się też tematyka jego utworów. W centrum jego twórczości znajdują się międzyludzkie relacje, bliskość, życiowe wybory i ich konsekwencje. Wybrzmiewa tęsknota za wspólnotą i potrzeba samotności. Apolinary Polek jest także autorem przekładów piosenek Leonarda Cohena i Boba Dylana, które także można usłyszeć podczas jego koncertu.

Wydarzeniu towarzyszyć będzie otwarcie niezwykłej wystawy fotograficznej. Uczestnicy imprezy będą mogli bowiem podziwiać zdjęcia będące efektem pleneru i konkursu, który odbył się w ramach Festiwalu Nauki i Sztuki Copernicus Open w sierpniu tego roku.

Plener miał jasno określony cel, a na konkurs składały się cztery tematy fotograficzne podzielone na dwie kategorie. Wśród tematów ulicznych znalazły się zagadnienia „Mikołaj Kopernik wielkim astronomem był" i „Życie portowe małego miasta z jasnymi i mrocznymi stronami turystyki". Tematy architektoniczne to natomiast „Mury, baszty i katedra — wzgórze katedralne i okolice. Pocztówka z wakacji" oraz „Gotyk i barok — detal i minimalizm w architekturze". KK

REKLAMA

POWIAT OLSZTYŃSKI

PCPR NAGRODZONE W PAŁACU PREZYDENCKIM

Nagroda specjalna minister rodziny i polityki społecznej trafiła do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Olsztynie. 18 listopada w Pałacu Prezydenckim wyróżnienie odebrali starosta olsztyński Andrzej Abako, dyrektor PCPR Arkadiusz Paturej oraz Aneta Markowska w imieniu zespołu pracowników.

– „Państwa działalność wyróżnia konsekwentne budowanie systemu wsparcia dziecka i rodziny oraz liczne nowatorskie programy realizowane na jej rzecz, która promuje pozytywny wizerunek pomocy społecznej i przyczynia się do skutecznego i profesjonalnego wsparcia osób potrzebujących" – napisała minister Marlena Maląg w liście kierowanym do załogi PCPR.

To nie pierwsza nagroda ministerialna przyznana tutejszemu Centrum. Placówka została wyróżniona również w 2002 r. i 2006 r., w 2014 r. była nominowana do Nagrody Pary Prezydenckiej Dobry klimat dla Rodziny. Tegoroczne wyróżnienie jest jednak szczególne, bo podsumowuje zaangażowanie oraz wieloletnią pracę na rzecz tworzenia sprawnego systemu.

— Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Olsztynie od wielu lat zaangażowane jest w proces deinstytucjonalizacji pieczy zastępczej, a także prowadzenie kampanii promującej ideę rodzicielstwa zastępczego „Rodzina zastępcza – profesja z misją". Chodzi o to, by jak najmniej dzieci trafiało do pieczy instytucjonalnej. Nie byłoby to jednak możliwe bez ogromnego zaangażowania naszych pracowników oraz bez rodzin zastępczych, dzięki którym możemy system wsparcia dzieci i rodzin budować każdego dnia – podkreśla Arkadiusz Paturej, dyrektor PCPR.

Od samego początku priorytetowym zadaniem PCPR było zorganizowanie skutecznego systemu opieki nad rodziną i dzieckiem. W 2004 r. została w znacznej części wygaszona działalność oddziału do lat 3 w Domu dla Dzieci (DdD) „Nad Jeziorem" w Olsztynku, a jego funkcję przejęła rodzinna opieka zastępcza, uwzględniając zawodowe rodziny zastępcze pełniące funkcję pogotowia rodzinnego. Od 2005 do 2019 r. powiatowe DdD przekształcały się z jednostek z 30 miejscami w mniejsze, przeznaczone dla 14 osób. Zmieniło się też podejście do zarządzania placówkami. Obecnie wszystkie cztery powiatowe domy dla dzieci (w Biskupcu, Gryźlinach i dwa w Olsztynku) posiadają 14 miejsc, spełniają kryteria placówek rodzinnopodobnych bez hierarchicznej struktury zatrudnienia, z administracją i obsługą w niezbędnym zakresie, z bezpośrednim kontaktem dzieci wyłącznie z wychowawcami i specjalistami. Początek 2020 r. przyniósł jednolity system przenikania się pieczy zastępczej instytucjonalnej rodzinnopodobnej z pieczą zastępczą rodzinną, z jednoczesnym całkowitym odejściem od opieki instytucjonalnej zakładowej. Kolejnym krokiem PCPR ma być dalsze zmniejszenie liczby wychowanków w domach dla dzieci do 9. Warto dodać, że PCPR wspiera także swoich wychowanków, którzy opuszczają domy dla dzieci i rodziny zastępcze. Centrum posiada w swoim zasobie 12 lokali, które stanowią odrębną własność dla usamodzielniającej się młodzieży.

— Wprowadzona przez nas organizacja pieczy zastępczej jest innowacyjna, nieliczna w skali kraju i dająca wymierne korzyści finansowe. Jest też możliwa do przeniesienia modułowego do innych powiatów. Cieszę się, że ta pełna zaangażowania i kreatywnego podejścia do tematu praca zespołu Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Olsztynie została pozytywnie oceniona przez minister rodziny i polityki społecznej. Jako Zarząd Powiatu doceniamy starania wszystkich pracowników jednostki i dziękujemy za nie – mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński.

119121otbr-a-M

eprasa.pl a785d1f04a

Emerytury stażowe: są plusy, ale też minusy

Do pierwszego czytania w Sejmie został skierowany projekt Solidarności w sprawie emerytur stażowych. Jednak projekt budzi ogromne kontrowersje, bo o ile umożliwia wcześniejsze przejście na emeryturę, to, zdaniem ekspertów, może wpędzić przyszłych emerytów w wielką biedę.

ANDRZEJ MIELNICKI
A.MIELNICKI@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Być może jeszcze w grudniu posłowie zajmą się projektem ustawy o emeryturach stażowych. Na Wiejskiej jest już też opinia ZUS w sprawie tej propozycji. Projekt ustawy przygotowała Solidarność, która też zbierała pod nim podpisy.

Projekt zakłada, że można byłoby przejść na emeryturę przed osiągnięciem wieku emerytalnego, mając w przypadku kobiet co najmniej 35 lat okresu składkowego i nieskładkowego, a w przypadku mężczyzn 40 lat. Emerytura stażowa nie mogłaby być niższa niż minimalne świadczenie, czyli dziś 1250,88 zł. Nie ma żadnych innych wymogów. To może być wielka pokusa, żeby zrezygnować z pracy i wreszcie odpocząć.

Józef Dziki, przewodniczący Regionu Warmińsko-Mazurskiego NSZZ Solidarność

Związkowcy mają nadzieję, że Sejm uchwali ustawę. — Choć nigdy nie można być w stu procentach pewnym, ale nie po to podjęliśmy inicjatywę, nie po to ludzie na nas naciskali w tej sprawie — mówi Józef Dziki, przewodniczący Regionu Warmińsko-Mazurskiego NSZZ Solidarność.

Zdaniem przewodniczącego Dzikiego, ustawa dałaby ludziom możliwość wyboru, czy chcą jeszcze pracować, czy może — mając już odpowiedni staż — przejść na emeryturę.

Kiedy ustawa mogłaby wejść w życie? — Raczej nie ma szans na to, żeby zaczęła obowiązywać od nowego roku, ale może w drugim półroczu — liczy związkowiec.

Te ostrożne wypowiedzi co do losów projektu są w pełni uzasadnione, bo w sejmowej zamrażarce od ponad 10 lat leży projekt OPZZ w tej samej sprawie. Podpisało się pod nim prawie 800 tys. osób i praktycznie niczym nie różni się od tego, który dziś proponuje Solidarność.

Jarosław Szunejko, przewodniczący Rady OPZZ Województwa Warmińsko-Mazurskiego

— W tej sprawie emerytur stażowych miał też wystąpić ze swoją inicjatywą ustawodawczą prezydent Andrzej Duda — zauważa Jarosław Szunejko, przewodniczący Rady OPZZ Województwa Warmińsko-Mazurskiego. — Zdania co do tych emerytur są podzielone. Przeciwnicy takiego rozwiązania twierdzą, że emerytury będą zbyt niskie. Jednak trzeba zauważyć, że w tej propozycji chodzi o stworzenie pracownikom możliwości przejścia na taką emeryturę. Pracownik mógłby, ale nie musiałby, skorzystać z tego rozwiązania. To propozycja adresowana do tych pracowników, którzy już wypalili się zawodowo, nie są w stanie dalej pracować, chociażby ze względu na stan zdrowia, różne schorzenia.

Jednak eksperci przestrzegają, że wejście w życie ustawy w kształcie zaproponowanym przez związkowców, może wpędzić w wielką biedę tych, którzy przejdą na emerytury stażowe.

Ekspert Oskar Sobolewski z Instytutu Emerytalnego

— Ich świadczenia będą na poziomie minimalnej emerytury, czyli obecnie nieco ponad tysiąc złotych na rękę — mówi Oskar Sobolewski z Instytutu Emerytalnego. — I nie zapominajmy, że taką emeryturę będą pobierali do końca swego życia, choć oczywiście co roku świadczenia są waloryzowane.

Zdaniem ekspertów, o emeryturach stażowych możemy rozmawiać, ale pod pewnymi warunkami.

— Jeżeli chcemy taką reformę przeprowadzić, myśleć perspektywicznie, to należałoby po pierwsze wyrównać i podnieść wiek emerytalny do 67 lat i podnieść wymagany staż pracy do co najmniej 45 lat. A kapitał zgromadzony w ZUS, z którego emerytura stażowa będzie wyliczona, powinien zagwarantować świadczenie na poziomie co najmniej 175 proc. emerytury minimalnej, tak, żeby ta wcześniejsza emerytura była na godnym poziomie. I wtedy to jest faktycznie alternatywa dla tych, którzy wcześniej zaczynają pracę, w wieku 17-19 lat.

Do Sejmu trafiła już też opinia ZUS w sprawie projektu dotyczącego emerytur stażowych. Są tu oszacowane skutki finansowe proponowanych zmian. Według ZUS, przy założeniu, że 100 proc. uprawnionych skorzysta z tego rozwiązania, na emerytury stażowe przejdzie w przyszłym roku 470,1 tys. osób. A w latach 2023-2026 będzie to rocznie 80-85 tys. osób. Wzrost wydatków na emerytury wyniesie w 2022 roku 7,4 mld zł i 13,2 mld zł w 2023 roku, ale w kolejnych latach będzie maleć.

Zdaniem ZUS, proponowane rozwiązania doprowadzą do wzrostu liczby emerytów, którzy będą otrzymywać świadczenie w niższej wysokości niż wysokość emerytury przyznanej po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego. A te niższe emerytury stażowe będą wynikiem mniejszej liczby waloryzacji kapitału emerytalnego, wyższego średniego dalszego trwania życia i krótszego okresu płacenia składek emerytalnych.

REKLAMA

SPRZEDAŻ WIERZYTELNOŚCI
Syndyk masy upadłości masy upadłości Fabryki Okien KONAL Spółki Akcyjnej w Wielkim Łęcku, sygn. akt V GUp 47/18

zaprasza do składania ofert cenowych na zakup wierzytelności przysługujących masie upadłości,

wynikających z umów dotyczących dostawy i montażu stolarki okiennej zawartych pomiędzy Fabryką Okien KONAL Spółką Akcyjną w Wielkim Łęcku a Zobowiązanym, stanowiących kaucje gwarancyjne.

Wysokości sprzedawanych wierzytelności wynosi 15 828,04 zł.

Szczegółowe informacje dotyczące wierzytelności oraz posiadanych dokumentów źródłowych są dostępne w Kancelarii Syndyka – Centrum Doradztwa Restrukturyzacyjnego Sp. z o.o., ul. Zacisze 2, 82-300 Elbląg i zostaną udostępnione podmiotom, które złożą oświadczenie o zachowaniu poufności, zgodnie ze wzorem stanowiącym załącznik nr 1 do regulaminu konkursu ofert zamieszonego na stronie syndyk **www.syndyk24.pl.** Oświadczenie winno być złożone pisemnie (także elektronicznie w formie skanu do pliku PDF za pośrednictwem e-mail na adres – **kancelaria@cdres.pl**).

Oferty sporządzone w języku polskim należy złożyć lub przesłać listem poleconym w zapieczętowanej kopercie, oznaczonej dopiskiem „KONKURS OFERT – wierzytelność w postepowaniu Fabryki Okien KONAL Spółki Akcyjnej w Wielkim Łęcku, sygn. akt V GUp 47/18", do dnia **15 grudnia 2021 r. do godz. 15:00** w Kancelarii Syndyka – Centrum Doradztwa Restrukturyzacyjnego Sp. z o.o., ul. Zacisze 2, 82-300 Elbląg. O terminie złożenia decyduje data odebrania oferty w Kancelarii Syndyka.

Składający ofertę powinien uiścić w terminie składania ofert **wadium** w wysokości **500,00 zł** (pięćset złotych 00/100) na rachunek masy upadłości nr **80 8309 0000 0064 5280 2000 0010 w Banku Spółdzielczym w Sztumie.**

Protokolarne otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi pod nadzorem Syndyka w dniu **17 grudnia 2021 roku o godzinie 10:00** w Kancelarii Syndyka – Centrum Doradztwa Restrukturyzacyjnego Sp. z o.o., ul. Zacisze 2, 82-300 Elbląg.

Ze stanem prawnym wierzytelności można się zapoznać codziennie w dni robocze, po uprzednim kontakcie telefonicznym z syndykiem masy upadłości pod **nr (55) 641 64 44 oraz nr 517 37 37 44, e-mail: kancelaria@cdres.pl**

Szczegółowe warunki konkursu ofert znajdują się na stronie internetowej syndyka www.syndyk24.pl

www.dawro.pl

7221otba-b-M

eprasa.pl a785d1f04a

Kanał Węgorzewski zostanie wyremontowany

Wody Polskie rozpoczynają remont Kanału Węgorzewskiego. 22 listopada podpisano umowę na realizację inwestycji. Koszt remontu wyniesie blisko 22 milionów złotych. Prace potrwają do marca 2023 roku.

Szlak Wielkich Jezior Mazurskich jest najpopularniejszym i najpiękniejszym szlakiem żeglugowym północno-wschodniej części Polski. Zaczyna się na jeziorze Brzozolasek w pobliżu miasta Pisz, a kończy się na Kanale Węgorzewskim w Węgorzewie. Długość szlaku w linii prostej to 111 km. Natomiast długość Kanału Węgorzewskiego to 920 m.

Prace będą polegały na rozbiórce zniszczonych umocnień brzegowych i wykonaniu nowych umocnień brzegów kanału. Oczyszczone i udrożnione zostanie także koryto kanału. Prace odmuleniowe zostaną wykonane do głębokości 1,6 m. Inwestycja to koszt blisko 22 miliony złotych.

Prace trwają także na rzece Węgorapie, która jest rzeką żeglowną i częścią szlaku Wielkich Jezior Mazurskich.

— W obecności Przemysława Dacy, prezesa Wód Polskich, Robert Chciuk, wiceprezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, i Radosław Jarosiewicz, wiceprezes zarządu Korporacji Budowlanej DORACO oraz Piotr Siemaszko, dyrektor oddziału Hydrotechniki — przedstawiciele generalnego wykonawcy robót — podpisali umowę na przebudowę umocnień Kanału Węgorzewskiego w celu przywrócenia mu odpowiednich parametrów technicznych, niezbędnych głębokości nawigacyjnych oraz zapewnienia drożności kanału – informuje Agnieszka Giełażyn-Sasimowicz, rzecznik prasowy Wód Polskich w Białymstoku.

Fot. bialystok.wody.gov.pl

Umowę podpisali m.in. przedstawiciele Wód Polskich i wykonawcy

— Celem inwestycji jest zabezpieczenie brzegów rzeki Węgorapy przed rozmywaniem spowodowanym zarówno przez naturalne procesy powodujące erozję brzegu, ale także jednostki pływające. Prace potrwają do marca 2023 roku — dodaje rzeczniczka.

Jak informują Wody Polskie, w minionym sezonie żeglugowym — od maja do października — przez system dwóch śluz Guzianka I i Guzianka II prześluzowanych zostało blisko 20 tysięcy jednostek pływających. Dwumetrową różnicę poziomów wody pomiędzy jeziorami Guzianka Mała i Bełdany pokonało przez „starą" Guziankę prawie 7 tysięcy jednostek, zaś przez nową – oddaną do użytku w ubiegłym sezonie – prawie 13 tysięcy. Guzianka II znacznie odciążyła wysłużoną śluzę Guzianka I.

Wody Polskie realizują na Mazurach inwestycje za blisko 300 mln zł. Jeszcze w tym roku planowane jest ogłoszenie przetargów na remont śluzy Guzianka I i Kanału Łuczańskiego w Giżycku.

RENATA SZCZEPANIK

REKLAMA

WYJŚĆ DO INNYCH

Jedną z największych potrzeb człowieka jest poczucie bycia potrzebnym i ważnym dla innych. I ani wiek, ani płeć nie mają tu większego znaczenia. Jakże często przechodzimy, a wręcz biegniemy przez życie — nie zastanawiając się, jak będzie wyglądać nasza starość...

Obraz seniora w społeczeństwie jest często jednoznaczny: emerytura znaczy bierność. — Ale my razem z beneficjentami projektu Akademia Bezpiecznego Seniora! przełamujemy ten stereotyp — mówi Izabela Krzyszycha, koordynatorka projektu. — Już niejeden senior przekonał się, że aktywność, niezależnie od jej rodzaju, to recepta na wiele bolączek, głównie na samotność. Seniorzy bardzo często są pozbawieni wiedzy o możliwościach rozwoju oraz realizowania swoich pasji, których czasami jeszcze nie odkryli.

Każdy beneficjent projektu przyznaje, że wyjście do innych, spróbowanie nowych rzeczy i świadome organizowanie sobie czasu wolnego to klucz do poprawy ich samopoczucia fizycznego oraz psychicznego. Do aktywności zachęca pani Helena, której od najmłodszych lat towarzyszyła aktywność i nie wyobraża sobie, żeby teraz było inaczej: — Zawsze lubiłam ruch. Wiadomo, że w moim wieku, a mam już ponad 80 lat, nie mam już takiej sprawności jak w latach młodości, ale zawsze dzień zaczynam od krótkiej gimnastyki — choćby w pozycji leżącej. Teraz dodatkowo brałam udział w projekcie i dowiedziałam się, jak jeszcze mogę zadbać o siebie, swoje zdrowie i sprawność. Dzięki temu, że zdobyłam nowe doświadczenie, zachęcam wszystkich swoich starszych znajomych, aby do mnie dołączyli — oczywiście w miarę swoich możliwości.

Wbrew pozorom osoby w wieku senioralnym mają wiele możliwości kreatywnego i rozwojowego spędzania wolnego czasu. Misją Fundacji „Perspektywa" jest dotrzeć do jak największej liczby seniorów i pomoc w zaangażowaniu się w życie społeczeństwa. To szczególnie ważne w dzisiejszych czasach, kiedy pandemia bardzo ograniczyła kontakty społeczne, a jej skutkiem jest nie tylko spadek odporności w kontekście zdrowia fizycznego, ale także psychicznego.

Seniorzy w ramach projektu mieli możliwość udziału w wykładach i warsztatach. Przygotowali przedstawienie promujące kreatywną aktywność osób starszych. Jest to przykład pięknej aktywności, która połączyła pokolenia. Sztuka przygotowana przez seniorów została sfilmowana i zaprezentowana olsztyńskim przedszkolakom, które były zachwycone występem. Gdy tylko będzie taka możliwość, seniorzy odwiedzą przedszkola i wystąpią przed publicznością na żywo.

Poza aktywnością w ramach projektu beneficjenci spotykają się na spacerach z kijkami, uczestniczą w kreatywnych zajęciach rękodzieła, w treningach jogi. Samo spotkanie się z innymi osobami w podobnym wieku to niby tak niewiele — a potrafi zmienić tak dużo…!

— Każdego seniora potrzebującego wsparcia zachęcamy do śledzenia działań Fundacji „Perspektywa" z Olsztyna i dołączania do nowych projektów, które ruszają już niebawem — zachęca Izabela Krzyszycha. — Fundacja „Perspektywa" działa w Olsztynie od 2010 r. Ze szczególnym zaangażowaniem działa w obszarze wyrównywania nierówności społecznych, głównie wśród osób starszych oraz wykluczonych społecznie. Od ponad 10 lat pozyskujemy środki z wielu funduszy w celu realizowania projektów, które są nastawione na aktywność społeczną, obywatelską, ale nie tylko. Docieramy wszędzie tam, gdzie widzimy osoby potrzebujące pomocy. W ramach naszych działań oprócz zajęć rozwijających kompetencje naszych beneficjentów organizowaliśmy wycieczki, pikniki integracyjne, a w trakcie pandemii indywidualne konsultacje psychologiczne, które miały na celu wsparcie osób niepełnosprawnych. Jako fundacja szerzymy ideę wolontariatu; właśnie jesteśmy w trakcie tworzenia banku inicjatyw, w ramach którego zorganizujemy wspólnie z wolontariuszami 6 inicjatyw wspierających potrzebujące osoby. Działamy głównie na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, jednak mamy zdecydowanie szerszą perspektywę (sensu stricto!) i planujemy nasz dalszy rozwój!

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej

AKTYWNI+

FUNDACJA PERSPEKTYWA

108221otbr-C -P

eprasa.pl a785d1f04a

Pomagają skutecznie, wnoszą nową jakość

Marszałek Gustaw Marek Brzezin po raz kolejny uhonorował pracowników pomocy i integracji społecznej – aktywnych liderów organizacji pozarządowych oraz instytucje i zespoły pracownicze wyróżniające się innowacyjnymi i twórczymi rozwiązaniami w dziedzinie pomocy i integracji społecznej.

Fot. Jakub Klepański

Podczas uroczystej Gali 18 listopada w Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie zostali nagrodzeni laureaci XX i XXI edycji Nagrody Marszałka

Pomoc i integracja społeczna to te obszary życia, które na co dzień omija blask fleszy. Prozaiczne problemy, dysfunkcje i życiowe zakręty nie są społecznie atrakcyjne, bo taka jest ich natura. Pozostają jednak zakresem pracy wielu osób kierujących się świadomością, że istnieją ludzie, którzy bez pomocy nie mogliby normalnie żyć.

Marszałek Gustaw Marek Brzezin po raz kolejny uhonorował pracowników pomocy i integracji społecznej - aktywnych liderów organizacji pozarządowych oraz instytucje i zespoły pracownicze wyróżniające się innowacyjnymi i twórczymi rozwiązaniami w dziedzinie pomocy i integracji społecznej.

18 listopada 2021 roku w Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie podczas uroczystej Gali nagrodzeni zostali laureaci XX i XXI edycji Nagrody Marszałka.

Ideą przedsięwzięcia jest promocja innowacyjnych i twórczych rozwiązań w dziedzinie pomocy i integracji społecznej. W jaki sposób być innowacyjnym w takim obszarze działania? Odpowiedzią są inicjatywy i jakość pracy nagrodzonych pracowników społecznych.

– Pracownicy socjalni, tacy jak nasi laureaci, to osoby, które w sposób niestandardowy szukają nowych rozwiązań i procesów w celu poprawy jakości życia wielu mieszkańców naszego regionu — tych słabszych, poddanych przemocy, dzieci, seniorów, tych w długotrwałym i incydentalnym kryzysie. Dlatego też jako samorząd województwa aktywnie pomagamy pomagać. Przyjęliśmy niedawno nową Strategię polityki społecznej województwa warmińsko-mazurskiego na lata 2021-2030, a także przekazujemy środki - na projekty z pakietu usługi społeczne było to blisko 18 mln zł – podkreśla marszałek Gustaw Marek Brzezin.

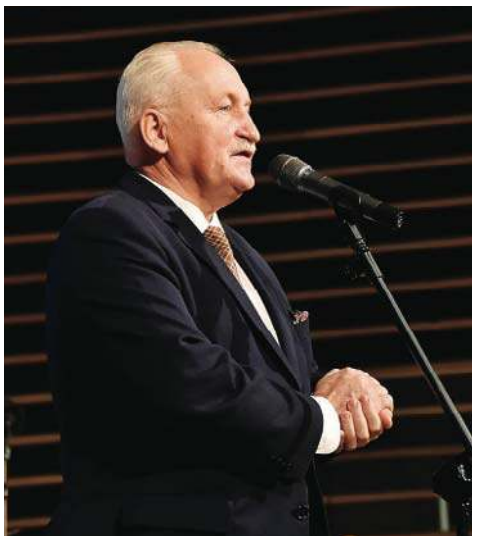

MARSZAŁEK GUSTAW MAREK BRZEZIN: PRACOWNICY SOCJALNI, TACY JAK NASI LAUREACI, TO OSOBY, KTÓRE W SPOSÓB NIESTANDARDOWY SZUKAJĄ NOWYCH ROZWIĄZAŃ I PROCESÓW W CELU POPRAWY JAKOŚCI ŻYCIA WIELU MIESZKAŃCÓW NASZEGO REGIONU, TYCH SŁABSZYCH, PODDANYCH PRZEMOCY, DZIECI, SENIORÓW

XXI NAGRODA

Nagrody i wyróżnienia marszałka przyznawane są w dwóch kategoriach: indywidualnej oraz zespołowej. Indywidualne nagrody edycji otrzymali: Małgorzata Ewa Bogdanowicz, Monika Ćwiek, Robert Jarosław Duszyński, Anna Maria Dziombowska, Małgorzata Krystyna Kozioł oraz Zbigniew Pawłowski. Natomiast indywidualne wyróżnienia trafiły do Henryka Borejko i Doroty Giczewskiej.

Z kolei nagrody zespołowe przyznano Gminnemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Pieckach, Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Iławie, a także Stowarzyszeniu Pomagam bo Lubię z Węgorzewa.

XX NAGRODA

Indywidualne nagrody: Jolanta Danowska, Sylwia Beata Jankowska, Irena Kasprzycka, Wiesława Przybysz , Tomasz Sztachelski, Rozalia Wojas.

Indywidualne wyróżnienia: Katarzyna Biernat, Elżbieta Chomicz, Irena Czajkowska, Małgorzata Duba, Anna Mackiewicz, Grażyna Piotrowska, Iwona Saulewicz, Ewelina Tuchalska, Anna Zawilska, Gabriela Zimirowska.

Nagrody zespołowe otrzymują: Ośrodek Pomocy Społecznej w Nowym Mieście Lubawskim z/s w Mszanowie, Regionalne Centrum Wolontariatu w Elblągu, Warmińsko-Mazurski Uniwersytet Trzeciego Wieku w Olsztynie. MP

eprasa.pl a785d1f04a

Seniorzy z Giżycka spróbowali szczęścia w Familiadzie

Jak poszło grupie seniorów z Giżycka w telewizyjnej Familiadzie, przekonamy się 12 grudnia. — Przed emisją programu nie możemy zdradzić wyniku, ale możemy zapewnić, że oglądać warto — zapewnia Jerzy Opęchowski.

KATARZYNA TOMASZEWICZ
K.TOMASZEWICZ@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Co jakiś czas możemy oglądać mieszkańców Giżycka w różnych programach telewizyjnych lub teleturniejach. Ostatnio pisaliśmy o żołnierzu z Giżycka Marcinie Gałązce, który doszedł do finału w programie Ninja Warrior Polska, a teraz w telewizji zobaczymy grupę seniorów z Giżycka.

— Pomysł wystąpienia w Familiadzie należy do szefowej naszego klubu Czesławy Aptazy — mówi Jerzy Opęchowski, wiceprzewodniczący Klubu Seniora „Mazury" w Giżycku. — Zgłoszenie do programu wysłaliśmy w maju tego roku, a nagranie odbyło się 18 listopada.

Jak się okazuje, nie było łatwo skompletować drużynę.

— Nie było chętnych, żeby wystąpić w telewizji. Ludzie są nieśmiali, wstydzą się, albo obawiają się, że źle się zaprezentują — wyjaśnia pan Jerzy.

Fot. Jerzy Opęchowski

Pamiątkowe zdjęcie ekipy z Giżycka z Karolem Strasburgerem

Ale udało się! Drużynę stanowili: Czesława Aptazy, Barbara Opęchowska, Jerzy Opęchowski, Piotr Stankiewicz, Mirosław Mozyro. Wynajęli busa, kierowcę i prawie w środku nocy wyruszyli 17 listopada do Warszawy, aby rano wziąć udział w nagraniu.

— Naszym przeciwnikiem była drużyna zdecydowanie młodsza wiekiem — byli to studenci z Warszawy. Ale nam również nie brakowało odwagi i humoru — twierdzi pan Jerzy.

Tym, którzy nie znają tego programu, wyjaśniamy, że w Familiadzie uczestniczą przedstawiciele dwóch drużyn, z których każda liczy 5 osób. Początkowo zespoły mogły składać się wyłącznie z członków jednej rodziny, lecz od 2007 roku mogą to być także grupy znajomych. Każda drużyna ma wyznaczonego kapitana („głową" giżyckiej drużyny była Barbara Opęchowska). Gra polega na udzielaniu takich odpowiedzi, na które wskazało wcześniej najwięcej ankietowanych osób.

Od początku gospodarzem programu jest Karol Strasburger.

— Pan Karol był bardzo sympatyczny, rozmawialiśmy na luzie, czuliśmy się swobodnie — wspomina uczestnik Familiady.

— Serdecznie zapraszamy do oglądania odcinka z naszym udziałem. Przed emisją nie możemy zdradzić, jak poszło naszej grupie, ale możemy zapewnić, że oglądać warto.

Familiada z udziałem mieszkańców Giżycka, niedziela, 12 grudnia, TVP 2, godz. 14.

Dzień Otwarty Notariatu 2021

W sobotę 27 listopada w godz. 10-16 już po raz 12. notariusze będą udzielać bezpłatnych informacji prawnych telefonicznie oraz za pośrednictwem mediów społecznościowych – na czacie i podczas streamingu.

Celem Dnia Otwartego Notariatu, który jest organizowany od 2010 r. przez Krajową Radę Notarialną we współpracy z izbami notarialnymi, jest edukacja w zakresie tych obszarów prawa, które należą do kompetencji rejentów, jak i szerokie informowanie o katalogu umów i czynności notarialnych, które będą odpowiednie dla realizacji celów zakładanych przez klientów kancelarii.

Fot. pixabay

Temat tegorocznej edycji brzmi „Porozmawiaj z notariuszem, jak zadbać o swój majątek. Bo warto zaufać profesjonaliście". Notariusza można zapytać o wszystkie sprawy, jakie na co dzień można załatwić w kancelarii notarialnej.

NAJCZĘŚCIEJ SĄ TO SZEROKO POJĘTE SPRAWY MAJĄTKOWE, UMOWY SPRZEDAŻY, DAROWIZNY ORAZ ZAGADNIENIA ZWIĄZANE Z DZIEDZICZENIEM.

W ostatnich latach rośnie także liczba zapytań dotyczących tworzenia i działania spółek, zarządu sukcesyjnego, pełnomocnictw oraz umów majątkowych małżeńskich. Coraz częściej notariusze są pytani o czynności, których można dokonać w kancelarii notarialnej bez konieczności udawania się do sądu, a więc takie jak sporządzenie aktu poświadczenia dziedziczenia, dokonanie działu spadku czy też odrzucenie spadku.

Dlaczego warto porozmawiać z notariuszem? Ponieważ pomoże on lepiej zabezpieczyć nasz majątek i uchroni przed negatywnymi konsekwencjami podejmowanych decyzji prawnych. Pytania można zadawać na czacie i w trakcie streamingu na facebookowym profilu Porozmawiaj z Notariuszem oraz pod numerami telefonów 85 688 11 54 lub 58 727 01 00.

Więcej informacji: www.porozmawiajznotariuszem.pl

eprasa.pl a785d1f04a

Trenowała z Ewą Chodakowską na Malediwach

Wiele kobiet marzy o szczupłej sylwetce, jednak zrzucenie zbędnych kilogramów to bardzo trudne zdanie. Pani Mariola Błażewicz podjęła taką walkę, ma teraz piękną sylwetkę, a jeszcze wyróżniła ją trenerka fitness Ewa Chodakowska i w nagrodę poleciała z nią na Malediwy.

JOANNA KARZYŃSKA
J.KARZYNSKA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Mariola Błażewicz ma 62 lata. Jest pozytywnie nastawiona do świata kobieta. Od 40 lat jest żoną pana Józefa, mają syna Kamila. Pani Mariola pracuje zawodowo jako agent celny w Braniewie.

WAGA POKAZAŁA 90 KG

Pani Mariola jako młoda dziewczyna była szczupła, nigdy przesadnie nie dbała o dietę. Kiedy trzy lata temu stanęła na wagę, ta pokazała ponad 90 kilogramów. Kobieta była w szoku... Taka waga przy wzroście 165 cm była dużą nadwagą.

— Przybierać na wadze najbardziej zaczęłam w okresie menopauzalnym, kiedy pojawiły się zaburzenia hormonalne — opowiada pani Mariola. — Nielubiane słodycze zaczęły mi bardzo smakować, a stresujące sytuacje najlepiej było zajadać. Kiedy waga pokazała 90 kilogramów, nie mogłam uwierzyć własnym oczom. Od jakiegoś czasu szybciej się męczyłam, miałam mniej energii, zaczęły mi dokuczać bóle stawów i kręgosłup. Wiedziałam, że było to spowodowane nadwagą. Nie miałam jeszcze 60 lat, a czułam się źle. Nie chciałam, żeby tak było. Chciałam być atrakcyjna i aktywna.

Tego dnia pani Mariola postanowiła, że musi coś z tym zrobić. Wiedziała, że pierwszym krokiem jest walka z nadwagą. Postanowiła wypróbować różne diety, zapisała się na siłownię, starała się ograniczać słodycze.

— Od razu zaczęłam wdrażać w życie swoje plany. Chciałam szybko schudnąć, ale nie było to łatwo — wspomina. — Początkowo po 10 minutach ćwiczeń miałam zadyszkę i nie miałam siły. Zaczęłam od najprostszych ćwiczeń, chodziłam na siłownię. Efekty były mizerne, więc potem zaczęłam dietę. Kiedy trochę schudłam, cieszyłam się, że się udało, ale szybko pojawiał się efekt jojo. I za chwilę znów wracałam do starej wagi.

fot. Arch. prywatne Marioli Błażewicz

Mariola Błażewicz z Ewą Chodakowską

Stosując jedną z diet, udało się schudnąć pani Marioli 12 kilogramów w ciągu 3 miesięcy. Waga spadła, ale przy tym skóra zwiotczała. Nie potrafiła zaakceptować nowej siebie. Była szczuplejsza, jednak nieszczęśliwa...

TRENINGI Z EWĄ CHODKOWSKĄ

Pani Mariola nie należy jednak do osób, które łatwo się poddają. W internecie czytała wiele artykułów, oglądała filmiki. Chciała walczyć o swoją figurę, dobre samopoczucie i atrakcyjny wygląd. Pewnego dnia zaczęła obserwować treningi Ewy Chodakowskiej i dołączyła do jej grupy na Facebooku. Obserwowała dodawane posty, jednak początkowo nie była przekonana, czy da radę.

— Myślałam, że to nie dla mnie, że to ćwiczenia dla młodych kobiet. Większość dziewczyn była o wiele młodsza niż ja — opowiada. — Jednak ja tak bardzo chciałam być atrakcyjna i mieć dobrą kondycję, że postanowiłam spróbować. Mąż cały czas mnie wspierał i kibicował. Jego wiara była dla mnie motywacją.

Tak jak postanowiła, tak zaczęła realizować swój plan. Nie było łatwo, ale się nie poddawała. Z każdym dniem kondycja pani Marioli się poprawiała i pozwalała na większy wysiłek fizyczny. Tak bardzo wciągnął ją program „Zmień swoje życie z Ewą Chodakowską", że mimo iż schudła, ma piękne ciało, to nadal trenuje i stosuje dietę. Teraz, jak mówi, nie wyobraża sobie życia bez codziennego treningu.

NAGRODA ZA CIĘŻKĄ PRACĘ

Jak się okazało, nie tylko piękną sylwetkę, dobre samopoczucie i zdrowie pani Mariola wygrała swoją ciężką pracą. Pani Mariola cały czas pracuje nad sobą, regularnie ćwiczy i zdrowo się odżywia, a poza tym inspiruje inne kobiety. Zauważyła to na jej profilu Ewa Chodakowska.

— Prowadzę swój Instagram, a w naszej grupie promuję zdrowe żywienie i swój nowy fitnessowy sposób życia — opowiada. — Pokazuję płaski dziś brzuch i szczupłe uda, które kiedyś wyglądały całkiem inaczej. Gdy Ewa Chodakowska ogłasza różne wyzwania dla kobiet, które dzięki niej odmieniły swoje życie, podejmuję je. Jestem jedną z najstarszych kobiet w tej grupie. Udało mi się wygrać jedno z wyzwań ogłoszonych przez Ewę Chodakowską i wygrałam tygodniowy wyjazd na... Malediwy.

1 listopada pani Mariola wyleciała w podróż swojego życia. Nigdy nie była na tak daleko od domu i na dodatek na tak egzotycznej wyspie. Przez tydzień wraz z innymi polkami z różnych miejsc na świecie, które wykupiły „tydzień z Ewą na Malediwach", trenowała, miała wykłady z dietetykiem i inne zajęcia.

— Bardzo się cieszę, że udało mi się wygrać ten wyjazd, bo to znaczy, że moja metamorfoza została zauważona i doceniona. Popłakałam się ze szczęścia, gdy okazało się, że wygrałam — opowiada. — Cieszę się ogromnie z tego wyróżnienia i przygody, która mnie spotkała. Na wyjeździe były 4 kobiety, które otrzymały w nagrodę od Ewy Chodakowskiej ten pobyt, ogólnie było nas tam 60 osób. W programie mieliśmy codziennie dwa treningi, rozmowy z dietetykami, analizę ciała i oczywiście spotkania z Ewą. To niezwykła osoba, ciepła, bardzo otwarta na ludzi, drobna, a zarazem bardzo silna kobieta. Dla mnie to ogromne wyróżnienie móc ją poznać osobiście i trenować z nią. Pamiętam, że jak zaczynałam z nią trenować, to moim marzeniem, było ją spotkać. Kolega z pracy śmiał się ze mnie, że to nie mój target... Okazało się, że marzenia się spełniają.

Pani Mariola jest zachwycona nie tylko poznaniem Ewy Chodakowskiej, ale też miejscem, w którym była. Śmieje się, że mogłaby tam zostać na zawsze, tak zauroczyło ją to egzotyczne miejsce.

>>ciąg dalszy str. 12

Fot. arch. prywatne

eprasa.pl a785d1f04a

— Brak słów, by opisać niezwykłość tej wyspy — wspomina. — Podróż trwała ponad 10 godzin. Kiedy wysiedliśmy z samolotu, od razu poczuliśmy inny klimat tego miejsca. To jest raj na ziemi. Cudowne plaże, piękne krajobrazy, egzotyczne rośliny i niesamowity kolor wody... Każdą wolną chwilę spędzałyśmy na plaży, na spacerach i zwiedzaniu. Treningi na wolnym powietrzu też były wspaniałe. Kiedy wykonano mi analizę ciała okazało się, że mój wiek metaboliczny to nie 62 lata, które mam w dowodzie, a 47 lat! Czuję się wspaniale i wiem, że ten wyjazd to motywacja do dalszej pracy nad sobą.

CHCĘ MOTYWOWAĆ INNYCH

Pani Mariola jest dumna ze swoich osiągnięć, chętnie dzieli się nimi z innymi, bo chce motywować i inspirować inne kobiety do walki o sprawność i atrakcyjny wygląd. Ma wiele planów i marzeń.

— Jestem szczęśliwa, bo wiem, że warto walczyć o siebie i swoje marzenia — mówi. — Ewa Chodakowska to kobieta, która wie, czego chce w życiu. Ja teraz też wiem, czego chcę. Moim największym marzeniem jest kontynuować to, co zaczęłam, inspirować innych, być mobilizacją dla innych kobiet, że w każdym wieku można zawalczyć o siebie. Z wyjazdu zostały mi piękne wspomnienia, kiedy przypominam sobie moment pożegnania z Ewą to łza mi się w oku kręci. Kiedy powiedziałam jej, że bałam się czy dam sobie radę, ona mnie przytuliła i powiedziała, że była przekonana o tym, że podołam, dlatego mnie wybrała. Kobiety, walczcie o siebie i swoje marzenia, bo warto. Ja jestem tego najlepszym przykładem!

REKLAMA

Burmistrz Miasta i Gminy Frombork

podaje do publicznej wiadomości, że zostały wywieszone wykazy dzierżawy, najmu oraz sprzedaży nieruchomości stanowiących własność Gminy Frombork. Wykazy te znajdują się również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.frombork.samorzady.pl.

18721sezr-b-M

Burmistrz Miasta Braniewa informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało umieszczone Zarządzenie nr 169/2021 Burmistrza Miasta Braniewa z dnia 19 listopada 2021 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

19021sezr-a-M

Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej

Funkcjonalne, komfortowe, z zastosowaniem nowinek technologicznych — tak powinno wyglądać idealne mieszkanie dla seniora. Jednak wielu z nich mieszka w budynkach z wielkiej płyty albo w domach opieki. Czy budownictwo senioralne przyjmie się w Polsce?

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
A.TCHORZEWSKA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Pani Halina mieszka w jednym z zatorzańskich mieszkań w Olsztynie. Budynek pamięta jeszcze połowę ubiegłego wieku. Długie skrzypiące schody prowadzą na trzecie piętro. Osiemdziesiąt trzy lata to sporo, więc wniesienie zakupów jest nie lada wyczynem. Pani Halina wychodzi z domu, bo to konieczne. A to lekarz, a to sprawunki. Chciałaby mieszkać na parterze. O zmianie mieszkania nie myśli: po pierwsze, finanse nie pozwalają, a po drugie, przecież „starych drzew się nie przesadza", cytuje popularne przysłowie.

Prawie pół miliona osób w wieku 65+ jest gotowych na zamianę miejsca zamieszkania. Jednak tylko 5 proc. osób starszych mieszka w stosunkowo nowych budynkach stawianych po 1989 roku. Wielu z nich mieszka w budynkach, które powstały przed 1970 rokiem, a ich funkcjonalność pozostawia wiele do życzenia. Z drugiej strony w 2020 roku w kraju funkcjonowało kilkaset placówek opieki nad seniorami: domy pomocy społecznej, zakłady opiekuńczo-lecznicze, hospicja i placówki paliatywne.

To właśnie finanse najczęściej stoją na przeszkodzie, żeby poprawić warunki. Kredytu na mieszkanie senior nie dostanie, a na generalny remont często nie ma siły.

Seniorzy stanowią 25 proc. polskiego społeczeństwa. Aż 44 proc. badanych seniorów uskarża się na dolegliwości bólowe uniemożliwiające poruszanie się (raport Polskiego Instytutu Ekonomicznego „Behawioralnie o polityce aktywizacji seniorów" grudzień 2020). Według prognoz, w roku 2050 polskie społeczeństwo będzie składać się ze starszych osób w aż 40 proc.. Realia życia polskich emerytów dalekie są jednak od tych, jakie panują w krajach europejskich.

Na potrzeby osób starszych coraz częściej zwracają uwagę deweloperzy i inwestorzy na lokalnym rynku nieruchomości, budując osiedla przeznaczone dla tej grupy wiekowej. Budownictwo senioralne w naszym kraju dopiero raczkuje. Gdyby seniorzy mogli korzystać z odpowiedniej dla siebie infrastruktury, na pewno znacznie poprawiłby się ich

fot. pixabay

komfort życia. Ale termin budownictwo senioralne budzi emocje. Bo jak zapewnić odpowiedni standard mieszkaniowy seniorom skoro wielu z nich ma głodowe emerytury? Mieszkania zbudowane z myślą o seniorach wciąż nisza. Tzw. mieszkania wspomagane dla seniorów niedawno wybudowano w Opolu. Jednak to wciąż rzadka inicjatywa, a zapotrzebowanie na tego typu obiekty jest duże.

Jak radzą sobie inne kraje? Duńczycy stawiają na tworzenie wspólnot mieszkaniowych dla osób starszych — przez ostatnie 34 lata powstało ich aż 250. Tak zwany „cohousing", czyli „współmieszkanie", jest popularny jest również w Szwecji, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Holandii oraz Stanach Zjednoczonych. Miejsca tego typu oferują starszym osobom tworzenie wspólnoty oraz pozwalają na angażowanie się w kreowanie nowego miejsca do życia.

Jeśli uda się zmienić mieszkanie dla seniora, warto skorzystać ze wskazówek ekspertów. Trzeba wziąć pod uwagę: ich mniejszą sprawność i ograniczenia ruchowe, problemy z pamięcią, dlatego warto zwrócić uwagę na stan instalacji oraz zamontować odpowiednie zabezpieczenia na wypadek pozostawienia otwartego gazu lub włączonego żelazka. Warto wybrać mieszkanie na parterze lub w budynku powinna znajdować się winda, a schody powinny mieć stabilną poręcz. Warto także zwrócić uwagę, czy na klatce schodowej znajdują się podjazdy dla osób poruszających się na wózku. Bardzo ważna jest też lokalizacja. W przypadku mieszkań osób starszych priorytetem będzie dostęp do urozmaiconej komunikacji miejskiej, a także bliskość sklepów i usług oraz przychodni lekarskiej.

eprasa.pl a785d1f04a

Koci wolontariat pani Ewy

Od dziecka Ewa Brząkała z Nowego Miasta Lubawskiego była urodzoną kociarą. W rodzinnym domu zawsze kręciły się koty. Wrażliwość na zwierzaki pozostała i od wielu lat, będąc teraz emerytką, opiekuje się bezdomnymi dachowcami.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
S.ULATOWSKI@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Wokół nas żyją całe uliczne kolonie bezdomnych kotów. Niektóre z nich przebywają w pustostanach, ale takie zabudowania szybko znikają z miejskiego krajobrazu i koty są przepędzane. Wówczas zwierzaki wręcz głupieją i nie mają się gdzie podziać — opowiada Ewa Brząkała z Nowego Miasta Lubawskiego. — Problem bezdomności kotów to również wynik działania człowieka, który często je porzuca. Wtedy niewysterylizowane zwierzaki wciąż się rozmnażają i robi się problem — dodaje.

Pani Ewa jest już na emeryturze. Chociaż pomoc dzikim i bezdomnym zwierzętom powinna zapewnić gmina, na terenie której żyją, wolno żyjącymi kotami zajmuje się z własnej woli od niemal piętnastu lat. Wielu mieszkańców Nowego Miasta widzi ją codziennie, kiedy swoim samochodem objeżdża rejony miasta, gdzie żyją niewielkie kocie kolonie, a nawet pojedyncze futrzaki. Ja sama mówi, koty nie są głupie i znają się nawet na zegarku, bo doskonale czują porę karmienia. Kiedy podjeżdża „ich stołówka" wychodzą naprzeciw i czekają na swoje porcje, ocierając się o nogi swojej karmicielki.

— Nie podaję kotom byle czego. Serwuję moim podopiecznym wątróbkę, kupuję porcje rosołowe, a nawet mielone. Jestem na emeryturze i dla mnie to spory wydatek. Czasami dobrzy ludzie wspomogą mój koci budżet kilkoma złotymi. Kiedyś w wakacje przyjechała z Francji moja koleżanka Teresa i gdy zauważyła, co robię dla zwierzaków, też zostawiła parę groszy. Podobnie zachowali się pewni turyści z Holandii, kiedy zobaczyli, że zajmuję się bezdomnymi kotami — opowiada pani Ewa.

Codziennie swoim autem robi kilka kilometrów, objeżdżając miejsca, gdzie żyją jej podopieczni, a jest ich kilkanaście sztuk. Są szare, czarne, bure i łaciate. Prawie każdy z kociaków ma swoje imię, na które reaguje. Własnoręcznie zbudowała im domki z odpadów płyt stolarskich, styropianu i resztek plandek.

— Przy ulicy Szkolnej w Nowym Mieście był pustostan, gdzie gnieździło się sporo kotów. Kiedy zabudowanie zaczęto rozbierać, udało się wyłapać część kotów, bo biedne nie wiedziały, co się dzieje. Zorganizowałam im prowizoryczne domki ukryte w zaroślach, a potem uczyłam, jak mają wchodzić do środka. Niedaleko od tego miejsca mam też kotkę, która już z daleka zauważa mój samochód i wybiega naprzeciwko. Prosiłam mieszkających obok, by wzięli pod opiekę zwierzaka, niestety nikt nie wyraził takiej chęci. Mieszka teraz w piwnicy, gdzie ma legowisko z kartonów i starej kurtki — opowiada z żalem.

Bezpańskie koty są narażone na niebezpieczeństwo i różne choroby. Niektórzy, na szczęście nieliczni, przeganiają zwierzaki, a nawet próbują krzywdzić. Najtrudniejsza jest jednak zima, chociaż zwierzę jest w stanie dostosować się do wielu warunków. „Bezdomniak" często nie ma innego wyjścia, bo pozostawiany jest samemu sobie. Dzikie koty są dużo bardziej samodzielne, ale chętnie skorzystają z pomocy człowieka, zwłaszcza w okresie zimowym. — Jeżeli mieszkacie w okolicy, gdzie żyją dzikie koty, możecie stać się ich karmicielami. Jest jednak warunek, że jeżeli zaczniesz to robić, nie powinieneś przestać. Zwierzęta wtedy mają szansę przetrwać najcięższy czas. Jeżeli jest taka możliwość, możesz zbudować choć prowizoryczny domek, w którym kot będzie mógł przetrwać zimowe chłody — apeluje pani Ewa.

Mieszkanka Nowego Miasta przyznaje, że niesienie pomocy zwierzętom jest niezwykle szlachetnym zajęciem, które przynosi wiele radości i satysfakcji, ale niesie za sobą spore koszty. Dotąd starała się załatwiać sterylizację kocich mam. Kiedyś udawało się pani Ewie takie zabiegi załatwić bezpłatnie, jednak kiedy po ciężkiej chorobie odeszła znana w Nowym Mieście właścicielka przychodni weterynaryjnej, takiej możliwości już nie ma.

— Kiedyś leczyłam chore koty w gabinecie weterynaryjnym, co zawsze łączyło się ze sporym wydatkiem. Teraz mnie nie stać i schorowane koty zabieram do domu, by mogły w godziwych warunkach dojść do zdrowia, albo godnie odejść. Miałam trochę funduszy ze sprzedaży mieszkania, ale i te pieniądze się powoli kończą i przyznam, że jestem trochę pod ścianą. Dokarmianie moich kotów coraz więcej kosztuje, staram się, że równie wrażliwe osoby mnie wspomogą w moim kocim wolontariacie — ma nadzieję Ewa Brząkała.

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Ewa Brząkała samodzielnie zbudowała domki dla kotów, by mogły przetrwać zimę

Wolno żyjące koty można spotkać w różnych częściach Nowego Miasta

Młody kociak wypatruje, kiedy pojawi się „objazdowa stołówka"

eprasa.pl a785d1f04a

Pływanie — najlepsza rehabilitacja

Pływanie i aqua aerobic mogą być się panaceum na wiele dolegliwości. Poprawią ogólną formę, łagodzą bóle mięśni i stawów, korygują wady postawy, wzmacniają serce. I to sprawdzone sposoby na walkę ze stresem.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
M.BUKOWIECKA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Dodatkowy plus jest taki, że pływać można przez całe życie. Żeby jednak rehabilitacja w basenie była skuteczna i wyrządziła samo dobro, a nie zaszkodziła naszemu organizmowi — trzeba wiedzieć, jak to robić.

RELAKS I ZDROWIE

Pływanie i aqua aerobic zawsze przyniosą jakieś dobre efekty. Szczególnie, że w wodzie większość ćwiczeń wykonuje się prawie bez wysiłku, a jednak w krótkim czasie można już zauważyć i poprawę formy, i smuklejszą sylwetkę. A przy tym to odprężenie, które — niech pęknę! — tylko woda może nam zafundować...! I od razu uprzedzam wszystkich malkontentów: ani wiek, ani spora nadwaga, ani kiepska forma fizyczna, ani nawet bóle pleców, stawów czy kolan — dla gimnastyki w wodzie nic nie stanowi przeszkody! Pływanie rekreacyjne łączy w sobie bowiem trening aerobowy (tlenowy) i ćwiczenia siłowe — a przy tym nie powoduje aż takiego zmęczenia, jak na siłowni lub podczas joggingu. To naprawdę bezpieczna i przyjemna forma rehabilitacji.

Fot. pixabay.com

WSPOMAGA LECZENIE RÓŻNYCH SCHORZEŃ ORTOPEDYCZNYCH, NEUROLOGICZNYCH, KARDIOLOGICZNYCH, METABOLICZNYCH.

Cały czas mowa jednak o pływaniu dla relaksu i rehabilitacji — sportowe pływanie już aż tak zdrowe nie jest: jak każdy sport wyczynowy wiąże się z urazami i kontuzjami, a czasem wręcz potęguje wady postawy.

NA STAWY I SERCE

Gdy pływamy w basenie, stale musimy pokonywać opór wody, więc wszystkie wykonywane w niej ćwiczenia są siłowe. Jednocześnie jednak wyporność wody powoduje, że ciężar naszego ciała odczuwamy jako nawet 10 razy mniejszy od rzeczywistego. I to dlatego osobom o słabej kondycji, po urazach, otyłym — w wodzie ćwiczenia łatwiej wykonywać niż w powietrzu. A — co o wiele ważniejsze — w czasie wysiłku nie przeciążają ścięgien, przyczepów, stawów ani mięśni. Woda bowiem swoją opornością amortyzuje wstrząsy i wymusza płynność ruchów, zapobiegając przy tym urazom. W wodzie nie upadniemy, nie stłuczemy kolana i nie nabijemy guza na czole, a już na mur-beton nie złamiemy żadnej kości. Poprawimy natomiast koordynację ruchową i równowagę w schorzeniach neurologicznych czy zaburzeniach równowagi — dla osób starszych to po prostu zajęcia obowiązkowe!

TA FORMA AKTYWNOŚCI BARDZO ZALECANA JEST OSOBOM, KTÓRE CIERPIĄ NA BÓLE KRĘGOSŁUPA I STAWÓW, ORAZ PROFILAKTYCZNIE TYM, KTÓRZY PROWADZĄ SIEDZĄCY TRYB ŻYCIA I STRONIĄ OD SPORTU.

Ponieważ w czasie pływania aktywizujemy większość mięśni obręczy barkowej, klatki piersiowej, pleców, brzucha, nóg oraz stabilizujących odcinek piersiowy i lędźwiowy kręgosłupa; uwalniamy też wszelkie napięcia nagromadzone w mięśniach z powodu stresu lub w czasie pracy w tylko jednej pozycji — krążki międzykręgowe oddalają się od siebie i prawie natychmiast przynoszą ulgę w bólu. Komu kiedykolwiek wypadł dysk — ten na pewno doceni wagę tej informacji...! Pływanie zapobiega poza tym przeciążeniom, wadom postawy i pomaga je korygować.

Ponieważ oddychanie w wodzie jest zdecydowanie trudniejsze — ostatecznie, z każdym oddechem trzeba przeciwstawić się ciśnieniu wody — zwiększa się pojemność naszych płuc.

Pływanie to też wymarzony sposób rehabilitacji wszystkich cierpiących z powodu osteoporozy. Ściskanie i obciążanie kości przez mięśnie zwiększa

REKLAMA
MILLER DENTAL
PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
lek. stom. Katarzyna Miller
specjalista periodontolog
lek. stom. Adam Miller
lek. stom. Anna Miller
• leczenie w ramach NFZ i prywatnie • pełen zakres usług stomatologicznych • RTG
Olsztyn, ul. Piotrowskiego 16 lok. C
tel. 502-071-870, 89 539 96 38
115721otbr-a-M

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
156020otbr-A-G

REKLAMA
NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
152520otbr-A -C

Dr n.med. Piotr Malinowski Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Dr n.med. Dariusz Michalik Specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej
Dr n.med. Jacek Nowak Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Prywatna poradnia Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej oraz Chorób Naczyń
pn.-pt. 16.30-18.30
Rejestracja telefoniczna: 89-534 23 33 w godz. 10.00-18.00
Adres: Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6 „PANTAMED"
10220otbr-A-G

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka
Specjalista rehabilitacji medycznej:
■ konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
■ diagnostyka neurorozwojowa niemowląt
Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2
151120otbr-a-M

eprasa.pl a785d1f04a

ich gęstość, a zmuszone w czasie pływania do intensywnej pracy mięśnie zyskują bardzo wyregulowany poziom cukru we krwi.

Z kolei jako ćwiczenie aerobowe pływanie zwiększa tętno i przyśpiesza oddech, pobudzając do pracy układ krążenia i oddechowy. Poprawia też wydolność serca i układu krążenia: zwiększa mianowicie dopływ tlenu do tkanek i sprawia, że serce pracuje ekonomiczniej — rzadziej się kurczy, a za to pompuje więcej krwi do tętnic.

NACZYNIA WEWNĄTRZ CIAŁA ROZSZERZAJĄ SIĘ, WIĘC SPADA RYZYKO CHOROBY NIEDOKRWIENNEJ SERCA, ŻYLAKÓW I SKRZEPLIN. DLATEGO PŁYWANIE ZALECA SIĘ OSOBOM PO ZAWALE. A PRZY TYM WSZYSTKIM PODNOSI HDL (DOBRĄ FRAKCJĘ CHOLESTEROLU), A OBNIŻA LDL (SPRAWCĘ MIAŻDŻYCY).

Wymierne korzyści i zauważalną poprawę tak formy, jak i sylwetki zauważymy, jeśli pływać będziemy chociaż 3 razy w tygodniu po przynajmniej pół godziny.

STYL ZNACZY EFEKT

Zdrowy człowiek może pływać każdym stylem — jedyny warunek, to zmieniać go podczas treningu, żeby stymulować wszystkie partie mięśni.

PŁYWANIE TYLKO JEDNYM STYLEM PROWADZI DO PRZECIĄŻENIA PEWNYCH MIĘŚNI I ZAMIAST POMÓC, MOŻE ZASZKODZIĆ. NA POCZĄTEK IDZIE ZATEM STYL KLASYCZNY, POTEM KILKA BASENÓW NA GRZBIECIE, A NA KONIEC KRAUL. WAŻNE, BY PŁYWAĆ PRAWIDŁOWO: ZANIM SIĘ ROZPĘDZIMY, WARTO WIĘC POPROSIĆ TRENERA LUB RATOWNIKA, BY SKORYGOWAŁ NASZE EWENTUALNE BŁĘDY.

Fot. pixabay.com

Fot. pixabay.com

Pływanie to wprawdzie sport dla każdego, ale przy niektórych urazach i schorzeniach wskazane jest, by — zanim kupimy czepek i strój w wymarzonych kolorach — skonsultować się z lekarzem lub rehabilitantem. Na pewno powinny tak zrobić osoby cierpiące na bóle kręgosłupa oraz te po urazach i operacjach stawów.

• **styl klasyczny**, inaczej żabka kryta, wykonany prawidłowo bez zbytniego odginania głowy — nie obciąża żadnych mięśni kręgosłupa; modeluje za to ramiona, pośladki, uda i zaleca się go do korygowania wad postawy głównie w odcinku lędźwiowym, czyli na wszelkie skoliozy i dyskopatie lędźwiowe. Przeciwwskazania: miażdżyca tętnic kręgowych szyjnych, dyskopatia szyjna ze zniesieniem naturalnej krzywizny szyi, niektóre schorzenia kolana.

• **kraul** — zalecany przy dolegliwościach odcinka lędźwiowego kręgosłupa, którym nie towarzyszą zmiany w odcinku piersiowym, do korekcji koślawości kolan, płaskostopia. Przeciwwskazania: zespół bolesnego barku, źle ukształtowane krzywizny szyi, okrągłe plecy i zaawansowana skolioza.

• **kraul na grzbiecie** to z kolei najlepszy trening na kręgosłup — rozluźnia mięśnie, nie powodując niekorzystnych wygięć; już samo leżenie na wodzie bez ruchu pozytywnie działa na kręgosłup: wymusza pracę wszystkich mięśni, by utrzymać właściwą pozycję ciała. Przeciwwskazania: zespół bolesnego barku, kłopoty z błędnikiem.

• **delfin** — styl trudny i skomplikowany technicznie, dla bardzo wysportowanych, silnych i zdrowych osób; ułożenie odcinka piersiowego może pogłębić takie wady, jak okrągłe plecy, a praca nóg i odcinka lędźwiowego — czyli pogłębić lordozę lędźwiową. Dlatego w rehabilitacji pływania delfinem nie stosuje się.

WAŻNE JESZCZE PRZED

Każdą sesję pływania trzeba poprzedzić 5-10-minutową rozgrzewką — jeszcze przed wejściem do basenu lub już w wodzie. Zróbmy kilka przysiadów, skłonów, skrętów tułowia, wymachów rękami, żeby rozruszać wszystkie mięśnie.

W WODZIE MOŻEMY POBIEGAĆ W MIEJSCU WZDŁUŻ BASENU ALBO STANĄĆ TYŁEM DO ŚCIANY I, PRZYTRZYMUJĄC SIĘ KRAWĘDZI BASENU, NAPRZEMIENNE WYKONAĆ KILKA WYMACHÓW NOGAMI. PŁYWAJĄC, STOPNIOWO ZWIĘKSZAMY WYSIŁEK, PO CZYM ZWALNIAMY POD KONIEC TRENINGU. W PŁYWANIU REKREACYJNYM, A DYNAMICZNYM — WZMACNIAMY MIĘŚNIE. TRZEBA TYLKO PAMIĘTAĆ O ZMIANIE STYLÓW.

Natomiast po wyjściu z basenu trzeba wykonać kilka ćwiczeń rozciągających, do których można użyć styropianowych rolek do rozciągania. Po wysiłku nasze mięśnie, torebki stawowe i powięzi są obkurczone — trzeba je rozciągnąć, żeby uniknąć przykurczy.

REKLAMA

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94

• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym

152120otbr-A-C

eprasa.pl a785d1f04a

Nie bój się badań, ratują życie

Zaledwie co trzeci mężczyzna w Polsce wykonuje badania w kierunku raka prostaty. Choroba wykryta na wczesnym etapie jest w 90 proc. uleczalna.

Listopad jest miesiącem profilaktyki tzw. nowotworów męskich: raka prostaty i jąder. Pierwszy z nich jest już najczęściej występującym nowotworem u mężczyzn, wyprzedzając raka płuca. Z nowotworu wykrytego wzaawansowanym stadium udaje się wyleczyć niewielu chorych, ale wykryty na wczesnym etapie może być skutecznie leczony, w dodatku mało inwazyjnie. Optymalną metodą usunięcia nowotworu jest operacja z użyciem robota medycznego da Vinci.

– Jednym z większych problemów, jakie mamy z rakiem prostaty, jest to, że na wczesnych etapach najczęściej nie powoduje żadnych dolegliwości. Mężczyzna czuje się zdrowy. Bardzo często spotykam się w gabinecie z niedowierzaniem pacjentów, że rzeczywiście są chorzy. W przypadku tej choroby nie możemy czekać na objawy, bo one często po prostu nie występują – podkreśla dr n. med. Paweł Salwa, kierownik Oddziału Urologii w Szpitalu Medicover, ekspert urologii robotycznej, najbardziej doświadczony operator da Vinci w Polsce.

Rak prostaty jest drugim najczęściej występującym wśród mężczyzn nowotworem na świecie. Rocznie notuje się około 1,3 mln nowych zachorowań. Rak ten odpowiada za 20 proc. przypadków wszystkich nowotworów złośliwych. W Polsce co roku 16 tys. panów słyszy taką diagnozę, a ok. 5 tys. z nich umiera. Co istotne, śmiertelność z tego powodu w UE spadła w ciągu ostatnich pięciu lat, a w Polsce – znacząco wzrosła.

– W prostacie możemy mieć dwa rodzaje choroby: nowotworową złośliwą, która jest podstępna, śmiertelna i najczęściej nie daje objawów. Druga to łagodny rozrost, który jest uciążliwy, ale na niego się nie umiera. Dlatego tak ważne jest wczesne wykrywanie, które decyduje o tym, jakie mamy szanse na wyleczenie pacjenta – mówi dr Paweł Salwa.

W przypadku wykrycia raka prostaty na wczesnym etapie przeżywalność jest bardzo wysoka, ale drastycznie spada wraz z upływem czasu.

– Dopóki rak jest jeszcze w prostacie, mamy ogromną, mniej więcej 90-proc. szansę na całkowite wyleczenie pacjenta. Natomiast jeżeli ten moment przegapimy i dojdzie choćby do jednego przerzutu, to prawdopodobieństwo udanej terapii gwałtownie spada – do 40 proc. mniej więcej przy jednym przerzucie, a jeżeli mamy powyżej trzech–czterech przerzutów, to niestety uznaje się, że danego pacjenta wyleczyć już się nie da – mówi urolog.

– Złotym standardem i metodą, która aktualnie wydaje się najlepszą, jest najpierw rezonans magnetyczny prostaty, a potem biopsja fuzyjna, czyli pod kontrolą rezonansu z odpowiednim oprzyrządowaniem. To wszystko może się odbyć w sposób bardzo przyjazny dla pacjenta, niebolesny, bezpieczny, a zarazem skuteczny – wskazuje dr Paweł Salwa.

– Podejście mężczyzn w Polsce do badań profilaktycznych jest dosyć problematycznym tematem, dlatego że my jako mężczyźni generalnie mało dbamy o swoje zdrowie, a sfera urologiczna jest dodatkowo związana z tematem tabu – mówi kierownik Oddziału Urologii w Szpitalu Medicover.

Jednym ze sposobów leczenia nowotworu prostaty jest jego operacyjne usunięcie. W Polsce wciąż nie ma refundacji niektórych nowoczesnych metod leczenia, takich jak np. operacje w asyście robota da Vinci.

– Robot pozwala nam na niemal mikrochirurgiczne usunięcie chorych tkanek, a ta precyzja pozwala na zachowanie struktur, które potrzebne nam są w dalszym, normalnym życiu. Struktury anatomiczne, które odpowiadają za trzymanie moczu czy erekcję, to są często błonki grubości 1 milimetra – wskazuje ekspert.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

KAMPANIA INFORMACYJNA

RUSZYŁ KIOSK PROFILAKTYCZNY W OLSZTYNIE

Wspólnie z Ministerstwem Zdrowia rozpoczęliśmy nową akcję prozdrowotną. We wszystkich oddziałach wojewódzkich NFZ pojawiły się stanowiska ds. profilaktyki i promocji zdrowia. W Olsztynie kiosk, w którym można wykonać pomiary medyczne, mieści się w Sali Obsługi Klienta Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ przy ul. Głowackiego 14.

W samoobsługowym kiosku istnieje możliwość wykonania najważniejszych pomiarów medycznych, które określają ryzyko zachorowania na choroby cywilizacyjne. Klient nie zostaje z wynikami sam. Na miejscu jest też profesjonalny doradca, który zaproponuje udział w programach profilaktycznych lub skorzystanie z bezpłatnych diet od NFZ. Ponadto doradca podpowie, jak wykonać podstawowe pomiary w samoobsługowym kiosku profilaktycznym.

– Samoobsługowe kioski profilaktyczne zapewniają prywatność i bezpieczeństwo osobom, które zdecydują się na wykonanie pomiarów – mówi Magdalena Mil, rzecznik prasowy Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ w Olsztynie. – W kiosku wykonamy pomiary wzrostu, masy ciała, indeksu masy ciała, czyli BMI, składu ciała i ciśnienia tętniczego krwi – dodaje.

Te podstawowe pomiary medyczne są niezbędne, aby ocenić ryzyko najbardziej niebezpiecznych chorób cywilizacyjnych. Pomiar ciśnienia tętniczego krwi ma pomóc w wykryciu nadciśnienia tętniczego. To właśnie ono bezpośrednio lub pośrednio jest jedną z najczęstszych przyczyn zgonów w Polsce. Nieleczone nadciśnienie tętnicze może doprowadzić m.in. do chorób układu krążenia (w tym zawału serca, niewydolności serca, arytmii), udaru mózgu, chorób nerek czy retinopatii. Określony na podstawie naszego wzrostu i wagi indeks masy ciała, zwany BMI, jest istotny, aby oszacować zagrożenie chorobami związanymi z nadwagą i otyłością, np. cukrzycą, chorobą niedokrwienną serca, miażdżycą. Im bardziej wartość BMI przekracza normę, tym bardziej wzrasta ryzyko dla zdrowia i życia.

Wyniki pomiarów, wydrukowane bezpośrednio w kiosku, można omówić z doradcą na stanowisku ds. profilaktyki i promocji zdrowia. Z kiosków mogą korzystać osoby z niepełnosprawnościami, w tym osoby niedowidzące i poruszające się na wózkach inwalidzkich.

Profesjonalni doradcy ds. profilaktyki i promocji zdrowia przedstawią klientom zakres norm wykonanych pomiarów. Co ważne, doradcy nie interpretują wyników. Doradcy udzielą natomiast dokładnych informacji o prowadzonych przez NFZ programach profilaktycznych i wytłumaczą, jak można się do nich zgłosić. Wśród nich są: program Profilaktyka 40 PLUS, Narodowy Program Szczepień przeciw COVID-19, portal Diety.nfz.gov.pl. Konsultant pomoże także założyć profil zaufany i aktywować Internetowe Konto Pacjenta.

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

WAŻNE

Aby skorzystać z usług doradcy ds. profilaktyki i promocji zdrowia oraz z pomiarów w kiosku profilaktycznym, wystarczy zapisać się przez stronę internetową oddziału https://bezkolejki.eu/nfz-olsztyn/ lub przez Telefoniczną Informację Pacjenta

– dzwoniąc pod bezpłatny i całodobowy numer 800 190 590.

Punkt jest czynny w godzinach 9.00-12.30 i 13.00-15.30.

81221otbr-M -P

eprasa.pl a785d1f04a

CZWARTEK 25 LISTOPADA (OFFLINE)

Wernisaż wystawy „Niezwykłe Bretonki"

Olsztyn

Otwarcie wystawy edukacyjnej o niezwykłych Bretonkach żyjących wróżnych czasach, które miały siłę i charakter, by rozwijać się i usamodzielniać, biorąc swoje życie we własne ręce i torując drogę innym kobietom, przez stulecia żyjącym wświecie nierównych szans. Czwartek 25 listopada o godz. 17.30 (offline).

Twórcy wystawy, Dom Bretanii w Poznaniu, przedstawiają m.in. restauratorki z Pont Aven, które w miasteczku stworzyły najlepsze warunki dla malarzy, którzy chętnie tam przyjeżdżali, a portrety tych kobiet m.in. pędzla Gauguina znajdują się dziś w najlepszych muzeach świata.

„Kobiety, które stworzyły Bretanię", Nathalie de Broc, wykład online. Spotkanie tłumaczone na język polski. Organizator: Centrum Polsko-Francuskie w Olsztynie.

25 listopada
godz. 17.30

CZWARTEK 25 LISTOPADA

Kawa z Kawą – tylko dla kobiet!

Elbląg

Kawa z Kawą, czyli inspirujące opowieści o muzyce, macierzyństwie i marzeniach — spotkanie z Basią Kawą i minikoncert w czwartek, 25 listopada o 18:00. Tylko dla kobiet! Jedyne w swoim rodzaju „Meet & Great".

Basia Kawa — dwie płyty na koncie, trójka dzieci i koncerty, na które bilety sprzedają się jak świeże bułeczki. Skrzypaczka elektryczna, wokalistka i potrójna już mama — okazuje się, że jest to wykonalne! Bo na koncertach nie ma czasu o wszystkim opowiedzieć.

Miejsce: Twoja Kawiarnia Mała Czarna

Fot. archiwum prywatne Basi Kawy

Elbląg, Studzienna 32A

Bilety: 25 zł, na www.kupbilecik.pl. W cenę biletu wliczona jest kawa lub inny napój.

25 listopada
18:00

CZWARTEK 25 LISTOPADA

Nowa wystawa w muzeum

Olsztyn

W zbiorach etnograficznych olsztyńskiego Muzeum Warmii i Mazur znajduje się niepowtarzalny zbiór ludowych warmińskich i mazurskich tkanin sprzed 1945 roku. Wystawa „Utkana opowieść... „ poświęcona jest tej kolekcji i została przygotowana w całości ze zbiorów własnych muzeum.

Tkactwo na Warmii i Mazurach byto zajęciem powszechnym. Na wystawie zostaną zaprezentowane zarówno dekoracyjne jak i odzieżowe tkaniny: charakterystyczne dla regionu „płachty", tkaniny podwójne, pościelowe, kolorowe szmaciaki i uszyte z samodziałów elementy ubioru. Poprzez prezentację tych eksponatów muzeum chce ukazać specyfikę dawnego ludowego rzemiosła i piękno tkanin charakterystycznych dla regionu.

Wernisaż wystawy o godzinie 17.

CZWARTEK 25 LISTOPADA (OFFLINE)

Złoty wiek karty pocztowej

W Zajezdni trolejbusowej MOK, ul. Knosały 25 listopada o godz. 18:00 spotkanie „Złoty wiek karty pocztowej"— o pojawieniu się widokówki i jej bujnej karierze na przełomie XIX i XX wieku. Podczas wydarzenia obowiązuje nakaz zakrywania ust i nosa.

Wstęp wolny.

PIĄTEK 26 LISTOPADA

Koncert andrzejkowy Pawła Jaszczuka

Olsztyn

Biblioteka Planeta 11 przy al. Piłsudskiego 38 zaprasza na koncert piosenek Okudżawy, Wysockiego i Wertyńskiego w wykonaniu Pawła Jaszczuka, pisarza, barda oraz fotografika. Koncert — w piątek 26 listopada o godz. 17:00.

Wstęp wolny.
26 listopada

Fot. Zbigniew Woźniak

PIĄTEK 26 LISTOPADA

Rozmowa o stracie

Stowarzyszenie Borussia zaprasza na spotkanie online i offline w piątek, 26 listopada godz. 17.30 — „Nieuchronne" – rozmowa o stracie, która się na pewno zdarzy. Offline — Dom Mendelsohna, ul. Zyndrama z Maszkowic 2; online — live na fb.com/OpcjaBenedykta, tyniec.tv

Przeżywanie straty po odejściu bliskich jest najboleśniejszym doświadczeniem. Ale śmierć jest częścią życia. „Nieuchronne najpierw się po prostu zdarza. Nieuchronne – bo nie mamy na nic wpływu, nic do powiedzenia. (...) Śmierć – oj, nie lubimy tego słowa." Kasia Jackowska-Enemuo, która napisała te słowa po śmierci swojej córki Naomi, będzie jednym z gości spotkania, które Fundacja Opcja Benedykta organizuje w piątek 26 listopada o godz. 17:30 w Domu Mendelsohna. Po spotkaniu — koncert „Nieuchronne".

Wystąpią: Katarzyna Jackowska-Enemuo: śpiew, akordeon; Jolanta Kossakowska: skrzypce, wiolonczela, śpiew; • Gwidon Cybulski: ngoni, gitara, harmonijka ustna, śpiew; Mateusz Szemraj: oud, rubab, cymbały.

Osoby zainteresowane udziałem w spotkaniu prosimy o wypełnienie formularza zgłoszeniowego do czwartku do godz. 15.00:

https://forms.gle/6vNo8smpjnvwQrs56
Prowadzenie: Alicja Kulik

LISTOPAD

Wydarzenia w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej

Olsztyn
*** do 2 grudnia**

W Galerii Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33 w Olsztynie można oglądać wystawę pt.: „Olsztyńska secesja" Koła Miłośników Fotografii Akademii Trzeciego Wieku przy Miejskim Ośrodku Kultury w Olsztynie.

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

HELIOS Olsztyn

Pitbull 15:45, 17:30, 18:20, 21:00, 22:00; **Pogromcy duchów. Dziedzictwo** 10:30, 11:30, 13:15, 14:15, 17:45, 20:30; **Bo we mnie jest seks** 12:00, 15:30, 18:45, 21:15; **Wilk, lew i ja** 09:30, 10:10, 12:30, 15:00, 17:20; **Pszczółka Maja: Mały wielki skarb** 10:00, 13:30, 14:40, 16:50, **To musi być miłość** 11:10, 15:15, 16:20, 19:40, 20:45; **Eternals** 11:20, 17:00, 20:15; **Kurier Francuski z Liberty, Kansas Evening Sun** 12:50, 19:00, 21:30; **Diuna** 12:10, 20:10; **Ron Usterka** 10:20; **Gwiazdka Klary Muu** 10:15, 14:30, 16:00; **Venom 2: Carnage** 09:15; **ANDREA BOCELLI: One night in Central Park** 18:00.

eprasa.pl a785d1f04a

Krzyżówka klasyczna z hasłem

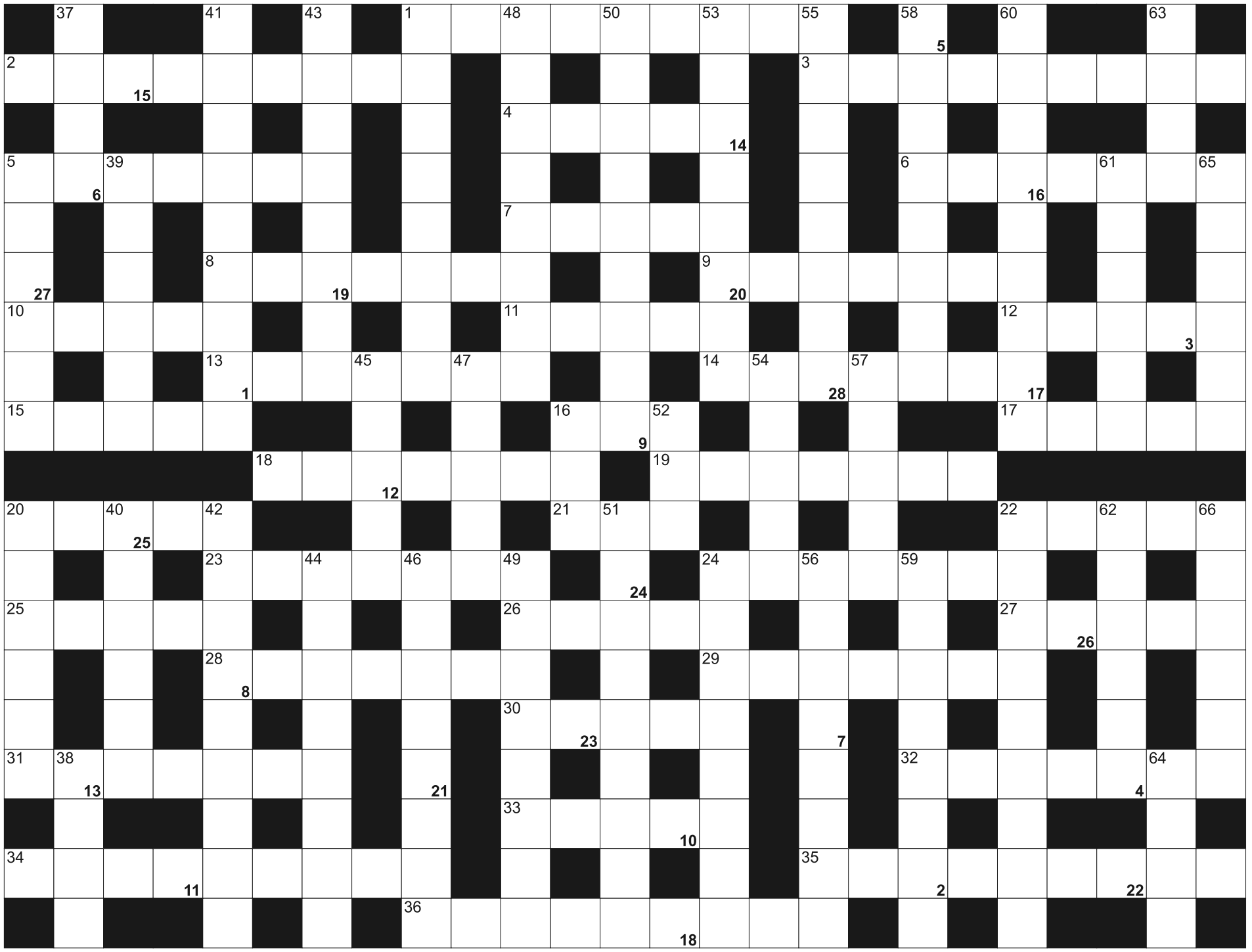

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

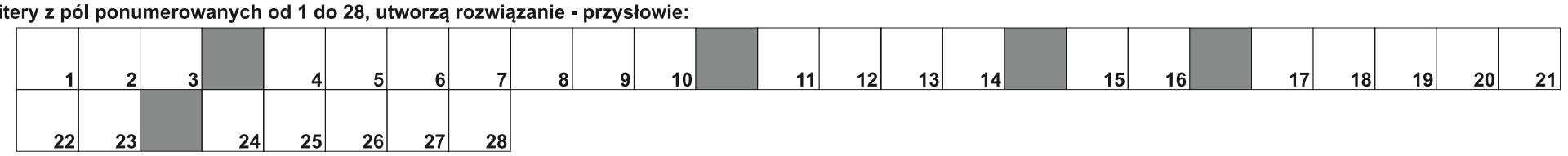

POZIOMO: 1) spec w swoim fachu; 2) utytułowany sportowiec; 3) dawna umowa przedślubna; 4) największe jezioro w Iranie; 5) smaczna ryba wędzona; 6) nierealistyczne poglądy, marzenia; 7) narzędzie do rytowania; 8) obywatele Tadżykistanu; 9) zawodowe lub partnerskie; 10) góry gruzu lub węgla; 11) niespodziewany, raptowny; 12) kanał z nieczystościami; 13) kwas nikotynowy; 14) szyje na zamówienie; 15) Edward, były prezydent Malty; 16) dawny władca Rosji; 17) małżonka Ozyrysa; 18) wazowa łycha, warząchew; 19) jad wytwarzany przez organizmy żywe; 20) imię męskie; 21) partia Kosiniaka-Kamysza; 22) kości klatki piersiowej; 23) filozoficzna doskonałość; 24) samochodowe lub do włosów; 25) rysunkowa łamigłówka; 26) imię żony Gorbaczowa; 27) skowronek polny; 28) Septymia, królowa Palmiry; 29) **...** Faso, kraj w Afryce; 30) marka szwedzkich samochodów; 31) grecka Bogini Sprawiedliwości; 32) cykoria, ale nie podróżnik; 33) ulica w szpalerze drzew; 34) piąte co do wielkości miasto Niemiec; 35) dział zoologii, nauka o wężach; 36) duża małpa człekokształtna

PIONOWO: 1) nieprawdziwy; 5) przyłączana do laptopa; 16) stary kozioł; 20) port jachtowy; 22) świecą pod sufitami; 24) pracownik laboratoryjny; 37) hurtowa lub detaliczna; 38) pleśniowe, białe i żółte; 39) trucizna na strzałach; 40) Kubica, kierowca F1; 41) zgromadzenie św. Alberta Chmielowskiego; 42) klacz marszałka Piłsudskiego; 43) państwo z Reykjavikiem; 44) azjatyckie państwo na 61 wyspach; 45) front, przednia część; 46) tekst słowny opery; 47) ojciec Indiry Gandhi; 48) gęsta fryzura; 49) opera Giuseppe Verdiego; 50) dział nauki badający węch; 51) Steven, reżyser "Lista Schindlera"; 52) kanał niemieckiej telewizji; 53) mieszka w Iranie; 54) jezioro między jeziorami Tanganika i Niasa; 55) Skagerrak lub Bosfor; 56) przyprawa do wódek i likierów; 57) pułapka na zwierzynę; 58) niegroźne kolizje drogowe; 59) masowe występowanie choroby; 60) zakon założony przez ks. Alojzego Orione; 61) śnieżne pantery; 62) napisał "Przygody Augiego Marcha"; 63) ślad po przejściu piły; 64) i Anna, i Jan; 65) miasto z placem Czerwonym; 66) stolica Turcji

eprasa.pl a785d1f04a

Szukasz klientów?

Wybierz nas!

Wybierz profesjonalistów

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491-2x8a-M

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ dom wolnostojący w Olsztynie Szybka płatność, 694-073-935

KUPIĘ ZA GOTÓWKĘ- mieszkanie, nieruchomość, działkę. Może być do remontu lub zadłużona, POMOGĘ w spłacie długu. ZAPŁACĘ 4000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

MIESZKANIE, dom, 604-534-860

do wynajęcia

WYNAJMĘ pokój, 783-543-814

PRACA

dam pracę

POMOCNIKA budowlanego, tel. 789-123-630

POSZUKUJĘ opiekunki do opieki nad osobą starszą, 790-308-208

PRACOWNIK fizyczny, Dorotowo, 503-103-703

PRACOWNIKA do prac budowlanych z doświadczeniem, tel. 789-123-630

PRACOWNIKÓW budowlanych Olsztyn, 502-202-377

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

AUTO-MOTO

sprzedam

AUDI A4, 3200zł (1994), 1,60cm3, 290000km, benzyna, 518-486-494.

SPRZEDAM BMW 520D, 2008r. 32.000zł, 796-413-520

USŁUGI

budowa | remont

BUDOWLANE, 502-811-658

CYKLINOWANIE podłogi + schody, 507-306-262

ELEWACJE, 502-811-658

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, remonty, 504-720-494,

RÓŻNE

inne

HOTEL Wileński zaprasza na BAL SENIORA 2021 r. który odbędzie się 29 grudnia 2021 r. od godz. 20.00 przy ul. Knosały 5 w Olsztynie. Cena za 1 osobę 175zł, zapewniamy jedzenie i muzykę, bilety pod nr, 513-001-783

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

!!! SKUP BYDŁA(KAŻDEGO), GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. Tel.606-505-511

nadajogloszenie.pl

nie musisz wychodzić z domu...

mp-xxpo-7491-cc2-M

Śmierć jest spoczynkiem podróżnego, jest kresem mozołu wszelkiego.
Umberto Eco

Pani

Elżbiecie Modzelewskiej

wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z Kuratorium Oświaty w Olsztynie

410421opb1-A -P

Pani

Renacie Hermanowskiej

Pracownikowi Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie

wyrazy najgłębszego współczucia oraz słowa otuchy i wsparcia w trudnych chwilach po śmierci

Taty

składają Prezes, sędziowie oraz pracownicy Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie

410821opb1-a-M

Panu

Bogusławowi Jażdżykowi

Sędziemu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie

wyrazy szczerego żalu i współczucia oraz słowa wsparcia w trudnych chwilach po śmierci

Taty

składają Prezes, sędziowie oraz pracownicy Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie

410821opb1-b-M

Andrzejowi Koniecko

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony

składają Zarząd i Pracownicy PIB „Przem-Gri" Sp. z o.o. w Olsztynie

410721opb1-a-M

Wyrazy głębokiego współczucia

Pani **Grażynie Łabanowskiej**

z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja i Pracownicy Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie

410521opb1-a-M

eprasa.pl a785d1f04a

GAZETA OLSZTYŃSKA
pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
31419opb1-a -C

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 22 listopada 2021 r. odszedł od nas w wieku 87 lat
Nasz Ukochany Mąż, Tata, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek

ś. † p.

Antoni Hermanowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek,
25 listopada 2021 r., o godz. 10.30 modlitwą różańcową
w kościele pw. św. Jakuba Apostoła w Butrynach.
O godz. 11.00 zostanie odprawiona msza święta żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu parafialnym w Butrynach.
23 i 24 listopada 2021 r. o godz. 19.00
w kościele w Butrynach zostanie odmówiona
modlitwa różańcowa.

Pogrążona w smutku rodzina

411921opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 21 listopada 2021 r.
zmarł Nasz Kochany Syn, Brat i Wujek

ś. † p. **Adam Kucharski**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
27 listopada 2021 r. (sobota) o godz. 9.30
mszą świętą pogrzebową w parafii Chrystusa Króla
przy ul. Wyspiańskiego.
Ceremonia pochowania na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wadąskiej (Dywity).
Kondukt żałobny od głównej bramy cmentarza.

Pogrążona w żałobie rodzina

Mama z córką i całą rodziną proszą o modlitwę.

411621opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 21 listopada 2021 r. odeszła na zawsze
nasza ukochana Mama i Babcia

ś. † p.

Wiesława Przychodzka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
25 listopada 2021 r. o godz. 13.30 mszą świętą
żałobną w kościele pw. Miłosierdzia Bożego
przy ul. Barcza, po której nastąpi odprowadzenie
i pochowanie urny z Prochami Zmarłej
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pamięć o Tobie będziemy pielęgnować.

Rodzina

411221opb1-a-M

W drugą rocznicę śmierci naszej ukochanej Mamusi

ś. † p.

Jolanty Feliksy Gorzko

26 listopada 2021 r. o godz. 18.00
odprawiona zostanie w Jej intencji msza święta
w kościele Chrystusa Odkupiciela Człowieka
przy ul. Wyszyńskiego 11 w Olsztynie (górny kościół).
Wszystkich znajomych, przyjaciół i tych,
którzy zachowali Ją w pamięci,
prosimy o chwilę wspomnień i modlitwę.

Małgorzata i Krzysztof

409521opb1-a-M

Drogiemu Koledze **Arturowi Kowalskiemu**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

oraz kondolencje pogrążonej w żałobie

Rodzinie

składają zarząd, dyrekcja oraz współpracownicy
z firm INDYKPOL SA i NUTRIPOL Sp. z o.o.

411021opb1-a-M

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Pani **Anieli Rogowskiej**
wieloletniego pracownika Urzędu Gminy Purda.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Wójt Gminy Purda oraz pracownicy Urzędu Gminy Purda

411821opb1-A -P

Jest taki ból, o którym lepiej nie mówić, bowiem najlepiej wyraża go milczenie
Wyrazy głębokiego współczucia i żalu
Panu **Stanisławowi Moroz**
z powodu śmierci

Taty

składają Pracownicy WPA KWP w Olsztynie

410921opb1-A -P

Koleżance **Marii Rózieckiej**
wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają kadra dyrektorska, nauczyciele oraz pracownicy
ZSEiT w Olsztynie

411721opb1-A -P

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
WWW.POZEGNANIA.NET
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.
28919opb1-C-K

Łącząc się w żałobie i smutku, pragniemy przekazać
wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia
naszej koleżance

Joannie Kaczmarczyk

z powodu śmierci

Taty

Koleżanki i koledzy z Regionalnej Izby Obrachunkowej w Olsztynie

411121opb1-A -P

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-g-M

Warmiński 1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-a-M

eprasa.pl a785d1f04a

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ W Bełchatowie w meczu kończącym 8. kolejkę PlusLigi Skra zmierzyła się z Resovią. Kibice obejrzeli pięć zaciętych setów, a mecz ostatecznie zakończył się wygraną gospodarzy 3:2 (-22, -20, 17, 19, 13). Z sześciu ostatnich punktów zdobytych przez bełchatowian w tie-breaku aż pięć było autorstwa Karola Kłosa!

• **Inny wynik:** LUK Lublin - Cuprum Lubin 3:2 (-19, 17, 17, -28, 17).

TABELA PLUSLIGI

1. ZAKSA	9-0	25	27:5
2. Jastrzębie	6-3	20	22:11
3. Warta	7-1	19	21:9
4. Indykpol AZS	**6-2**	**18**	**20:8**
5. Projekt	6-3	18	20:14
6. Skra	5-3	14	20:16
7. Resovia	4-4	13	15:13
8. Katowice	4-4	10	14:17
9. LUK Lublin	3-5	8	13:19
10. Cuprum	2-6	8	12:19
11. Trefl	2-6	7	10:18
12. Ślepsk	2-6	6	8:19
13. Czarni	2-6	6	7:20
14. Stal	0-9	2	7:27

>>> W 8. kolejce grupy 2 II ligi kobiet Chemik Olsztyn na wyjeździe przegrał 0:3 (-11, -20, -21) z Nike Węgrów.

• **Inne wyniki:** AZS Uniwersytet Gdański - AZS UMCS Lublin 0:3 (-27, -22, -22), Legionovia Legionowo - AZS Warszawa 3:1 (-20, 18, 19, 20), Krótka Mysiadło - Sparta Warszawa 3:1 (19, -23, 17, 22).

GRUPA 2

1. Legionovia	24	24:4
2. AZS UMCS*	17	19:7
3. Nike	15	17:10
4. Sparta	13	17:14
5. AZS UG	11	13:16
6. ŁKS*	9	10:14
7. Krótka	8	10:19
8. Chemik*	**7**	**12:17**
9. AZS Warszawa	7	14:21
10. Ósemka*	3	5:19

* mecz mniej

PIŁKA NOŻNA\\\ Sobotni mecz I ligi Stomilu z Jastrzębiem został odwołany z powodu wykrycia koronawirusa w ekipie gości.

• W 18. kolejce I ligi Sandecja Nowy Sącz zremisowała 2:2 z Widzewem Łódź (Sovsić 62 k, Szczepanek 67 - Kun 45, Tomczyk 89).

PO 18 KOLEJKACH

1. Miedź	38	31:13
2. Widzew	35	32:19
3. Korona*	32	23:13
4. Podbeskidzie	31	33:21
5. Sandecja	30	22:18
6. ŁKS*	28	22:18
7. Tychy*	27	20:18
8. Skra	26	13:18
9. Arka	26	25:18
10. Odra	25	25:26
11. Chrobry**	22	18:15
12. Resovia*	20	18:20
13. Katowice*	19	19:27
14. Stomil	**16**	**21:29**
15. Puszcza	16	16:26
16. Zagłębie*	15	17:25
17. Jastrzębie	13	15:31
18. Górnik	12	16:31

* mecz zaległy ** 2 mecze zaległe

>>> Na zakończenie 15. kolejki Ekstraklasy Zagłębie Lubin przegrało 0:2 z Radomiakiem Radom (Rossi 15, Angielski 27). W 49. min Starzyński (Zagłębie) nie wykorzystał rzutu karnego, a 15 minut później czerwoną kartką został ukarany Balić (Zagłębie).

PO 15 KOLEJKACH

1. Lech	32	29:8
2. Lechia	30	28:14
3. Pogoń	29	24:11
4. Raków*	26	24:17
5. Radomiak	25	20:13
6. Śląsk	21	26:22
7. Jagiellonia	21	21:22
Stal	21	21:22
9. Wisła P.	20	24:23
12. Cracovia	20	21:22
10. Piast	18	21:21
11. Górnik Z.*	18	17:19
13. Zagłębie*	17	15:22
14. Wisła K.	17	16:26
15. Bruk-Bet*	12	18:23
16. Warta	11	10:19
17. Legia**	9	14:25
18. Górnik Ł.	9	12:32

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

REKREACJA\\\ W Giżycku odbył się camp z cyklu „Szyjemy sport na miarę - sportowa rodzina". W rolach głównych wystąpili trzej wielcy mistrzowie sportu: koszykarz Cezary Trybański, piłkarz ręczny Marcin Lijewski i siatkarz Marcin Możdżonek. To znakomite trio przyjechało do do stolicy polskiego żeglarstwa, żeby aktywizować mieszkańców miasta i okolic. Celem projektu „Szyjemy sport na miarę - sportowa rodzina" jest promocja najpopularniejszych dyscyplin halowych na świecie. 65 par (rodzic lub opiekun plus dziecko) wzięło udział w wyjątkowym treningu poprowadzonym przez sportowe gwiazdy. Każdy z uczestników miał okazję poznać tajniki gry w siatkówkę, piłkę ręczną i w koszykówkę. Oprócz sportowych atrakcji nie zabrakło również miejsca na wspólne zdjęcia i autografy, poza tym dla wszystkich uczestników mistrzowie przygotowali specjalne podarunki.

Fot. materiały prasowe

Gwiazdami imprezy w Giżycku byli Marcin Lijewski (piłka ręczna), Cezary Trybański (koszykówka) i Marcin Możdżonek, olsztyński mistrz siatkówki. Wraz z nimi trenowało aż 130 osób!

• **Cezary Trybański** - reprezentant Polski i pierwszy Polak w NBA. Był zawodnikiem m.in. Memphis Grizzlies i New York Knicks.

• **Marcin Możdżonek** - reprezentant Polski, mistrz świata, mistrz Europy, srebrny medalista Pucharu Świata i wielokrotny medalista mistrzostw Polski.

Marcin Lijewski - wicemistrz świata i multimedalista Mistrzostw Polski. Najlepszy trener polskiej ligi w sezonie 2020/21.

TENIS STOŁOWY\\\ W ciągu czterech dni pierwszoligowy Polmlek OSiR rozegrał trzy mecze. Tenisistki stołowe z Lidzbarka Warmińskiego zaliczyły dwie wysokie wygrane, natomiast mecz z Chrobrym, którego stawką był fotel lidera, zakończył się podziałem punktów. W efekcie na pierwszym miejscu pozostał zespół z Międzyzdrojów.

• Dojlidy Białystok - Polmlek OSIR Lidzbark Warmiński 2:8

Gryko - Natalia Bogdanowicz 0:3 (-9, -3, -5), Jackowska - Weronika Bobek 2:3 (-10, 9, 7, -7, -11), Gryko - Bobek 1:3 (10, -12, -11, -8), Jackowska - Bogdanowicz 0:3 (-3, -1, -1), Borek - Julia Szymczak 0:3 (-9, -5, -7), Skwarek - Alicja Leśniak 1:3 (-9, 4, -9, -10), Borek - Leśniak 3:1 (-7, 7, 5, 10), Skwarek - Szymczak 0:3 (-7, -3, -7), Gryko/Jackowska - Bogdanowicz/Szymczak 1:3 (-9, -8, 9, -5), Skwarek/Borek - Bobek/Leśniak 3:1 (-6, 8, 11, 5)

• Polmlek OSIR - Chrobry Międzyzdroje 5:5

Bogdanowicz - Łebek 2:3 (8, -9, -9, 8, -9), Bobek - Knyszewska 1:3 (-11, -7, 7, -7), Bogdanowicz - Knyszewska 0:3 (-6, -9, -5), Bobek - Łebek 3:1 (-11, 8, 10, 7), Szymczak - Kołodziej 3:2 (-5, 10, -8, 9, 5), Leśniak - Kiedrowska 2:3 (-6, -7, 8, 13, -7), Szymczak - Kiedrowska 3:0 (3, 7, 9), Leśniak - Kołodziej 3:0 (9, 8, 9), Bogdanowicz/Szymczak - Knyszewska/Kiedrowska 3:0 (8, 7, 2), Leśniak/Bobek - Łebek/Kołodziej 1:3 (-7, -5, 5, -3)

• Agro Sieć Chełmno - Polmlek OSIR 2:8

Sitarska - Bogdanowicz 1:3 (-4, -11, 9, -14), Piłat - Bobek 1:3 (-9, 9, -5, -9), Sitarska - Bobek 3:1 (-7, 3, 2, 5), Przybytkowska - Bogdanowicz 2:3 (1, -8, 8, -7, -7), Drąg - Szymczak 2:3 (9, 4, -11, -3, -3), Hennig - Leśniak 0:3 (-5, -10, -5), Drąg - Leśniak 0:3 (-9, -8, -6), Hennig - Szymczak 0:3 (-7, -6, -8), Sitarska/Przybytkowska - Bogdanowicz/Szymczak 0:3 (-7, -5, -3), Piłat/Drąg - Bobek/Leśniak 3:1 (-5, 7, 7, 8) DRYH

I LIGA KOBIET

1. Chrobry	8*	14	54:26
2. MRKS	8	12	55:25
3. Polmlek	**7**	**12**	**47:23**
4. Luzino	7	10	42:28
5. Luboń	6	7	34:26
6. Euromax	7	5	26:44
7. Chełmno	7	4	28:42
8. Manekin	6	3	21:39
9. Dojlidy	7	2	21:49
10. Stella	7	1	22:48

eprasa.pl a785d1f04a

Uchwycone w sportowej migawce (19)

HISTORIA || Dzisiaj przypominamy piłkarza, który po otwartym złamaniu nogi wrócił na boisko i wziął jeszcze udział w Euro, olsztyńską biegaczkę – trzykrotną mistrzynię Polski i olimpijkę z Barcelony, oraz siatkarza, który stał się dziennikarzem.

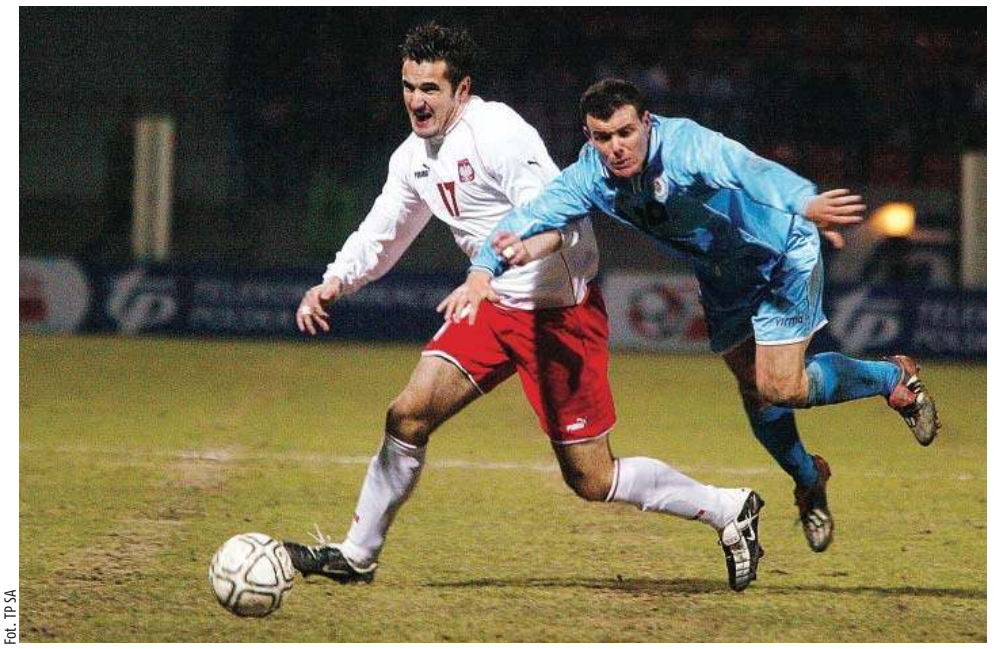

Fot. TP SA

W latach 2002–13 **Marcin Wasilewski** 60 razy zagrał w reprezentacji Polski, w tym w mistrzostwach Europy w 2008 i 2012 roku. Był zawodnikiem Hutnika Kraków (1999–2000), Śląska Wrocław (2000–02), Wisły Płock (2002–05), Amiki Wronki (2005–06), Lecha Poznań (2006–07), Anderlechtu Bruksela (2007–13), Leicester City (2013–17) i Wisły Kraków (2017–20). W styczniu 2007 roku Lech sprzedał go do Anderlechtu za 800 tysięcy euro, natomiast w sierpniu 2009 roku w meczu ligi belgijskiej doznał otwartego złamania prawej nogi poniżej kolana. Kontuzja wyglądała przerażająco, mimo to już po 9 miesiącach powrócił na ligowe boiska.
W 2013 roku podpisał kontrakt z Leicester, z którym rok później awansował do Premier League, a w 2016 roku Leicester po raz pierwszy w historii zostało mistrzem Anglii. Tym samym Wasilewski stał się drugim Polakiem, po Tomaszu Kuszczaku, który wygrał rozgrywki Premier League

Fot. archiwum GO

Małgorzata Birbach-Kowalewicz była lekkoatletką Gwardii Olsztyn, w barwach której została złotą medalistką mistrzostw Polski w biegach przełajowych (1988, 1990) i maratonie (1998). Olimpijka z Barcelony (1992), gdzie zajęła 26. miejsce w maratonie. Czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej" pięciokrotnie umieścili ją w dziesiątce najpopularniejszych sportowców roku (1988, 1990, 1991, 1992, 1995)

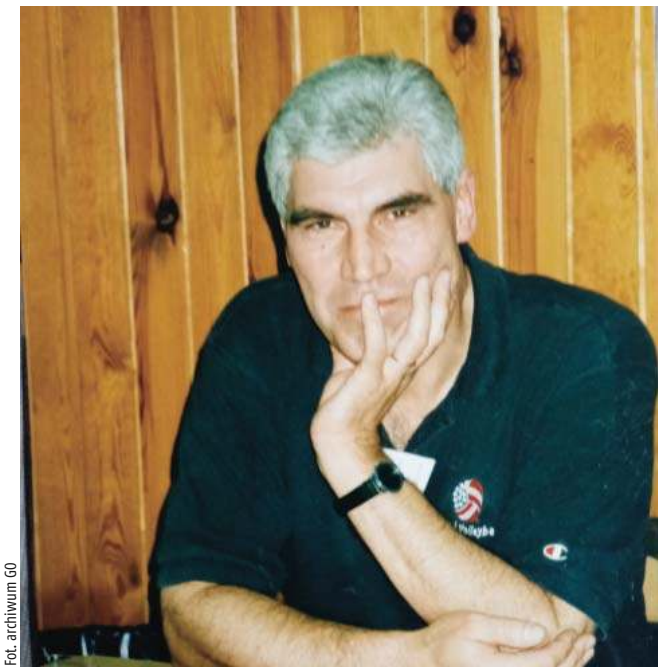

Fot. archiwum GO

Zdzisław Ambroziak (1.01.1944–23.01.2004) w latach 1963–72 wystąpił 220 razy w siatkarskiej reprezentacji Polski, z którą wywalczył drugie miejsce w Pucharze Świata (1965) i brązowy medal mistrzostw Europy (1967). Dwa razy wziął też udział w igrzyskach olimpijskich – 5. miejsce w Meksyku (1968) i 9. miejsce w Monachium (1972). Po zakończeniu kariery został równie znakomitym dziennikarzem sportowym

Fot. Ryszard Jaromiński

Latające motocykle? To musi być olsztyński tor motocrossowy przy ulicy Lubelskiej. Zdjęcie pochodzi z lat 90. XX wieku

eprasa.pl a785d1f04a

Brąz mistrzostw Europy doda Julce skrzydeł

SPORTY WALKI || Podczas mistrzostw Europy w kickboxingu, które odbyły się w Czarnogórze, wśród kadetów starszych brązowy medal zdobyła Julia Kamińska. Jest to kolejny sukces trenera Rafała Mazurowskiego oraz lubawskiego klubu Champion.

Mistrzostwa Europy kadetów i juniorów zorganizowano pod auspicjami WAKO (World Association of Kickboxing Organizations), największej i najbardziej prestiżowej federacji na świecie. W czarnogórskiej Budvie rywalizowało ponad 1400 młodych zawodników z 39 krajów. Jak już informowaliśmy, w klasyfikacji drużynowej Polska zajęła bardzo dobre czwarte miejsce (13 złotych medali, 24 srebrne i 34 brązowe). Na podium stanęło czworo kickboxerów z Warmii i Mazur: złoto zdobył Mieszko Siemiątkowski (Zamek Expom Kurzętnik), srebro - Oskar Ciepłuch (Piechotka Team Susz), natomiast na najniższym stopniu podium stanęli Julia Kamińska (CSW Lubawa) i Bartosz Stańczyk (Piechotka Team Susz).

Julia Kamińska kickboxingiem zainteresowała się już w pierwszej klasie szkoły podstawowej. - Razem z mamą byłam na szkolnym festynie, na którym lubawski klub kickboxingu miał pokaz. Spodobało mi się, więc poszłam na trening i tak się zaczęło. Potem często słyszałam, że nie wyglądam na osobę, której hobby to sztuki walki, ale dla mnie kickboxing był i jest doskonałą odskocznią od codzienności.

Szybko okazało się, że ta odskocznia może być też wielką pasją i wspaniałą przygodą. Jednak zanim przyszły pierwsze sukcesy, Julia musiała spędzić setki godzin w sali treningowej. Ale opłaciło się!

– W TYM ROKU ZWYCIĘŻYŁAM W MISTRZOSTWACH WOJEWÓDZTWA, ZDOBYŁAM SREBRNY MEDAL MISTRZOSTW POLSKI, ZŁOTY MEDAL PUCHARU POLSKI, A TERAZ DOSZEDŁ DO TEGO JESZCZE BRĄZ MISTRZOSTW EUROPY – WYLICZA UTALENTOWANA ZAWODNICZA Z LUBAWY. – W CZARNOGÓRZE SPEŁNIŁO SIĘ JEDNO Z MOICH NAJWIĘKSZYCH MARZEŃ, CZYLI WYSTĘP W REPREZENTACJI POLSKI. A MOIM NASTĘPNYM MARZENIEM JEST START W BIAŁO-CZERWONYCH BARWACH W KOLEJNEJ WAŻNEJ IMPREZIE.

Fot. CSW Champion Lubawa

Julia Kamińska, brązowa medalistka mistrzostw Europy, w otoczeniu młodych kickboxerów lubawskiego Championa

- Udział Julki w mistrzostwach Europy to efekt końcowy całego dobrze przepracowanego sezonu - nie ma wątpliwości trener Mazurowski. - Już sam start w tej imprezie był wielkim osiągnięciem, a medal to już olbrzymi sukces! Mistrzostwa Europy to przecież ogromna impreza, towarzyszy jej wielka presja, z którą trzeba nauczyć sobie radzić. Wiem, że Julkę stać na więcej, więc jeśli tylko będzie kontynuować swoją przygodę ze sportem, to na pewno jeszcze nieraz o niej usłyszymy. Co prawda w Czarnogórze miała szczęście w losowaniu, ale najważniejsze, że potrafiła je wykorzystać. W efekcie mamy medal, który z pewnością wpłynie motywująco nie tylko na Julkę, ale i na pozostałych moich podopiecznych - dodaje Rafał Mazurowski.

- Emocje nie do opisania, niesamowity zaszczyt i wzruszenie - tak swój stan emocjonalny po zdobyciu medalu opisuje młoda lubawianka. - Ale do tego sukcesu przyczyniło się wiele osób: rodzice, którzy opłacili koszty wyjazdu, trenerzy Rafał Mazurowski i Oliwia Lóźniewska, którzy przygotowywali mnie od samego początku, trenerzy Cecylia Pudlicka i Radek Laskowski, którzy podczas walk byli w narożniku i dawali mi cenne rady, no i ci wszyscy, którzy do końca trzymali za mnie kciuki.

Mistrzostwa Europy zatem zaliczone, więc Julia wróciła do domu, do swoich codziennych obowiązków. Jest mistrzynią Europy, ale przede wszystkim jest też uczennicą lubawskiego Liceum Ogólnokształcącego o profilu matematyczno-geograficznym. Cóż, czasem jest trudno pogodzić wszystkie obowiązki, ale Julia - co podkreśla - może liczyć na wsparcie i wyrozumiałość wielu osób.

- Staram się jak najlepiej pogodzić sport z nauką, poza tym nauczyciele są wyrozumiali i nie mieli problemu z tym, że opuściłam szkołę z powodu wyjazdu - przyznaje utalentowana nastolatka, dla której ten rok jeszcze się nie skończył, bo na początku grudnia weźmie udział w Pucharze Federacji DFN w Lidzbarku. Moc medalu ME z pewnością doda jej skrzydeł i jeszcze bardziej zmotywuje do ciężkiej pracy na treningach.

ALINA LASKOWSKA

CHAMPION LUBAWA

Oficjalnie powstał w 2006 roku, ale wcześniej działał w strukturach LZS jako Miejsko-Gminny Klub Kickboxingu. Obecnie w Championie ćwiczy około 80 osób w czterech grupach wiekowych: akademicy (od 6 do 10 lat), kadeci młodsi (10-13), kadeci starsi (13-16) oraz juniorzy i seniorzy. W młodszych grupach wiekowych zawodnicy trenują kickboxing, natomiast wśród seniorów najpopularniejsze są mieszane sztuki walki (MMA).

Sponsorem strategicznym Championa jest lubawski Urząd Miasta, a poza tym klub wspierają firmy: Oristo, Amak, Libro Meble, Polmax, Auto-Części Daniel Malinowski i kawiarnia Okruszek.

W styczniu Champion Lubawa przeprowadzi nabory we wszystkich kategoriach wiekowych. Więcej informacji – tel. 694 148 430.

eprasa.pl a785d1f04a

Olsztyńskie Rakiety mierzą w Ekstraligę

BADMINTON || Rakiety Olsztyn szykują się do trzeciego sezonu w swojej pierwszoligowej historii. Drużyna prowadzona przez Andrzeja Gajewskiego ponownie ma nadzieję na awans. O tym, czy tak się stanie, dowiemy się w przyszłym roku.

W pierwszym sezonie rozegranym na przełomie 2019 i 2020 roku Rakiety zajęły drugie miejsce na zapleczu Ekstraligi. Natomiast kolejny sezon był specyficzny ze względu na pandemię koronawirusa. Dość powiedzieć, że turniej I ligi został rozegrany w... jeden weekend, a Rakiety wolą go nie wspominać, bo w Nowej Soli zajęły dopiero czwarte miejsce.

W najbliższy weekend startuje nowy sezon I ligi, oczywiście z udziałem ekipy z Olsztyna. Jak przebiegł okres przygotowawczy?

- Część z moich zawodników, jak już co roku, boryka się z kontuzjami - wyjaśnia trener Rakiet Andrzej Gajewski. - Taka sytuacja nie pozwala nam na treningi na najwyższych obrotach, dlatego robimy miejsce dla młodszych i żądnych gry zawodników, głównie są to ambitni młodzieżowcy i juniorzy. Trenują systematycznie, więc uważam, że jesteśmy na dobrych torach przed startem rozgrywek.

Andrzej Gajewski nie ukrywa, że myśli o awansie. - Chcemy, aby nasi zawodnicy się ogrywali i zdobywali doświadczenie, bo przecież liga nie jest jedynym turniejem w sezonie. Mamy jednak realne szanse na awans i na tym się głównie skupimy. Oczywiście nie będzie to proste, ale przecież nigdy nie było.

RAKIETY DO ROZGRYWEK ZGŁOSIŁY 16 GRACZY. NAJBARDZIEJ DOŚWIADCZONĄ ZAWODNICZKĄ JEST JOHANNA GOLISZEWSKI, UCZESTNICZKA... IGRZYSK OLIMPIJSKICH W RIO DE JANEIRO.

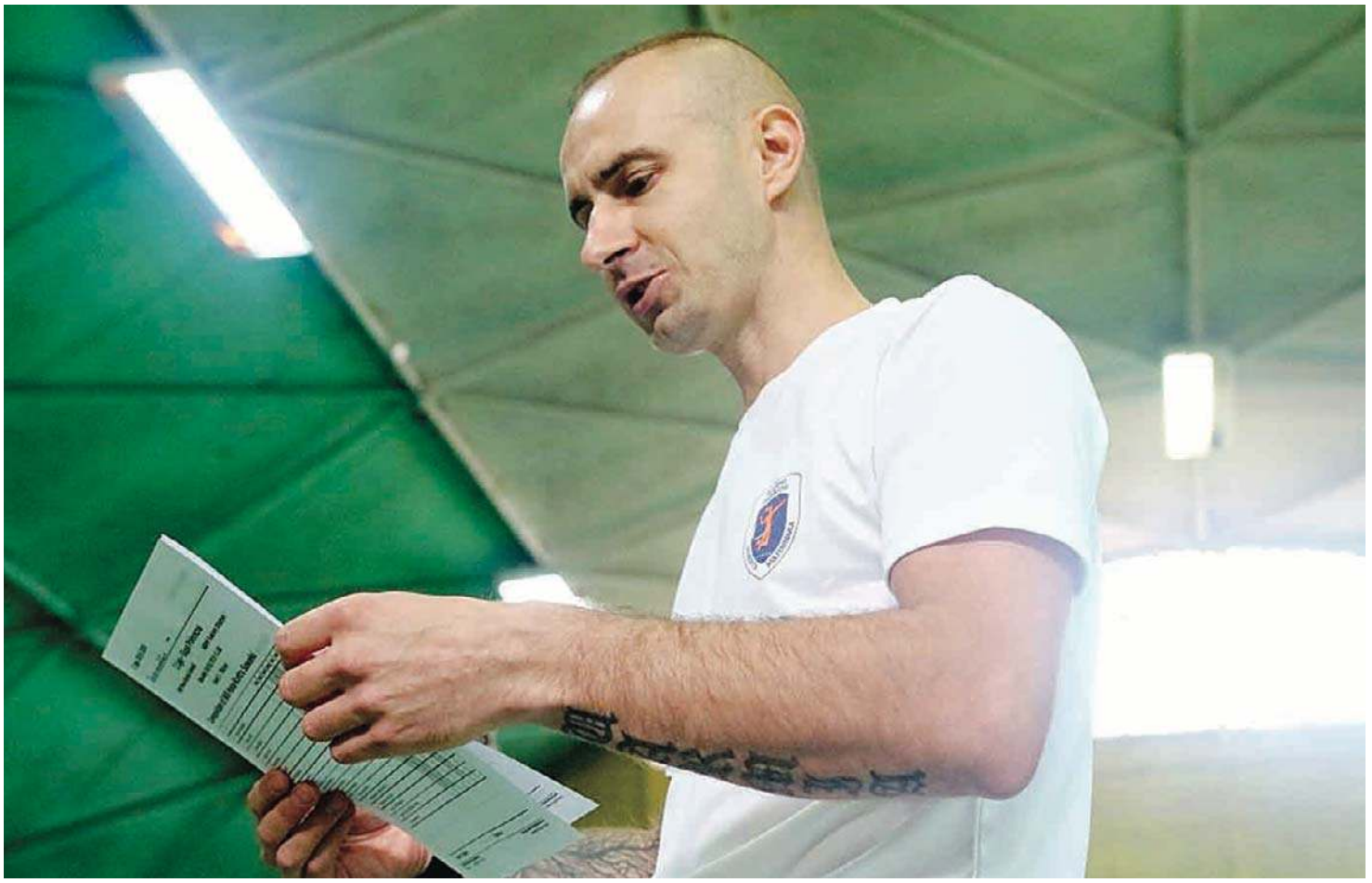

Fot. Emil Marecki

Andrzej Gajewski: – Mamy realne szanse na awans i na tym się głównie skupimy

JEST TO WYCHOWANKA OLSZTYŃSKIEJ WARMII, KTÓRA WYJECHAŁA DO NIEMIEC I TAM GRAŁA W KADRZE NARODOWEJ NASZYCH ZACHODNICH SĄSIADÓW.

- Johanna cały czas mieszka w Niemczech, ale na pewno pomoże nam podczas jednej serii. Natomiast gdybyśmy awansowali do Ekstraligi, wtedy zadeklarowała częstsze występy - dodaje Gajewski.

W kadrze olsztyńskiego zespołu jest także m.in. Aleksander Dzwonnik, który ma w swoim CV m.in. występy w kadrze Polski U-23. Andrzej Gajewski liczy także na dobre występy Ukraińców Vladyslava Tregubenko i Darmina Vitalia. Obaj na co dzień mieszkają i pracują w Gdańsku

Cały sezon I ligi odbędzie się podczas czterech kolejek, wszystkie zespoły zagrają każdy z każdym i nie będzie rewanżów. Rakiety tylko raz zagrają w Olsztynie, a konkretnie w hali OSiR przy ulicy Mariańskiej. Poza tym przed nimi trzy dalekie podróże na południe Polski: do Domecka koło Opola, Katowic i Bierunia nieopodal Katowic.

Pierwsze spotkania w Domecku olsztynianie rozegrają z miejscową Victorią i Abramem II Warszawa. Poza nimi w I lidze grają także Badminton School Gdynia, UKS Unia II Bieruń, UKS Hubal II Białystok, Badminton Kobierzyce i AZS UŚ Katowice. EM

Rakiety Olsztyn

Kinga Bąkowska, Żaneta Baranowska, Aneta Gadomska, Johanna Goliszewski, Martyna Hałajda, Magdalena Jaworek, Natalia Kordala, Darmin Vitalii, Aleksander Dzwonnik, Andrzej Gajewski, Adrian Koc, Piotr Kowenicki, Tomasz Kozowski, Tomasz Lipski, Łukasz Marciniak, Vladyslav Tregubenko, Krzysztof Walenda, Michał Zakrzewski

eprasa.pl a785d1f04a

Czy warto uprawiać pszenice jare? \10

Miesięcznik
Rolnicze abc
Dodatek bezpłatny nr 11 (377) listopad 2021 r.

Fot. archiwum

Oby nam rzepak dobrze przezimował \13

Ekologiczna żywność coraz popularniejsza \3

Wołek zbożowy zawsze groźny \4

Sprawdzamy opłacalność na każdym etapie \6

Zielony ład w rolnictwie a ochrona roślin \9

eprasa.pl a785d1f04a

POLACY MARNUJĄ AŻ 2 MILIONY TON CHLEBA ROCZNIE. WEDŁUG RAPORTU FEDERACJI POLSKICH BANKÓW ŻYWNOŚCI DO WYRZUCANIA CHLEBA W 2018 ROKU PRZYZNAŁO SIĘ 49 PROC. POLAKÓW. JEST TO KATEGORIA PRODUKTÓW NAJCZĘŚCIEJ MARNOWANA PRZEZ KONSUMENTÓW.

Małgorzata Dargiewicz,
dyrektor projektu Rolnicze ABC

tel. 502 499 528

Na prośbę Czytelników reaktywujemy nasz kącik „Poznajmy się". Na str. 14 zamieszczamy kupon, który po wycięciu należy wysłać na adres:
Kącik „Poznajmy się"
— „Rolnicze ABC"
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn
Do koperty trzeba dołączyć znaczek pocztowy wartości 3,3 zł do odesłania ewentualnej korespondencji.

Pogoda

Przysłowia ludowe:

Grudzień zimny, śniegiem pokryty, daje rok w zboże obfity.
Mroźny grudzień, wiele śniegu, żyzny roczek będzie w biegu.
Suchy grudzień stoi za to, że sucha wiosna i suche lato.
Czwarty grudzień jaki, cały grudzień taki, piąty grudzień - stycznia czyni znaki, szósty grudzień luty przepowiada, siódmy grudzień nam o marcu gada.
Jeśli w grudniu często dmucha, to w marcu wciąż plucha.

DYREKTOR PROJEKTU ROLNICZE ABC
Małgorzata Dargiewicz - m.dargiewicz@rolniczeabc.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk - b.barczuk@gazetaolsztynska.pl

CENNA WSPÓŁPRACA:
Prof. dr hab. Bożena Kordan z UWM
Dr hab. Marta Damszel z UWM
Dr inż Monika Kopaczel-Radziulewicz

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera
m.matera@gazetaolsztynska.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

www.rolniczeabc.pl
fb: rolniczeabc

Polskie mleko w Państwie Środka

Polska, jeden z największych producentów i eksporterów żywności w UE, mogłaby skorzystać na eksporcie żywności na ogromny i niesłychanie chłonny rynek chiński.

Fot. archiwum

Chińscy konsumenci cenią europejskie produkty i traktują je jako kategorię premium. Na razie jednak spośród polskiej żywności rozpoznawalne jest mleko. – Potencjał jest ogromny, ale potrzeba do tego stałej, konsekwentnej i dobrze zorganizowanej promocji – mówi Ireneusz Ozga, prezes Vici Group, specjalizującej się w eksporcie żywności. Tym bardziej że konkurencja jest ogromna i bardzo skuteczna, a przykładów niewykorzystanych szans mamy już w ostatnich latach na koncie co najmniej kilka.

Według Polsko-Chińskiej Rady Biznesu Chiny są w pierwszej trójce największych producentów mleka na świecie, ale krajowa produkcja nie jest w stanie pokryć rosnącego popytu na produkty mleczne. Poza tym tamtejsi konsumenci mają ograniczone zaufanie do lokalnego przemysłu mleczarskiego, gdzie w ostatniej dekadzie często odnotowywano incydenty związane z bezpieczeństwem. Produkty europejskie są traktowane jako artykuły klasy premium i Polska na tym korzysta.

Azja w ostatnich pięciu latach była jednym z najszybciej rozwijających się kierunków polskiego eksportu produktów mleczarskich. W latach 2016–2020 sprzedaż zagraniczna w tej grupie produktowej niemal się podwoiła. Jak podaje Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka na podstawie wstępnych danych Ministerstwa Finansów, od stycznia do sierpnia 2021 roku wartość eksportu produktów mlecznych z Polski wyniosła około 1,76 mld euro, czyli 8 mld zł, i była o 8 proc. wyższa w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Największy udział w odbiorze polskiego nabiału mają kraje Unii Europejskiej, a z pozaunijnych właśnie Chiny (5 proc. wartości, ok. 92 mln euro). To jednak wciąż niewiele jak na skalę chińskiego rynku, który od kilku lat przekształca się z modelu eksportowego na konsumpcyjny.

Polski eksport żywności do Chin stanowi mniej niż 1 proc. żywności tam importowanej.

Żeby odnieść sukces na chińskim rynku, potrzebne są dwa elementy: pierwszy to staranny dobór produktów. Trzeba wyselekcjonować kategorie, w których polscy producenci byliby w stanie wyprodukować odpowiednie ilości żywności w jakości i formie odpowiadającej chińskiemu konsumentowi, spełniające tamtejsze normy fitosanitarne oraz nadające się do transportu, który trwa w przypadku drogi kolejowej około dwóch tygodni, a w przypadku morskiej półtora miesiąca.

– Niewykorzystana została szansa z jabłkami. Przeprowadziliśmy akcję dopuszczenia polskich jabłek na rynek chiński, natomiast po stronie podaży nie było w Polsce jabłek o odpowiednich parametrach. Nasz produkt nie był gotowy do tak dalekiego transportu – podkreśla Ireneusz Ozga.

Konieczna jest także spójna, dobrze zorganizowana i ciągła kampania promująca polską żywność jako markę. Pojedyncze przykłady z przeszłości wskazują, że potencjał jest bardzo duży, ale brak konsekwencji lub zdarzenia takie jak grypa ptaków czy ASF w przypadku mięsa, na które przecież zapotrzebowanie ze strony Chin, samych dotkniętych ASF-em, było bardzo wysokie, doprowadziły do fiaska dobrze zapowiadającej się współpracy.

Dodatkową szansę dla eksporterów stwarza transport kolejowy w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku, który trzykrotnie skraca czas transportu, a to w przypadku łatwo psujących się produktów, takich jak żywność, ma ogromne znaczenie. Według danych chińskich kolei w 2019 roku z Chin do Europy pojechało 8,2 tys. pociągów z towarami; w drodze powrotnej zabrały one europejskie towary, m.in. polskie mleko płynne i w proszku. W 2020 roku, pomimo pandemii, było to już 12,4 tys. rejsów, czyli o niemal 50 proc. więcej, a od początku 2021 roku do połowy października wykonano 11,3 tys. przewozów. W tym tempie do końca roku jest szansa na około 14,3 tys. transportów.

opr. bar, inf. newseria.pl

Gospodarstwa rolne według rodzaju prowadzonej produkcji rolniczej w latach 2010 i 2020

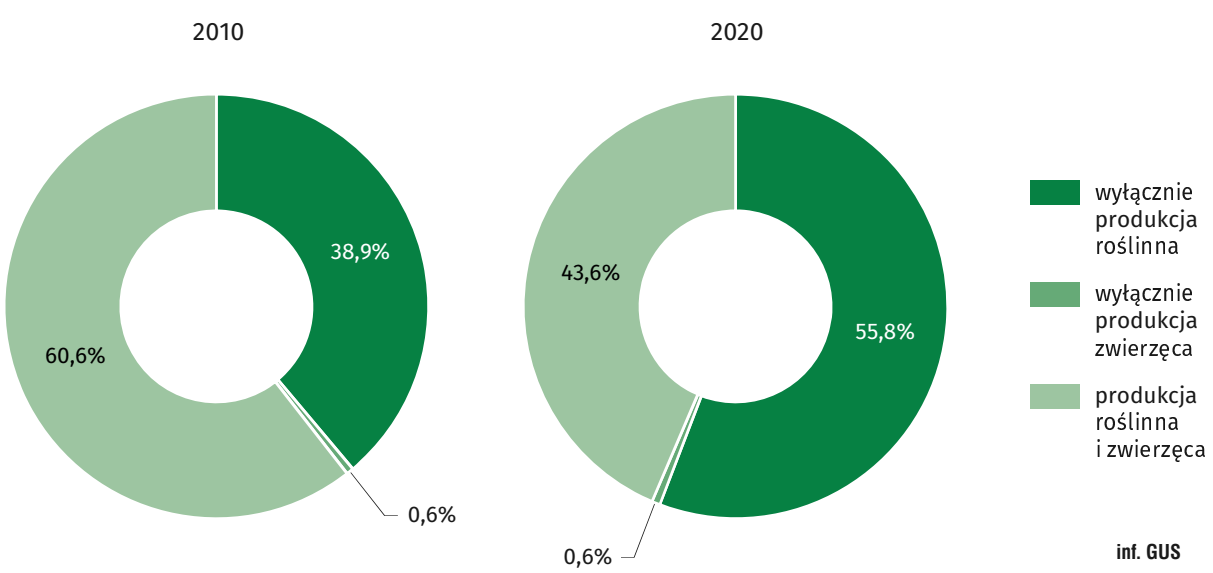

inf. GUS

Zapraszam do lektury

Barbara Barczuk,
redaktor wydania

Zapraszam Państwa do lektury kolejnego wydania Rolniczego ABC. Dziś kolejna porcja pomocnych informacji od naszych specjalistów. Polecam też wizytę w gospodarstwie państwa Zarembów. Młodych rolników, którzy po przejęciu go od rodziców pana Piotra (ekonomisty), po wielu rodzinnych naradach postanowili zlikwidować stado bydła mlecznego i przejść na produkcję opasów. Mieli plan i punkt po punkcie go realizowali. Jego żona Urszula jest matematyczką i sprawdza opłacalność produkcji. – Wszystko mamy pospisywane, policzone, zbierane i przechowywane w arkuszach kalkulacyjnych Excel, dzięki temu na każdym etapie produkcji i opasu jesteśmy w stanie policzyć koszty i sprawdzić, czy nasza praca wychodzi na plus, czy może coś trzeba skorygować. Dzięki takim systematycznym działaniom łatwiej szukać rozwiązania żeby wyeliminować najsłabsze ogniwa naszej produkcji – wyjaśnia w rozmowie z nami.

Wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk oraz wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin podpisali list intencyjny w sprawie powołania Narodowego Holdingu Spożywczego.
W celu powołania holdingu Ministrowi Aktywów Państwowych zostały już przekazane przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa dwie spółki: Ellewar wraz ze spółką – córką Zamojskie Zakłady Zbożowe.
W skład holdingu mają zostać włączone również inne spółki Skarbu Państwa, którymi zarządza Krajowy Ośrodek: Danko, Małopolska Hodowla Roślin, Poznańska Hodowla Roślin, Kutnowska Hodowla Buraka Cukrowego, Pomorsko-Mazurska Hodowla Ziemniaka, Hodowla Zwierząt i Nasiennictwo Roślin Polanowice oraz Kombinat Rolny Kietrz.

inf. MRIRW

eprasa.pl a785d1f04a

Żywność ekologiczna coraz popularniejsza

Od nowego roku ma wejść w życie nowa ustawa o rolnictwie ekologicznym. Rozszerzy ona zakres kar za stosowanie nieprawdziwych oznaczeń „eko” czy „bio” w reklamach.

Od nowego roku wejdzie w życie nowa ustawa o rolnictwie ekologicznym. Rozszerzy ona zakres kar za stosowanie nieprawdziwych oznaczeń „eko” czy „bio” w reklamach.

TRWAJĄ PRACE NAD NOWYMI PRZEPISAMI O ROLNICTWIE EKOLOGICZNYM, KTÓRE MAJĄ ZACZĄĆ OBOWIĄZYWAĆ Z POCZĄTKIEM 2022 ROKU.

Procedowana ustawa rozszerza obowiązujący zakres kar za niesłuszne sugerowanie, że dana żywność jest ekologiczna. Sankcje będą obowiązywać nie tylko za wprowadzanie takich produktów do obrotu, ale też stosowanie nieprawdziwych oznaczeń „eko” czy „bio” w reklamach i opisach handlowych. Nowe przepisy mają określić także kwestię nadzoru nad produkcją ekologiczną, ułatwić import dozwolonych przy takich uprawach nawozów oraz wprowadza opłatę za wykorzystanie środków ochrony roślin.

– Żywność ekologiczna, czyli żywność organiczna, zyskuje na popularności i z całą pewnością ten trend utrzyma się w najbliższym czasie, bo jest to spójne z całą polityką, którą w tej chwili prowadzi Komisja Europejska – mówi Joanna Olszak, doradca ds. prawa żywnościowego w IGI Food Consulting. – Ta polityka polega na tym, żeby stawiać na żywność ekologiczną, zrównoważoną, na bioróżnorodność, więc z całą pewnością będzie to kształtować dalej trendy, którymi kierują się konsumenci przy wyborze żywności.

Według przygotowanego przez Koalicję na Rzecz Rozwoju Rynku Żywności Bio i NielsenIQ raportu „Żywność ekologiczna w Polsce. Raport 2021” wartość polskiego rynku żywności ekologicznej szacowana jest na 1,36 mld zł, co stanowi zaledwie 0,5 proc. całego rynku spożywczego, jednak segment ten rozwija się w szybkim tempie, a pandemia tylko przyspieszyła ten proces. Na koniec 2020 roku w Polsce działało ponad 18,5 tys. gospodarstw certyfikowanych jako ekologiczne.

Nowa ustawa zastąpi tę z 2009 roku, a powodem jej wprowadzenia jest m.in. dostosowanie do dwóch unijnych nowelizacji. Jedna dotyczy urzędowych kontroli wprowadzonych na podstawie obowiązujących od grudnia 2019 roku przepisów rozporządzenia 2017/626 i zakłada sprawowanie nadzoru nad rynkiem przez Głównego Inspektora Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, natomiast druga wynika z uchwalenia nowego rozporządzenia 2018/848 w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych, które zacznie być stosowane od 1 stycznia 2022 roku.

Fot. Igor Hrywna

Nowe przepisy mają m.in. określić kwestię nadzoru nad produkcją ekologiczną i ułatwić import dozwolonych przy takich uprawach nawozów

– Obecne przepisy stosowanej dziś w Polsce ustawy już zakładają sankcje za wprowadzanie do obrotu produktu konwencjonalnego jako produkt ekologiczny. Grozi za to kara do 200-krotnej wartości korzyści majątkowej, jaka może być osiągnięta przez wprowadzanie do obrotu właśnie takiego produktu – mówi Joanna Olszak. – Natomiast w nowej ustawie o rolnictwie ekologicznym zmienia się to, że ta kara będzie groziła również za reklamę czy stosowanie odniesień do ekologiczności w opisach handlowych, czyli w nowej ustawie zwiększy się zakres tej kary. Wszelkie określenia typu „pozyskiwane surowce na terenach ekologicznych” mogą być na mocy tych nowych zapisów ustawy o rolnictwie ekologicznym zakwestionowane.

Ustawa przewiduje ponadto pobieranie opłaty od stosowania środków ochrony roślin, ale ułatwi przywóz nawozów z innych państw UE oraz Turcji, dzięki czemu nawozy dopuszczone do stosowania w rolnictwie ekologicznym będzie można łatwiej sprowadzać do Polski. Środki z opłat zostaną przeznaczone na dopłaty dla placówek oświatowych na zakup żywności ekologicznej oraz dopłaty na zakup ekologicznego materiału rozmnożeniowego roślin dla rolników.

W UE TRWAJĄ PRACE NAD KOLEJNYMI PRZEPISAMI DOTYCZĄCYMI OZNAKOWANIA ŻYWNOŚCI, JAKO ŻE KONSUMENCI SĄ CORAZ BARDZIEJ ŚWIADOMI I ZAINTERESOWANI KWESTIĄ WPŁYWU UPRAW I HODOWLI ZWIERZĄT NA ŚRODOWISKO NATURALNE.

– W przyszłości rzeczywiście informacja o śladzie węglowym w oznakowaniu środków spożywczych może się pojawić jako informacja obowiązkowa – informuje doradca.

– Komisja Europejska już od jakiegoś czasu prowadzi prace w tym zakresie i pod koniec 2022 roku może się rozstrzygnąć, czy oznaczenie śladu węglowego na etykietach żywności będzie obowiązkowe, jakich produktów będzie dotyczyć, w jaki sposób będzie trzeba taką informację przekazywać.

opr. bar, inf. newseria.pl

Umiał się dzielić swoją wiedzą

15 listopada 2021 dotarła do nas wiadomość o śmierci Bolesława Tołłoczki, znanego i cenionego rolnika, zasłużonego działacza samorządowego, związanego min. z Warmińsko - Mazurską Izbą Rolniczą. Ale przede wszystkim wspaniałego człowieka, przyjaciela, oddanego ojca, dziadka i pradziadka.

Bolesław Tołłoczko z rolnictwem związany był przez całe życie, ukończył studia w Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, kierował PGR-ami we Frąknowie i Szkotowie. Na początku lat 90-tych jako jeden z pierwszych rolników indywidualnych odważył się wydzierżawić gospodarstwo w Szkotowie. I po tej decyzji całe życie Jego rodziny toczyło się w malowniczo położonym Szkotowie i jego okolicach.

Bolesław Tołłoczko posiadał ogromną wiedzę i jeszcze większą praktykę i co najważniejsze umiał się tym dzielić i chętnie to robił regularnie współpracując z licznymi placówkami naukowymi, Warmińsko-Mazurskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Olsztynie.

A miał się czym dzielić ponieważ, starał się być zawsze na bieżąco i podążać za nowościami, więc często wdrażał najnowsze osiągnięcia nauki we własnym gospodarstwie. Wielokrotnie nagradzany na szczeblu gminnym, wojewódzkim i krajowym.

Jego gospodarstwo wielokrotnie odwiedzały delegacje z Europy i ze świata, a Pan Bolesław z dumą mógł opowiadać o swojej ciężkiej pracy i udowadniał, że na słabych glebach też coś można uprawiać i ile to przynosi satysfakcji.

Członkowie delegacji wielokrotnie byli pełni podziwu, że można gospodarować na tak słabych glebach i robić to na najwyższym poziomie.

I właśnie za kunszt gospodarowania na słabych glebach i upowszechnianie tego zagadnienia w środowisku rolniczym Kapituła Medalu im. Ignacego Solarza, przyznała Bolesławowi Tołłoczko medal, który miał odebrać 11 września tego roku, podczas Dnia Absolwenta na UWM w Olsztynie. Jednak ze względów zdrowotnych nie mógł odebrać go osobiście.

Na początku listopada medal w imieniu taty odebrała córka Agnieszka Tołłoczko.

Agnieszka kilka lat temu przejęła gospodarstwo i pod czujnym okiem taty, zaczęła rozwijać skrzydła, wprowadzać nowości, postawiła na ziemniaki, wybudowała przechowalnie, intensywnie modernizuje park maszyn.

A dumny tata z aprobatą i podziwem trzymał kciuki i kibicował córce.

Miałam okazję rozmawiać z Bolesławem Tołłoczko we wrzeniu odwiedzając gospodarstwo w Szkotowie, gdy pojechałam realizować materiał o nowoczesnej hodowli buraków cukrowych. Podczas spotkania Pan Bolesław, wspominał, jak zaczął walczyć o sprawność szkotowskich gleb i o wprowadzenie do nich próchnicy. Podkreślał, że co prawda zajęło mu to wiele lat pracy, kosztowało wiele zdrowia i nerwów, ale teraz jest dumny, że

przekazał córce gleby o wysokiej zawartości próchnicy, doprowadzone do sprawności. I już nie miał wątpliwości, że na tych górach i piachach buraki cukrowe mogą wysoko plonować, choć jeszcze kilka lat temu był bardzo sceptyczny.

Myślę, że Pan Bolesław podpisałby się pod słowami Laurena Olivera: „Życie nie jest życiem, jeśli się przez nie tylko prześlizgniesz. Wiem, że jego istota polega na tym, by znaleźć rzeczy, które mają znaczenie i trzymać się ich, walczyć o nie i nie odpuścić.”

Bolesław Tołłoczko zmarł 15 listopada, w wieku 82 lat, ale rolnictwo to niekończąca się opowieść.

Monika Kopaczel-Radziulewicz

KONDOLENCJE

Można odejść na zawsze,
by stale być blisko….
Ks. Jan Twardowski
Rodzinie i Bliskim

ś. † p.

Bolesława Tołłoczko

Wyrazy głębokiego współczucia
Składa
Redakcja Rolniczego ABC

eprasa.pl a785d1f04a

LISTOPAD 2021
Rolnicze abc

Wołek zbożowy zawsze groźny

Wołek zbożowy Sitophilus granarius zaliczany jest do stałego elementu fauny synatropijnej występującej w magazynach zbożowych, silosach, młynach na całym świecie.

Gatunek ten jednym z głównych szkodników magazynowych. Pierwsze informacje o jego występowaniu na terenie Polski pochodzą już z końca XVIII wieku. Ten okres jest prawdopodobnie również, początkiem inwazji wołka zbożowego w Europie. Obecnie gatunek ten jest powszechnie znanym i uciążliwym szkodnikiem przechowywanego ziarna w krajach klimatu umiarkowanego.

Ja rozpoznać wołka zbożowego?

Wołek zbożowy jest chrząszczem z rodziny ryjkowcowatych. Cecha charakterystyczną tego gatunku jest głowa wyciągnięta w dość długi i cienki ryjek, na końcu którego znajdują się gryzące narządy gębowe. Chrząszcze maja 3-5 mm długości, smukłe ciało, koloru od jasno do ciemnobrązowego. Intensywność barwy chrząszcza związana jest z ich wiekiem. Chrząszcze bardzo młode są dużo jaśniejsze od starszych osobników.

DOROSŁA LARWA S.GRANARIUS MA DŁUGOŚĆ OKOŁO 2,5 MM, JEST ŁUKOWATA WYGIĘTA, KOLORU KREMOWEGO Z DOBRZE WIDOCZNĄ GŁOWĄ I ŻUWACZKAMI KOLORU RUDOBRĄZOWEGO.

Poczwarka jest koloru kremowego i przypomina wyglądem osobnika dorosłego. Larwy i poczwarki nie są widoczne w miejscach bytowania szkodnika, ponieważ przebywają wewnątrz ziarniaków.

Jak przebiega rozwój wołka zbożowego?

Pojawiające się w pryzmach ziarna zbóż chrząszcze kopulują i samice zaczynają składa jaja do wnętrza ziarniaków. W tym celu za pomocą ryjka wygryzają mały otwór w ziarniaku, umieszczają wewnątrz jedno jajeczko i zaklejają miejsce złożenia jaja szybko schnącą wydzieliną. Jedna samica składa od 150 do 200 jaj. W bardzo krótkim czasie z jaj rozwijają się larwy, które żerują wewnątrz ziarniaków, wygryzając kulistą komorę. Rozwój larw trwa od 3 do 5 tygodni, podczas którego linieją 4-krotnie. Dojrzałe larwy przechodzą w stadium poczwarki, trwające średnio około 9 dni. Ukazujące się po tym czasie chrząszcze pozostają w ziarniakach przez okres 2-5 dni odżywiając się resztkami pozostawionego przez larwy pokarmu, następnie wygryzają od wewnątrz otwór i wychodzą na zewnątrz, gdzie dalej żerują podgryzając zewnętrznie zdrowe ziarniaki. Chrząszcze nowego pokolenia osiągają dojrzałość średnio po 7 dniach. Cykl rozwojowy wołka zbożowego trwa około 6 tygodni w temperaturze 25°C. W temperaturach wyższych ulega skróceniu i tak na przykład w temperaturze 30°C trwa 30 dni. Natomiast w warunkach niskiej temperatury może przedłużać się do 200 dni. Przykładowo w 15°C rozwój jednego pokolenia trwa 182 dni. W magazynach ogrzewanych gatunek ten może rozwijać się przez cały rok i osiągać bardzo liczne populacje, składające się nawet z 10 pokoleń w ciągu 1 roku. Dorosłe chrząszcze żyją przeciętnie 150 dni i potrafią bardzo długo wykazywać aktywność życiową bez dostępu pokarmu.

Szkodliwość wołka zbożowego

Główna szkodliwość chrząszczy i larw wołka zbożowego wynika z bezpośredniego zjadania i tym samym uszkadzania produktów na których żeruje. Najchętniej żeruje i rozmnaża się na ziarniakach pszenicy, żyta i jęczmienia, chociaż zdecydowanie preferuje pszenicę. Można go również spotkać w ziarnach kukurydzy, grubych kaszach, makaronach i suchym pieczywie. Wołek zbożowy rzadziej zasiedla inne materiały roślinne: nasiona roślin oleistych, bobowatych, kasztany i żołędzie. Oprócz szkodliwości związanej z bezpośrednim zjadaniem produktów, gatunek ten wywołuje szereg szkód pośrednich. Podczas swojego rozwoju zanieczyszcza produkty wylinkami, wydalinami i trupami, co doprowadza do zawilgacania i zagrzewania produktów, gdyż podnosi się temperatura pryzm i zwiększa się ich wilgotność. Powstałe warunki ułatwiają rozwój bakterii i grzybów, które powodują gnicie produktu. Dodatkowym czynnikiem zwiększającym szkody jest pojawienie się szkodników wtórnych, przede wszystkim rozkruszka mącznego.

Decyzję o zwalczaniu wołka zbożowego podejmujemy na podstawie monitoringu prowadzonego w przechowalniach ziarna. Próg zagrożenia dla tego szkodnika wynosi 2 owady na 1 kg ziarna. Zabieg fumigacji może być przeprowadzony tylko przez specjalistyczne firmy.

Prof. dr hab. Bożena Kordan, Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, bozena.kordan@uwm.edu.pl

Mgr inż. Mariusz Foltyński, Agrii Polska, mateusz.foltynski@agrii.pl

Dzięki nim zboże się nie zmarnuje

Polacy rocznie marnują blisko 2 milionów ton pieczywa. To nie tylko marnotrawstwo pieniędzy, lecz także większy ślad węglowy, bo żywność produkuje się coraz wyższym kosztem ze względu na ocieplenie klimatu.

Krakowski start-up ma zamiar zrewolucjonizować ten niezagospodarowany fragment rynku wyrzucanej żywności. Czerstwy chleb wykorzystuje m.in. do produkcji kosmetyków, ale ma też kolejne pomysły.

– Wiemy już, że jesteśmy w stanie wytworzyć kosmetyki. Mamy też rozpisane inne ścieżki, które chcemy sprawdzić. Na pewno chcemy podejść do napoju probiotycznego, chcemy zrobić piwo – mówi Bartłomiej Rak, prezes krakowskiego start-upu Rebread.

Pomysłów firmy na recykling czerstwego pieczywa jest sporo. W planach jest wytwarzanie biodegradowalnych opakowań i naczyń jednorazowego użytku na dużą skalę. Taka produkcja może się okazać strzałem w dziesiątkę. W Unii Europejskiej wprowadzanie do obrotu naczyń z plastiku jest od lipca br. zabronione. Jak pokazuje przykład innych polskich start-upów, zapotrzebowanie na opakowania ekologiczne i moda na niezaśmiecanie planety mogą skutkować profitami, uznaniem i rozgłosem. Tak jest w przypadku m.in. Biotremu, firmy wytwarzającej naczynia jednorazowe z otrębów pszennych. Sprzedaje je na cały świat, korzysta z dofinansowań krajowych i unijnych oraz jest zdobywcą wielu prestiżowych nagród.

W planach Rebread ma także stworzenie filamentu do drukarek 3D.

– Aktualnie pracujemy nad kosmetykami i napojem probiotycznym, bo to są takie produkty, które szybko mogą trafić na rynek. Dlatego potraktowaliśmy je priorytetowo – zaznacza ekspert. – Nasza idea działania właśnie taka ma być, że chcemy bardzo szybko wypuszczać produkty, wychodzić z nimi na rynek i sprawdzać, jak zostaną odebrane.

Jak podkreśla, firma buduje laboratorium, w którym będzie pracować nad swoimi pomysłami. Bartłomiej Rak ma nadzieję, że uda się znaleźć zastosowanie dla recyklingu czerstwego pieczywa na skalę przemysłową i moce przerobowe. Polacy marnują go aż 2 mln ton rocznie. Według Raportu Federacji Polskich Banków Żywności do wyrzucania chleba w 2018 roku przyznało się 49 proc. Polaków. Jest to kategoria produktów najczęściej marnowana przez konsumentów.

Prezes młodej firmy mówi: – Do tej pory uratowaliśmy prawie dwie tony, czyli niespecjalnie dużo, biorąc pod uwagę, ile tego surowca wyrzucamy. Ale to dopiero początek.

opr. bar, inf. newseria.pl

eprasa.pl a785d1f04a

UNOWOCZEŚNIAMY
rolnictwo i obszary wiejskie

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Kampania płatności bezpośrednich i obszarowych oraz kilka innych form pomocy udzielonej przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – część I podsumowania 2021 roku

Od początku swego istnienia ARiMR najwięcej środków przekazuje w ramach tzw. dopłat.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom beneficjentów, by przyśpieszyć pomoc, od sześciu lat ARiMR realizuje wypłatę w formie zaliczek na poczet płatności bezpośrednich, a od trzech lat zaliczek na poczet płatności obszarowych PROW, tj. „Płatności dla obszarów z ograniczeniami naturalnymi lub innymi szczególnymi ograniczeniami (ONW)", „Działania rolno-środowiskowo-klimatycznego", działania „Rolnictwo ekologiczne" oraz poddziałania „Wsparcie na zalesianie i tworzenie terenów zalesionych, w zakresie premii pielęgnacyjnej i zalesieniowej". W tym roku wypłata zaliczek ruszyła 18 października.

W tegorocznej kampanii wnioski o przyznanie dopłat bezpośrednich złożyło ok. 1,3 mln rolników, a koperta finansowa przeznaczona na ich realizację wynosi 15,63 mld zł. Natomiast cały budżet na płatności obszarowe z PROW za 2021 r. to nieco ponad 3 mld zł. Do 15 listopada prawie 80% rolników, którzy złożyli w tym roku wnioski o przyznanie dopłat bezpośrednich, otrzymało już zaliczki z tego tytułu. ARiMR zrealizowała płatności zaliczkowe w ramach dopłat bezpośrednich na kwotę prawie 8 mld zł dla ponad 1 mln rolników. Z kolei ponad 844 tys. beneficjentów otrzymało 2,03 mld zł zaliczkowych płatności obszarowych PROW.

W woj. warmińsko-mazurskim w bieżącym roku o przyznanie dopłat bezpośrednich ubiegało się 42 364 rolników. W postaci zaliczek na konta prawie 33 tys. rolników do tej pory trafiło ponad 496,33 mln zł płatności bezpośrednich. Ponad 169,75 mln zł zaliczkowych płatności obszarowych PROW zasiliło konta ponad 34,5 tys. wnioskodawców z terenu Warmii i Mazur.

Zaliczki są wypłacane na najwyższym dopuszczonym w Unii Europejskiej poziomie i w przypadku dopłat bezpośrednich wynoszą 70 proc., a w przypadku płatności obszarowych PROW – 85 proc. Przekazywanie zaliczek rolnikom zakończy się 30 listopada 2021 r., a od 1 grudnia Agencja rozpocznie realizację płatności końcowych.

DOBROSTAN ZWIERZĄT

Rolnicy, którzy zadbali o lepsze samopoczucie i zdrowie zwierząt hodowlanych w gospodarstwie przez zwiększenie powierzchni bytowej przypadającej na jedno zwierzę lub przez zorganizowanie zwierzętom dostępu do pastwiska czy wybiegu, po raz drugi mogli ubiegać się o wsparcie w ramach działania finansowanego z budżetu PROW na lata 2014-2020, którym jest „Dobrostan zwierząt". Od tego roku płatnością dobrostanową oprócz krów, loch i tuczników zostały objęte również owce w wieku co najmniej 12 miesięcy, utrzymywane w gospodarstwie od 16 października do 14 marca przyszłego roku.

Ze złożonych w woj. warmińsko-mazurskim dokumentów wynika, że zwierzętom podwyższony standard życia zapewniony będzie w ponad 6,5 tys. gospodarstw i będzie dotyczyło to łącznie blisko 190 tys. świń, krów i owiec.

POMOC UDZIELANA W ZWIĄZKU Z WYSTĘPOWANIEM ASF

W odpowiedzi na trudną sytuację na rynku trzody chlewnej ARiMR realizuje również pomoc krajową, która obejmuje istniejące już w latach poprzednich lub zmodyfikowane oraz nowe instrumenty zapewniające realizację działań zarówno prewencyjnych, jak i wspierających odbudowę gospodarstw dotkniętych skutkami występowania afrykańskiego pomoru świń w Polsce. Pomoc ta obejmuje m.in. bioasekurację gospodarstw, eliminację następstw zjawiska zaniżonej ceny skupu żywca w strefach ASF, osłonę zaciągniętych zobowiązań cywilnoprawnych.

Do 27 sierpnia 2021 r. rolnicy utrzymujący w swoich gospodarstwach trzodę chlewną mogli starać się o refundację 50 proc. wydatków poniesionych na bioasekurację. Program umożliwiał zwrot poniesionych przez hodowców świń kosztów zakupu mat dezynfekcyjnych, sprzętu do dezynfekcji, dezynsekcji lub deratyzacji, zakupu odzieży ochronnej oraz zabezpieczenia budynków, w których są trzymane świnie, przed zwierzątami domowymi. Wsparcie ma charakter pomocy de minimis w rolnictwie.

W przeprowadzonym naborze zarejestrowano 3,9 tys. wniosków na łączną kwotę ponad 17 mln zł. W woj. warmińsko-mazurskim wnioski o refundację poniesionych wydatków na bioasekurację złożyło 339 producentów na łączną kwotę 925,5 tys. zł.

Do 30 listopada producenci trzody chlewnej mogą składać wnioski o wsparcie umożliwiające wyrównanie kwoty obniżonego dochodu uzyskanego przez producenta świń w następstwie zaniżonej ceny skupu żywca w strefach ASF w okresie obejmującym sprzedaż świń w danym kwartale albo w okresie 12 miesięcy, począwszy od czwartego kwartału 2020 r. Do dnia 15 listopada w skali kraju o to wsparcie ubiegało się 3 966 producentów trzody na kwotę prawie 251,01 mln zł, w tym do biur powiatowych z woj. warmińsko-mazurskiego wpłynęło 569 wniosków na kwotę 40,94 mln zł. ARiMR jest w trakcie weryfikacji wniosków i wypłaty środków. Do tej pory Agencja wypłaciła 105,26 mln zł.

Producenci świń, którzy mają problemy z obsługą zaciągniętych zobowiązań finansowych wynikających z prowadzenia działalności rolniczej, mogą ubiegać się o udzielenie pożyczki na sfinansowanie spłaty powstałego zadłużenia. Wnioskowana w 2021 r. kwota o to wsparcie w woj. warmińsko-mazurskim wynosi aktualnie 6,86 mln zł.

Realizowana przez Agencję wspomniana pomoc krajowa obejmuje również producentów świń, którzy zaprzestali produkcji w związku z obowiązującym zakazem utrzymywania w gospodarstwie świń lub ich wprowadzenia do gospodarstwa, wydanym w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń. Wnioski przyjmują biura powiatowe w trybie ciągłym. Wysokość pomocy to iloczyn średniej rocznej liczby świń (jednak nie więcej niż 50 sztuk na jednego producenta) oraz liczby dni zakazu produkcji w danym roku kalendarzowym i kwoty 0,36 zł za każdy dzień. Rekompensata wypłacana jest za dany rok, nie później niż do 15 stycznia roku następnego. W 2021 r. wnioski złożyło już 750 rolników na kwotę ponad 1,86 mln zł i do tej pory ARiMR przekazała na konta producentów 1,75 mln zł.

WSPARCIE DLA PSZCZELARZY

ARiMR w swojej ofercie w 2021 r. po raz pierwszy miała również wsparcie dla pszczelarzy w postaci dofinansowania do przezimowanych rodzin pszczelich. O pomoc mogli ubiegać się pszczelarze zarejestrowani w ewidencji producentów i wpisani do specjalnego rejestru. Wysokość wsparcia wynosiła 20 zł do każdej rodziny pszczelej, której udało się przetrwać zimę. W skali kraju pomoc w kwocie ok. 19,73 mln zł trafiła do ponad 23 tys. pszczelarzy i obejmowała ponad 988 tys. rodzin pszczelich. W naszym województwie ze wsparcia skorzystało 1479 pszczelarzy na kwotę ponad 1,88 mln zł.

POMOC W PRZYPADKU SZKÓD W UPRAWACH ROLNYCH

Pomoc realizowana przez Agencję obejmuje również jednorazową pomoc ad hoc i pomoc taka została skierowana do rolników, którzy w swoich gospodarstwach ponieśli szkody w uprawach rolnych spowodowane wystąpieniem niekorzystnych zjawisk atmosferycznych. Z takiej pomocy mogli skorzystać producenci rolni, którzy ponieśli w 2020 r. straty w uprawach rolnych w wyniku suszy, gradu, deszczu nawalnego, ujemnych skutków przezimowania, przymrozków wiosennych, powodzi, huraganu, uderzenia pioruna, obsunięcie się ziemi lub lawiny. W ramach tego wsparcia pomoc skierowano do prawie 27,7 tys. rolników w łącznej kwocie ponad 127,77 mln zł.

115421otbr-a-M

eprasa.pl a785d1f04a

LISTOPAD 2021
Rolnicze abc

Sprawdzamy opłacalność na każdym etapie produkcji

Urszula i Piotr Zaremba prowadzą gospodarstwo rolne w miejscowości Krzyczki-Pieniążk. Wszystko mają pospisywane, policzone, zbierane i przechowywane w arkuszach kalkulacyjnych Excel, dzięki temu na każdym etapie produkcji i opasu mogą policzyć koszty i sprawdzić, czy ich praca wychodzi na plus, czy może coś trzeba skorygować.

Fot. archiwum prywatne

Urszula i Piotr Zaremba z dziećmi Magdą i Wojtkiem

Urszula i Piotr Zaremba prowadzą gospodarstwo rolne w miejscowości Krzyczki-Pieniążki, w gminie Nasielsk. Można powiedzieć, że w 100 procentach są młodymi rolnikami, bo wspólnie prowadzą gospodarstwo dopiero trzeci rok. Wcześniej gospodarstwo należało do rodziców pana Piotra i specjalizowało się w produkcji mleka.

Nowe spojrzenie i podejście do prowadzenia gospodarstwa

Nowi właściciele mają duże chęci do pracy, swój pomysł na prowadzenie gospodarstwa i co najważniejsze nie są „przesiąknięci" nawykami poprzednich lat i myśleniem, że to się nie uda, a tamto nie opłaca.

– Moi rodzice zajmowali się produkcją mleka, ale gdzieś tam zawsze przewijały się także opasy, jako dodatek do mleka, jako ekstra pieniądze, które rodzice uzyskiwali po sprzedaży opasów – wspomina Piotr Zaremba.

Dlatego po wielu rodzinnych naradach po przejęciu gospodarstwa postanowiliśmy zlikwidować stado bydła mlecznego i w 100 procentach przejść na opasy. Jak to zwykle bywa w mniejszych społecznościach nasza decyzja odbiła się szerokim echem i była tematem wielu dyskusji, że młodzi nie wiedzą co robią, zaraz te opasy im bokiem wyjdą etc ... Ale my mieliśmy swój plan i punkt po punkcie go realizowaliśmy – wyjaśnia właściciel gospodarstwa.

Obecnie w gospodarstwie przebywa ponad 150 sztuk bydła mięsnego, a hodowcy starają się tak pracować żeby produkcja bydła mięsnego była jak najbardziej opłacalna. Sprawdzanie opłacalności produkcji na poszczególnych etapach jest sprawą kluczową i naturalną dla właścicieli gospodarstwa, ponieważ pani Urszula jest z wykształcenia matematykiem, a jej mąż Piotr ma wykształcenie ekonomiczne, które zdobył w SGGW w Warszawie.

– WSZYSTKO MAMY POSPISYWANE, POLICZONE, ZBIERANE I PRZECHOWYWANE W ARKUSZACH KALKULACYJNYCH EXCEL, DZIĘKI TEMU NA KAŻDYM ETAPIE PRODUKCJI I OPASU JESTEŚMY W STANIE POLICZYĆ KOSZTY I SPRAWDZIĆ, CZY NASZA PRACA WYCHODZI NA PLUS, CZY MOŻE COŚ TRZEBA SKORYGOWAĆ.

Dzięki takim systematycznym działaniom łatwiej szukać rozwiązania żeby wyeliminować najsłabsze ogniwa naszej produkcji – wyjaśnia pani Urszula.

Uczestnictwo w projekcie „Współpraca 2020"

To, że młodzi hodowcy mają swoje, nieco inne podejście do prowadzenia gospodarstwa, nie znaczy, że nie korzystają z wiedzy, doświadczenia i pomocy innych hodowców. Państwo Zaremba chętnie uczestniczą w konferencjach, czy seminariach tematycznych i wciąż szukają nowej wiedzy i nowych rozwiązań, które mogliby przetestować i wypróbować u siebie.

Okres opasu można skrócić o ok. 4 miesiące, dzięki hodowcy temu nie tylko szybciej otrzymają pieniądze za opas, ale szybciej zrobią miejsce dla kolejnych grup zwierząt

W 2020 roku hodowcy dołączyli do projektu „Współpraca 2020" Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego. Do projektu trafili dzięki hodowcy i wiceprezesowi Tomaszowi Rasińskiemu.

Właściciele gospodarstwa podczas spotkania wielokrotnie podkreślali, że uczestnictwo w projekcie to dla nich nie tylko duże wyróżnienie, ale także dużo cennej wiedzy i praktyki, której mieli okazję uczyć się od najlepszych.

– Uczestnictwo w projekcie to szereg korzyści, wsparcie ekspertów praktycznie w każdym momencie, jeżeli ktoś ma okazję wziąć udział w jakimkolwiek projekcie, nie ma co się zastanawiać, czy warto, czy nie warto. Zawsze warto, bo człowiek uczy się przez całe życie – podsumowuje pani Urszula.

Powyższy projekt ma między innymi gotowe rozwiązania, które hodowcy mogą przetestować w swoim gospodarstwie i pozostać przy nich lub wdrożyć tylko pewne elementy, które zdały egzamin w ich gospodarstwie. Jednym z założeń projektu jest to żeby na poszczególnych etapach pokazać uczestnikom prostotę rozwiązań. Nie chodzi o to żeby wymyślić cuda i skomplikować hodowcom życie, ale żeby pomóc, ułatwić pokazać najprostsze i najskuteczniejsze rozwiązania, które będą mogli wdrożyć na stałe w swoich gospodarstwach.

eprasa.pl a785d1f04a

Co ważne w ramach projektu wszyscy uczestnicy otrzymują dofinansowanie do 90 proc. do paszy i do 50 proc. do maszyn. Projekt „Współpraca 2020" podzielony jest na 2 etapy, pierwszym etapem jest odchów cieląt, drugim opas. Każdy z hodowców uczestniczących w projekcie deklarował ile będzie miał grup cieląt i ile grup finiszowych. Państwo Zaremba zadeklarowali 5 grup cieląt i 2 grupy finiszowe.

Lepiej kupić mniejsze i tańsze cielęta

– Muszę przyznać, że byliśmy nieco zaskoczeni, zresztą nie tylko my, kiedy okazało się, że lepiej kupić mniejsze i tańsze cielęta np. takie o wadze 50–60 kg, bo w krótkim czasie doganiają, a nawet przeganiają te starsze. W praktyce z reguły każdy hodowca szukał cieląt większych o wadze 80–90 kg – wyjaśnia Piotr Zaremba.

Projekt potwierdził, że większe cielaki, które trafiały do nowych gospodarstw zawsze miały dużo większy stres i w pierwszym okresie dużo więcej traciły na przyrostach, niż cielęta mniejsze, które szybciej aklimatyzują się. Niby każdy hodowca o tym wie, ale co innego wiedzieć, a co innego zobaczyć w liczbach ile się traci.

W ramach projektu cielęta były regularnie co miesiąc ważone i hodowcy uzyskiwali kolejne liczby i kolejne istotne dane do analizy opłacalności.

– Dla nas zawsze na pierwszym miejscu była zdrowotność stada, więc to, że przy każdym wstawieniu cieląt mogliśmy dopracować z lekarzem weterynarii kwestię zdrowotności było dla nas bezcenne i wiele nas nauczyło – wyznaje właścicielka gospodarstwa.

Problem zdrowotności stada dotyczy każdego gospodarstwa, jak kupuje się cielaki to trzeba liczyć się z tym, że bez względu na to skąd przyjechały to spotkamy się z różnymi jednostkami chorobowymi. Oczywiście część może być piękna, czysta i bez zarzutów, ale wystarczy jeden zarażony cielak i za moment zarażone będzie całe stado. Dlatego lekarze weterynarii zawsze powtarzają, że trzeba inwestować w profilaktykę.

W odwiedzanym gospodarstwie pomieszczenia przed każdym wstawieniem cieląt są nie tylko dokładnie myte, ale hodowcy stosują również dezynfekcję na mokro i na sucho. Jednak wiele gospodarstw tego nie robi, bo twierdzi, że jest to pracochłonne, czasochłonne, a zaraz i tak będzie tak samo.

Warto kontrolować opas i ważyć zwierzęta do samego końca

Projekt Współpraca 2020" Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego zawierał wiele rozbudowanych punktów, które były kolejno realizowane. Kolejnym z nich był opas prowadzony na bazie gotowej paszy.

Ekspert żywieniowy uczestniczący w projekcie przestrzegał, że przy opasie rolnicy często przesadzają z białkiem, a warto pochylić się nad zagadnieniem i podejść do niego indywidualnie. Trzeba pamiętać, że dawka i procent białka w dawce powinien być precyzyjnie dobrany do wieku i masy każdego zwierzęcia. Jednym z założeń projektu było ograniczenie pasz objętościowych włóknistych, na rzecz większej ilości pasz treściwych, nawet do 8 kg dziennie na sztukę. Pomysł od początku budził wiele kontrowersji wśród uczestników projektu, ale z drugiej strony byli bardzo ciekawi, jak taka zmiana wpłynie na przyrosty.

– Według mnie przy opasie finiszowym bardzo pomocne jest regularne ważenie zwierząt żeby rzeczywiście kontrolować ten opas. Najlepiej w miarę możliwości wykonywać ważenie co miesiąc, zapisywać wagi i dzięki temu wiemy dokładnie, jakie mamy przyrosty. I warto przeanalizować żywienie, ile dana sztuka zjadła i czy odpowiednio przyrosła. Dzięki takiej analizie jesteśmy w stanie określić, czy opłaca nam się dalej taką sztukę trzymać i żywić, a może je za dużo, a przyrasta za mało, więc lepiej sprzedać żeby nie było dodatkowych kosztów? Oczywiście opas to również inne składowe np. rasa, czasem dana rasa zatrzyma się na jakiejś wadze i jest to dla niej graniczna wartość, której nie przeskoczy, więc nie ma sensu takiej sztuki dłużej trzymać, bo ekonomii w tym już nie będzie – wyjaśnia właściciel gospodarstwa.

Hodowcy uczestniczący w projekcie są zadowoleni z osiąganych wyników, ponieważ zwierzęta szybciej przyrastają w stosunku do standardowego i typowego w Polsce żywienia pół ekstensywnego. Dzięki temu w gospodarstwie państwa Zarembów okres opasu można skrócić nawet o 4 miesiące. Rolnicy szybciej otrzymają pieniądze za opas i szybciej zrobią miejsce dla kolejnych grup zwierząt.

Dr inż. Monika Kopaczel-Radziulewicz

W ramach projektu Współpraca 2020 hodowcy kupili wagę, na której regularnie ważą zwierzęta żeby kontrolować przyrosty i opłacalność produkcji

REKLAMA

Nowoczesne modele Hyundai teraz dostępne są w atrakcyjnych cenach oraz z korzystnym finansowaniem dopasowanym do Twoich potrzeb.
Poznaj dynamicznego Hyundaia TUCSON, komfortowego i30 z sumą korzyści do 7000 zł oraz bezemisyjną KONĘ Electric z upustem do 25% i kartą Charge myHyundai o wartości 2000 zł.

Zapytaj o aktualne promocje w salonie Hyundai.

Dealer Roku 2018 Hyundai
Dealer Roku 2020 Hyundai

HYUNDAI DASZUTA

Hyundai Daszuta
Tuwima 23, Olsztyn
89 541-84-66

Znajdź nas: Facebook Youtube Instagram

Pełna oferta: www.daszuta.hyundai.pl

5 LAT GWARANCJI BEZ LIMITU KILOMETRÓW
8 LAT GWARANCJI NA BATERIĘ WYSOKIEGO NAPIĘCIA
ATRAKCYJNE RABATY DLA ROLNIKÓW

5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai i 8-letnia gwarancja na akumulator wysokiego napięcia (ograniczona przebiegiem 160 000 km) dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły dot. propozycji cenowej i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Prezentowana suma korzyści dotyczy modelu Tucson z roku produkcji 2021 oraz modelu i30 z roku produkcji 2021 i zawiera upust gotówkowy 4000 zł w przypadku modelu Tucson i 5000 zł w przypadku modelu i30. W obu przypadkach możliwa jest premia za odkup obecnego samochodu: 3000 zł w przypadku modelu Tucson i 2000 zł w przypadku modelu i30. Upust do 25% dotyczy modelu KONA Electric z roku produkcji 2020 oraz roku modelowego 2020. Są to rekomendowane korzyści brutto i nie wykluczają promocji dealera. Korzyść w postaci przedpłaconej karty Charge myHyundai o wartości 2000 zł brutto dotyczy zakupu modelu KONA Electric z roku produkcji 2020. Korzystanie z karty wymaga przystąpienia do programu Charge myHyundai, w tym instalacji aplikacji mobilnej Charge myHyundai, na warunkach programu i dotyczy ładowarek należących do programu Charge myHyundai. Szczegółowe informacje u Autoryzowanych Dealerów Hyundai i na www.hyundai.pl. Samochody prezentowane w reklamie to TUCSON 1.6 T-GDI 7DCT 4WD 48V (180 KM) w wersji Platinum z kontrastowym dachem o zużyciu paliwa od 6,9 do 7,2 l/100 km oraz emisji CO2 od 156 do 163 g/km średnio we wszystkich fazach, i30 Hatchback 1.5 T-GDI 7DCT 48V (160KM) w wersji N Line o zużyciu paliwa od 5,6 do 6,5 l/100 i emisji CO2 od 126 do 148 g/km średnio we wszystkich fazach, i30 Wagon 1.5 T-GDI 7DCT 48V (160KM) w wersji N Line o zużyciu paliwa od 5,6 do 6,5 l/100 km i emisji CO2 od 126 do 148 g/km średnio we wszystkich fazach z roku produkcji 2021 oraz KONA Electric 204 KM 64 kWh w wersji Platinum o zużyciu energii 14,7 kWh/100 km i emisji CO2 0 g/km średnio we wszystkich fazach z roku produkcji 2020. Wskazane elementy są dostępne w zależności od wersji wyposażenia. Promocyjna oferta obowiązuje od 1.10.2021 r. do odwołania lub wyczerpania zapasów i nie jest ofertą w rozumieniu kodeksu cywilnego. Liczba samochodów objętych promocją jest ograniczona, sprawdź dostępność u Autoryzowanego Dealera Hyundai. Samochody mogą różnić się wizualnie od samochodów objętych promocją.

118221otbr-a-M

eprasa.pl a785d1f04a

Gm. Bartoszyce

Koła Gospodyń Wiejskich są przyszłością

GMINA BARTOSZYCE\\\ Koła Gospodyń Wiejskich i lokalni artyści mogli zaprezentować się na gminnym stoisku w ramach V Kongresu Przyszłości w Olsztynie. Zdaniem Wójta Gminy Bartoszyce Andrzeja Dychy to właśnie KGW są oczkiem w głowie samorządu i powodem do dumy.

Tegoroczny Kongres Przyszłości, który odbył się 18 listopada w Olsztynie, był okazją do promocji działalności Kół Gospodyń Wiejskich z naszego regionu. Nie mogło tam zabraknąć reprezentacji Gminy Bartoszyce. Wrażenie na odwiedzających zrobiło olbrzymie stoisko, na którym można było podziwiać twórczość lokalnych artystów oraz spróbować specjałów przygotowanych przez gminne gospodynie.

Wędliny, pieczywo, smalec, ciasta i inne słodkości, a także robiąca furorę wśród gości stoiska lemoniada. Tego wszystkiego można było spróbować zupełnie bezpłatnie oraz zamienić kilka słów z sympatycznymi Paniami. Na stoisku swoje siły połączyły trzy Koła Gospodyń Wiejskich: z Rodnowa, Kromarek oraz Wajsnor. – Cieszymy się z każdej możliwości naszej prezentacji. To wszystko jest efektem naszej pracy, w którą włożyliśmy nie tylko czas, ale wiele serca — mówi jedna z gospodyń. — Warto pokazywać, że poza fast foodami jest jeszcze jakieś inne jedzenie. Dziś młodzież przeważnie nie je takich specjałów. Na naszym stoisku pojawił się np. nastolatek, który nawet nie wiedział, co to jest ćwikła — dodaje druga.

Wójt Gminy Bartoszyce Andrzej Dycha podkreśla, że takie wydarzenia jak Kongres Przyszłości są ważne dla lokalnych samorządów. — To doskonała okazja do prezentacji na szerszym forum naszych Kół Gospodyń Wiejskich czy działających na naszym terenie twórców ludowych — mówi samorządowiec. I jak sam przyznaje - Gmina Bartoszyce ma się czym poszczycić. — Nie dość, że mamy wielu artystów działających na terenie naszej gminy, to mamy też 14 Kół Gospodyń Wiejskich. To chyba największa liczba takich kół w jednej gminie w skali całego województwa. To efekt moich działań, które zapoczątkowałem jako nowy włodarz gminy. Działam w kierunku tego, żeby wyciągnąć ludzi z domów, żeby tworzyli koła gospodyń i różnego rodzaju stowarzyszenia. Daje to możliwość pozyskiwania środków zewnętrznych, a także wpływa na integrację lokalnej społeczności — podkreśla Andrzej Dycha.

Na Kongresie Przyszłości dużo mówiło się o... przyszłości regionu. Zdaniem Wójta Gminy Bartoszyce to właśnie Koła Gospodyń Wiejskich są także naszą przyszłością. — Wracamy do korzeni. Do tego, co kiedyś już było, a zostało zapomniane. Te środowiska zostały w pewnym momencie osamotnione. Ja wyznaję zasadę, że trzeba je wspierać, by mogły jeszcze bardziej rozwijać swoją działalność — uzasadnia Wójt Andrzej Dycha.

Nic więc dziwnego, że KGW są oczkiem w głowie samorządu. — W Gminie Bartoszyce tworzymy jak najlepsze warunki do rozwoju i kultywowania lokalnych tradycji Kół Gospodyń Wiejskich — mówi Andrzej Dycha. To m.in. z myślą o kołach gospodyń wyremontowano niedawno świetlicę wiejską w Nalikajmach, Wirwiltach, Szylinie i Mintach oraz wybudowano nową w Wajsnorach. W planach są kolejne. Wójt dostrzega istotną rolę działalności kół i podkreśla, że ich członkinie są często głównymi inicjatorkami życia kulturalnego w swoich miejscowościach. — KGW wspierają różnorodne inicjatywy i współorganizują wydarzenia. Chętnie angażują się w realizację projektów, w szczególności kulturalnych i sportowych, biorą udział w imprezach, a także współpracują z innymi organizacjami działającymi na terenie naszej gminy — wymienia wójt. Koła wspierają również samorząd w organizacji gminnych wydarzeń, od festynów rodzinnych po duże wydarzenia masowe pokroju dożynek. Tegoroczne dożynki odbiły się szerokim echem w regionie, a do Bezled z tej okazji przyjechały takie gwiazdy jak Zenek Martyniuk czy Michał Wiśniewski. — To właśnie gospodyniom zawdzięczamy całą oprawę kulinarną i dekoracyjną tej imprezy — podkreśla Andrzej Dycha.

Wśród członkiń KGW widać spore zainteresowanie taką działalnością. — Wiele elementów tej tradycji wyniosłyśmy z naszych domów. Teraz chcemy je przekazać kolejnym pokoleniom — twierdzą zgodnie gospodynie. Dlatego swój wolny czas z chęcią poświęcają na pracę w swoich kołach. — Świadczy to o dużej aktywizacji i rozwoju przedsiębiorczości kobiet na wsi, co sprzyja ożywieniu lokalnych społeczności — dodaje Wójt Andrzej Dycha.

Wojciech Caruk

Przedstawicielki KGW, artyści oraz Wójt gminy Bartoszyce podczas V Kongresu Przyszłości w Olsztynie. To stoisko oraz serwowane potrawy zrobiły furorę wśród uczestników kongresu

Gminne Koła Gospodyń Wiejskich chętnie angażują się w realizację projektów, w szczególności kulturalnych i sportowych, biorą udział w imprezach, a także współpracują z innymi organizacjami działającymi na terenie swojej gminy i sąsiednich. Często wygrywają w konkursach kulinarnych oraz na najładniejsze stoisko

Otwarcie nowej świetlicy w Wajsnorach. Wójt gminy Bartoszyce Andrzej Dycha tworzy jak najlepsze warunki do rozwoju Kół Gospodyń Wiejskich.

24921lwzb-a-M

eprasa.pl a785d1f04a

Zielony ład w rolnictwie a ochrona roślin

Postęp hodowlany może okazać się podstawowym narzędziem w prewencji przed agrofagami przy braku skutecznych narzędzi w postaci chemicznych środków ochrony roślin.

Koncepcja zielonego ładu w rolnictwie kojarzy się aktualnie z szeregiem obostrzeń polegających między innymi na zredukowaniu o 20% zużycia nawozów, o 50% chemicznych środków ochrony roślin oraz wzrostem powierzchni użytków rolnych. Zmiany klimatyczne, które są główną przesłanką do wdrożenia zmian koncepcji produkcji roślinnej i zwierzęcej, a ujawniające się zmiennością zjawisk pogodowych, czy brakiem opadów w okresie wiosennej wegetacji, a wzrostem ich udziału w okresie zimowego spoczynku roślin już wpływają na obniżkę plonu.

Praktyka podpowiada, że jeśli w warunkach siedliskowo-agrotechnicznych Polski ograniczymy nakłady na nawożenie i ochronę roślin będą one jeszcze bardziej dotkliwe. Wiadomo, że kondycja i plonowanie roślin uprawnych są wypadkową wielu czynników związanych zarówno z przebiegiem warunków pogodowych, strukturą i zasobnością gleby, a także czynników biotycznych. Sterowanie agrotechniką: pulą zasobności gleby, uprawą roli, doborem systemu uprawy, nawożeniem i ochroną roślin może ograniczyć presję patogenicznych mikroorganizmów, szkodników i chwastów, co można wykorzystać w założeniach zielonego ładu. Należy jednak dostrzegać interakcje w agrocenozach w pryzmacie integrowanej ochrony roślin jako wypadkowej sprzężeń zwrotnych między wymienionymi czynnikami ze świadomością, że zaniedbanie jednej z płaszczyzn działań rolnika przynosi skutek konieczności rekompensowania jej innymi działaniami z ponoszeniem kosztów produkcji. Dlatego też ograniczenie zużycia środków ochrony roślin i nawozów będzie możliwe tylko przy użyciu precyzyjnych narzędzi i postępowi technologicznemu w gospodarstwie, a poprawnie skonstruowany płodozmian bazą do realizacji ekoschematów. Zmianowanie ma także ogromną rolę w kształtowaniu zdrowotności roślin i poprawia aktywność biologiczną gleby na korzyść puli organizmów antagonistycznych względem patogenów.

Analiza wskaźników w ekoschematach rolniczego zielonego ładu zakłada dobrą praktykę w zakresie ochrony klimatu, wody, gleby, różnorodności biologicznej i zdrowia. Ochrona roślin przed agrofagami oparta o metody integrowane pełni ważną rolę w każdym z wymienionych obszarów. Jednak w adaptacji do nowych wytycznych należy przyjąć szerokie spektrum obserwatora środowiska rolniczego bez zakotwiczania działań tylko w jednym, wybiórczo traktowanym obszarze np. ochrony zasobów wodnych, glebowych czy precyzji wykonywania zabiegów, ale także w poszukiwaniu modelu skutków tych interakcji. Trudności w realizacji nowych koncepcji będzie wiele: od odporności chwastów na herbicydy, uodparniania i nowych ras grzybów patogenicznych, gradacji owadów szkodliwych po wycofanie rozporządzeniami wykonawczymi KE substancji aktywnych, których nie zastępuje pula innych. W tej kwestii istnieje ogromne ryzyko nieprzestrzegania strategii antyopdornościowej i rosnące zagrożenie doskonałymi chwastami czy odpornymi patogenami Ważnym kryterium kształtowania zdrowotności będzie również dobór odmian o wysokiej tolerancji na czynniki zagrażające kondycji roślin.

Postęp hodowlany może okazać się podstawowym narzędziem w prewencji przed agrofagami przy braku skutecznych narzędzi w postaci chemicznych środków ochrony roślin. Uprzywilejowana rola biologicznych i biotechnicznych środków ochrony zarówno ze względu na planowany poziom dopłat w gospodarstwach stosujących te narzędzia ochrony roślin i niską negatywną rolę względem środowiska jest trudnym do spełnienia kryterium ze względu na liczbę zarejestrowanych produktów oraz poziom skuteczności zabiegów przy użyciu środków biologicznych i biotechnicznych.

Dr hab. Marta Damszel
Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Fot. autor artykułu

Bioróżnorodność i dobór odmian są narzędziem realizacji zielonego ładu

Presja chwastów odpornych na herbicydy rośnie

Długotrwałe uproszczenia w uprawie roli sprzyjają patogenom

Coraz dłuższa lista zagrożeń w rolnictwie

W rolnictwie coraz większe ryzyko stwarzają zmiany klimatu i związane z nimi gwałtowne zjawiska pogodowe, takie jak susze, gradobicia, wichury, powodzie i deszcze nawalne. Jednym z podstawowych zagrożeń dla rolniczego mienia są też pożary, których liczba sukcesywnie rośnie. Budynki, które wchodzą w skład gospodarstwa, rolnik musi ubezpieczać obowiązkowo, ale pozostałe mienie, np. maszyny i sprzęt, zwierzęta gospodarskie, ziemiopłody czy zgromadzone zapasy, może objąć dobrowolną polisą.

Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych z 2003 roku nakłada obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia na wszystkich rolników, którzy posiadają gospodarstwo o łącznej powierzchni co najmniej 1 ha. Zgodnie z nią rolnicy co roku są zobowiązani do ubezpieczenia budynków rolniczych od pożaru i innych zdarzeń losowych, jak np. powódź czy silny wiatr, który grozi zerwaniem dachu, a także do wykupienia obowiązkowej polisy OC, która zabezpiecza rolnika, mieszkającą z nim rodzinę i wszystkich tych, którzy pracują w gospodarstwie rolnym. OC rolnika ma bardzo wysokie sumy gwarancyjne określone w ustawie.

W ROLNICTWIE CORAZ WIĘKSZE RYZYKO STWARZAJĄ ZMIANY KLIMATU I ZWIĄZANE Z NIMI GWAŁTOWNE ZJAWISKA POGODOWE.

Według Rządowego Centrum Bezpieczeństwa zjawiska takie jak powodzie, susze, pożary lasów czy wichury będą coraz częstsze, a co za tym idzie – także skala szkód będzie większa. O tym, jak poważne jest to zagrożenie, świadczą chociażby statystyki z sierpnia 2017 roku. Dwudniowe nawałnice zabiły sześć osób, a raniły 62. Wiatr wiał z prędkością 120 km/h, a w niektórych miejscach przekraczał nawet 150 km/h, co spowodowało straty szacowane na 250 mln zł. Zniszczonych zostało 72 tys. ha upraw.

Z danych Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej wynika, że liczba pożarów sukcesywnie rośnie – w 2019 roku w polskim rolnictwie odnotowano 38,3 tys. pożarów, podczas gdy rok wcześniej było ich o prawie 8 tys. mniej. Blisko 3 tys. takich incydentów dotyczyło budynków rolniczych, a 6,5 tys. – upraw i maszyn rolniczych. Do wielu takich zdarzeń dochodzi w okresie żniw, szczególnie jeśli towarzyszy im susza. Budynki wchodzące w skład gospodarstwa rolnik musi ubezpieczyć od pożaru w ramach obowiązkowej polisy, ale pozostałe mienie może objąć ubezpieczeniem dobrowolnym.

Oprócz obowiązkowej polisy OC rolnicy mogą również wykupić ubezpieczenie OC w życiu prywatnym. Obejmuje ono wypadki, które nie powstały w wyniku pracy na gospodarstwie, jak np. stłuczenie przez dziecko szyby w domu sąsiada, wypadek spowodowany na wakacjach czy szkody spowodowane przez psa.

Według danych KRUS w I półroczu br. zgłoszono ponad 6 tys. wypadków przy pracy, o ponad 700 więcej niż rok wcześniej. Najczęstsze zdarzenia powodujące uszczerbki na zdrowiu rolników i ich pracowników to upadek (47,3 proc. wypadków), pochwycenie i uderzenie przez części ruchome maszyn i urządzeń (13,3 proc.) oraz uderzenie, przygniecenie, pogryzienie przez zwierzęta (12,1 proc.).

opr. bar, inf. newseria.pl

eprasa.pl a785d1f04a

LISTOPAD 2021
Rolnicze abc

Czy warto uprawiać pszenice jare?

Wybór pszenicy jarej nie musi być ostateczną alternatywą, wymuszoną przez brak innych możliwości. Może być decyzją świadomą, podjętą zawczasu.

Fot. archiwum autora tekstu

Pszenicę jarą należy siać jak najwcześniej, gdy tylko warunki wilgotnościowe umożliwią wejście w pole

Generalnie zainteresowanie rolników uprawą zbóż jarych nie jest duże. Wynika to z różnic w wysokości plonowania. Odmiany ozime są z założenia bardziej plenne. Od lat obserwujemy spadek powierzchni przeznaczanej pod zboża wysiewane wiosną. To stały trend. Na odmiany jare decydują się przede wszystkim producenci, którym jesienią nie udało się założyć plantacji. Wielu z tych, którzy uprawiają pszenicę po kukurydzy, w przypadku późniejszych jej zbiorów pozostaje jedyna alternatywa – wybór odmian jarych. Siejemy je po bardzo późno schodzących przedplonach, w regionach, w których występują srogie zimy, a także w przypadku konieczności przesiewów plantacji, które nie przetrwały mrozów. Czy to rozwiązanie należy traktować w charakterze „mniejszego zła"?

Wymaga dobrych gleb

Pszenica jara ma wysokie wymagania środowiskowe i agrotechniczne. Gatunek wymaga gleb dobrych i bardzo dobrych, zwięzłych, dobrze utrzymujących wodę o odczynie zbliżonym do obojętnego. Najlepszymi przedplonami są: okopowe, motylkowe wieloletnie i ich mieszanki z trawami, strączkowe i ich mieszanki ze zbożami. Pszenica jara wymaga starannej uprawy roli, umożliwiającej jak najwcześniejszy siew. Warunków tych spełnić nie można bez wykonania całości upraw jesiennych. Jeżeli istnieje możliwość, to przed orką przedzimową należy wykonać uprawki pożniwne oraz nawożenie mineralne. Wczesną wiosną, gdy pozwoli stan uwilgotnienia pola, trzeba wykonać uprawki przedsiewne, a także nawożenie azotowe.

Niższe plony odmian jarych pszenicy wynikają przede wszystkim z niedoborów wody w glebie i brakiem opadów wiosną i latem. Podstawową zasadą w uprawie tych zbóż jest jak najwcześniejszy siew. To decyduje w znacznym stopniu o wielkości przyszłych plonów. Pszenicę jarą należy siać jak najwcześniej, gdy tylko warunki wilgotnościowe umożliwią wejście w pole. Należy pamiętać, iż rośliny dobrze znoszą kilkustopniowe przymrozki. Wczesny wysiew zapewnia wytworzenie silnego systemu korzeniowego, który umożliwi pobieranie wody i składników pokarmowych z gleby. Gwarantuje intensywne krzewienie się i wytworzenie większej ilości źdźbeł zakończonych kłosami. Obsada kłosów i liczba ziarniaków to dwa podstawowe parametry wpływające na wysokość plonu.

Ziarno o wysokich parametrach

Pszenica jara jest zbożem, które umożliwia produkcję ziarna o wysokich parametrach jakościowych. Ziarno wykorzystywane w przemyśle młynarsko-piekarniczym powinno charakteryzować się wysoką wartością technologiczną określaną przez wartość przemiałową i wartością wypiekową mąki. To z kolei uzależnione jest od takich parametrów jak: liczba opadania, zawartość białka, ilość i jakość glutenu, wskaźnik sedymentacyjny, wodochłonność mąki, rozmiękczenie ciasta czy energia ciasta. Z uwagi na to, iż jakość ziarna jest cechą odmianową, należy dość starannie wybrać materiał siewny. Zanalizować i parametry jakościowe i wysokość plonowania poszczególnych odmian.

Z wstępnych wyników plonowania odmian w doświadczeniach porejestrowych opublikowanych przez COBORU wynika, iż numerem jeden w tym roku była odmiana Merkawa. Przy starannej agrotechnice daje plon porównywalny z pszenicami ozimymi. Potwierdza to praktyka rolnicza. Uprawiana jest już od dwóch lat. Niektórym rolnikom udało się zebrać ponad 8 ton ziarna z hektara. To pszenica jakościowa klasy A. Cechuje ją znakomita jakość ziarna – duża zawartość białka, glutenu, wysoka i stabilna liczba opadania oraz bardzo dobre wyrównanie ziarna.

Wybór pszenicy jarej nie musi być ostateczną alternatywą, wymuszoną przez brak innych możliwości. Może być decyzją świadomą, podjętą zawczasu. Przy spełnieniu odpowiednich warunków, starannej agrotechnice, a przede wszystkim dzięki trafnym decyzjom dotyczącym wyboru materiału siewnego, jej produkcja może być równie rentowna co pszenic ozimych. Warto korzystać z list rekomendowanych odmian zalecanych do uprawy w danym regionie. Przed wyborem konkretnej należy prześledzić wyniki doświadczeń prowadzonych przez COBORU, a także przeanalizować parametry jakościowe charakteryzujące najwyżej plonujące odmiany.

Anna Rogowska

Doradcy Roku 2021 nagrodzeni

Odbyło się podsumowanie II edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Doradca Roku", którego organizatorem jest Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie we współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

– Największym atutem każdej organizacji są tworzący ją ludzie. Ludzie, czyli w tym przypadku doradcy rolniczy: wykształceni, doświadczeni profesjonaliści, angażujący się w rozwój gospodarstw swoich klientów i działający dla ich dobra – powiedziała sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka wręczając nagrody najlepszym doradcom rolniczym 2021 roku.

Głównymi celami konkursu są popularyzacja osiągnięć doradców rolniczych i promowanie doradztwa. Wydarzenie to pozwala docenić pracę doradców rolniczych jako osób, które na co dzień współpracują z rolnikami, wspierając ich swoją wiedzą i umiejętnościami, ułatwiając dostęp do najbardziej aktualnych informacji i pomagając w rozwiązywaniu problemów związanych z prowadzeniem gospodarstwa.

Zwycięzcą konkursu - Doradcą Roku 2021 - został Stefan Wacław z Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Łosiowie.

Nagrody Ministra Rolnictwa odebrali również doradcy, którzy zajęli II i III miejsce w ogólnokrajowym konkursie: Łukasz Kuleczka z Wielkopolskiego ODR oraz Monika Miniewska z Dolnośląskiego ODR.

inf. MRiRW

Fot. MRiRW

Wręczenie nagród — doradca roku

eprasa.pl a785d1f04a

W ramach oszczędności warto czytać etykiety

Odwiedzając gospodarstwa specjalizujące się w produkcji mleka można zauważyć, że hodowcy coraz chętniej wracają do tego co już było, czyli do czystych, pojedynczych komponentów. Większe gospodarstwa cały czas na nich bazują i osiągają warte naśladowania wyniki. Mniejsze w pewnym momencie postawiły na wygodę, gotowe mieszanki pełnoporcjowe, koncentraty białkowe, czy też energetyczne.

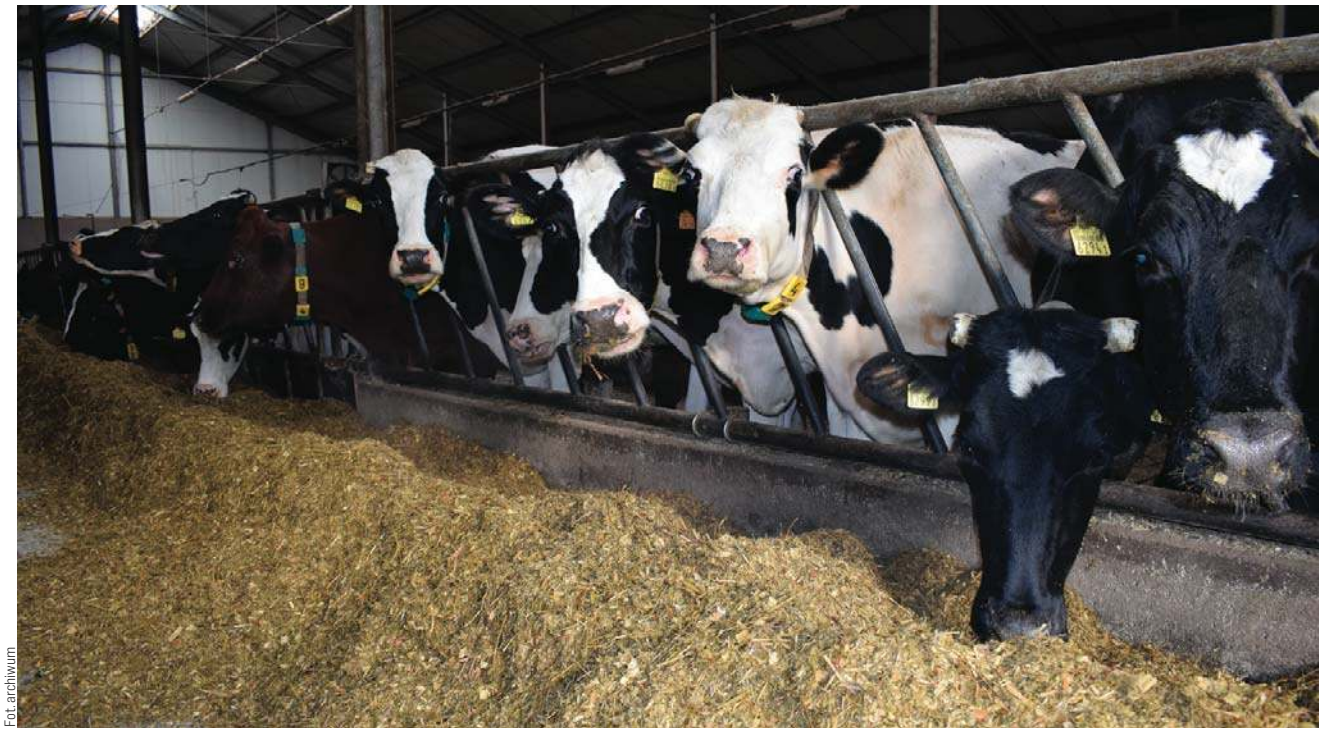

Fot. archiwum

Dane przedstawione w raporcie Rynek Mleka potwierdzają, że w okresie styczeń – wrzesień 2021 r. najwięcej mleka, tj. 465,7 mln litrów ubyło w woj. warmińsko-mazurskim

W raporcie Rynek Mleka za miesiąc październik 2021 przygotowanego przez Polską Federację Hodowców Bydła i Producentów Mleka można przeczytać, że w okresie od stycznia do września 2021 r. w Polsce skupiono 9 205,7 mln litrów mleka. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego meldunkowy skup mleka we wrześniu bieżącego roku wyniósł 966,6 mln litrów i był o 5,4% mniejszy od skupu odnotowanego w sierpniu.

A może postawić na pojedyncze komponenty?

Dane przedstawione w raporcie potwierdzają, że w okresie styczeń – wrzesień 2021 r. najwięcej mleka ubyło z województw: warmińsko-mazurskiego (465,7 mln l), kujawsko-pomorskiego (407,0 mln l) oraz wielkopolskiego (327,3 mln l).

Czy odnotowane spadki spowodowane są likwidacją gospodarstw, zmniejszeniem pogłowia bydła mlecznego, problemami w stadzie? Nikogo nie trzeba przekonywać, że hodowla bydła mlecznego jest nie tylko praco i czasochłonna, ale także generuje duże koszty. Często słyszy się, jak hodowcy mówią, że dają wszystko co można dać żeby było mleko wysokiej jakości, ale w praktyce wychodzi to różnie.

WARTO PAMIĘTAĆ, ŻE DUŻO I DROGO NIE ZAWSZE ZNACZY DOBRZE I WYDAJNIE.

A może warto przeanalizować i rozebrać na elementy pierwsze naszą dawkę pokarmową, a może warto przeczytać uważnie etykiety produktów, które kupujemy? Ale najważniejsze to zacząć od bazy surowcowej dostępnej w gospodarstwie.

Odwiedzając gospodarstwa specjalizujące się w produkcji mleka zauważyłam, że coraz chętniej hodowcy wracają do tego co już było, czyli do czystych, pojedynczych komponentów. Większe gospodarstwa cały czas na nich bazują i osiągają warte naśladowania wyniki. Mniejsze w pewnym momencie postawiły na wygodę, gotowe mieszanki pełnoporcjowe, koncentraty białkowe, czy też energetyczne. Czy wychodzi lepiej, taniej każde gospodarstwo to inna historia, jedni są zadowoleni i trzymają się tego, że jest dobrze i tanio. Inni w dobie „galopujących" podwyżek zaczynają liczyć, jakie mają koszty w stosunku do uzyskanej produkcji mleka. Przypomnijmy, że te koszty powinny kształtować się na poziomie 30 – 40 proc., a są gospodarstwa, w których dawka kosztuje 25 zł, a zwierzęta dają 22 l mleka, więc ciężko tu mówić o opłacalności produkcji.

Często brakuje dodatków mineralno-witaminowych

Firmy paszowe oferują wiele rozwiązań, ale nie ma złotego środka i nie każde gospodarstwo potrzebuje tego samego. Najważniejsze to umieć wybrać z bogatej oferty coś, co zda egzamin w naszym gospodarstwie.

Koncentraty, korektory białkowe, czy też energetyczne oczywiście wnoszą one do dawki białko lub energię, ale często brakuje w nich dodatków mineralno-witaminowych lub dodatki te są na zbyt niskim poziomie.

A mając krowy mleczne zwłaszcza wysokoprodukcyjne witaminy to podstawa, zwłaszcza witamina A i E.

WITAMINA A ODPOWIADA ZA BUDOWĘ I REGENERACJĘ NASKÓRKA I NABŁONKÓW. I JEST BARDZO WAŻNA DLA ODPORNOŚCI I PŁODNOŚCI ORGANIZMU, MIN. ODPOWIADA ZA REGULARNOŚĆ RUI I OWULACJI.

Eksperci podają, że bezwzględnie należy podawać witaminę A krowom zasuszonym, ponieważ badania wykazały, że w siarze znajduje się stukrotnie więcej witaminy A, niż w mleku.

Kolejną bardzo ważną witaminą jest witamina E, która w dużych ilościach występuje w roślinności pastwiskowej. Zarówno witamina A jak E wpływają na funkcjonowanie układu odpornościowego i są ważnymi składnikami w profilaktyce mastitis. Liczne doświadczenia przeprowadzane w gospodarstwach wykazały, że brak witaminy E sprzyja mastitis. A uzupełnianie dawek pokarmowych w tę witaminę w okresie okołoporodowym ogranicza liczbę nowych infekcji w stadzie, skraca okres choroby oraz zmniejsza liczbę krów z klinicznym mastitis.

Warto dodać, że stosując witaminę E lepiej wybierać preparaty z dodatkiem selenu, ponieważ badania wykazały, że witamina E i selen działają silniej i skuteczniej jeżeli podawane są razem, niż wówczas, gdy aplikowane są jako pojedyncze składniki.

Witaminy i minerały to bardzo szeroki temat, a w tym tekście chcemy przede wszystkim zwrócić uwagę, że warto, a nawet trzeba czytać etykiety. Często podczas wizyt w gospodarstwach okazuję się, że hodowca myślał, że w tym, czy tamtym worku jest już wszystko i nic nie musi dodawać.

Trzeba wiedzieć co jest na pierwszym miejscu na etykiecie

Wszystkie gotowe produkty powinny mieć etykiety, a na nich wyszczególnioną ilość poszczególnych składników, zawartość makro i mikroelementów oraz witamin. Oczywiście wszystkie opisy powinny być zgodne z takimi, czy innymi ustawami. Ale czasem mimo wszystko są niejasne, jedno jest pewne na pierwszym miejscu powinien być surowiec, którego jest w mieszance najwięcej.

SPRAWDŹCIE, ANALIZUJĄC SKŁAD PASZY NP. 18 PROC., CZY 20 PROC. BIAŁKA, CZY NA PIERWSZYM MIEJSCU ZNAJDZIECIE ŚRUTĘ RZEPAKOWĄ? SPRAWDŹCIE

W KONCENTRACIE BIAŁKOWYM, CZY RÓWNIEŻ ŚRUTA RZEPAKOWA NIE JEST NA PIERWSZEJ POZYCJI?

Poprosiliśmy kilku hodowców żeby zrobili taki eksperyment i posprawdzali i o dziwo nagle okazało się, że bydło żywione jest praktycznie samą śrutą rzepakową. Oczywiście śruta rzepakowa w dawce pokarmowej powinna się znaleźć, ale sama śruta nie zrobi nam wydajności i jakości. Świadome czytanie etykiet sprawi, że hodowca zacznie się zastanawiać, czy to jest coś za co warto płacić tak duże pieniądze? A może szukając oszczędności pomyśleć o zmianach, a może wrócić do pojedynczych komponentów. Oczywiście pracy będzie nieco więcej, ale warto przeliczyć na jakie oszczędności możemy liczyć i warto skonsultować się z dobrym doradcą żywieniowym.

Dr inż. Monika Kopaczel-Radziulewicz

eprasa.pl a785d1f04a

LISTOPAD 2021
Rolnicze abc

Nietypowy sezon – rzepak

Jesień 2020 roku sprzyjała rzepakowi. Plantacje zostały założone w optymalnym terminie. Odpowiednia temperatura i ilość opadów pozytywnie wpłynęły na równomierne wschody. Rośliny były dobrze przygotowane do spoczynku zimowego.

Rekordowo wysokie ceny za rzepak i średnio satysfakcjonujące plony. Tak wskrócie można podsumować sezon 2020/21. Czy producenci rzepaku są zadowoleni? Czy wyjątkowo atrakcyjne ceny za surowiec zrekompensowały umiarkowaną wysokość plonowania?

JESIEŃ 2020 ROKU SPRZYJAŁA RZEPAKOWI. PLANTACJE ZOSTAŁY ZAŁOŻONE W OPTYMALNYM TERMINIE. ODPOWIEDNIA TEMPERATURA I ILOŚĆ OPADÓW POZYTYWNIE WPŁYNĘŁY NA RÓWNOMIERNE WSCHODY. ROŚLINY BYŁY DOBRZE PRZYGOTOWANE DO SPOCZYNKU ZIMOWEGO.

Zima także okazała się łaskawa. Gruba okrywa śnieżna zapewniła młodym roślinom ochronę, a wiosną odpowiednią wilgotność gleby. Większość plantacji przetrwała ten okres bez poważnych uszkodzeń. Sytuacja napawała optymizmem.

Porównywalne plonowanie

Wznowienie wegetacji nastąpiło pod koniec marca. Restart był powolny, gdyż wiosna okazała nie tylko późna, ale i chłodna. Niska temperatura determinowała tempo rozwoju roślin. Kwitnienie rozpoczęło się z blisko dwutygodniowym opóźnieniem, dopiero w maju. Padało i było zimno. Umiarkowana temperatura zaburzyła kwitnienie, skróciła ten proces. Pod koniec miesiąca zrobiło się upalnie. Czerwiec także był gorący. Niestety roślinom nie udało się odrobić strat. Zaburzony wiosną rozwój zredukował świetnie zapowiadającą się wysokość plonowania. Zmniejszył też poziom zaolejenia, szczególnie na wcześnie zbieranych plantacjach.

Ostatecznie tegoroczne plonowanie można porównać do poprzedniego sezonu, 2019/20. Choć wtedy sytuacja była całkowicie odwrotna. Rośliny wyglądały słabo, wysokość plonowania miło zaskoczyła producentów rzepaku.

W tym roku rolnicy, którzy osiągnęli niższe plony czują rozgoryczenie. Tych, którym udało się uzyskać ponad 4 t/ha rozpiera entuzjazm. Są i tacy, którym z hektara udało się zebrać dobrze ponad 5 t/ha. Oni ten sezon uznali za wyjątkowo udany.

Ceny za surowiec w 2021 roku osiągnęły najwyższy w historii poziom. Z dnia na dzień obserwowaliśmy zmiany cen skupu, które ostatecznie przebiły nawet poziom 3000 zł/t. Wyjątkowo atrakcyjne warunki skupu nasion zwiększyły też zainteresowanie rzepakiem. Od ubiegłego roku powierzchnia przeznaczana pod zasiewy zwiększyła się.

Rolnicy wracają do rzepaku

Areał uprawy tej rośliny szacuje się obecnie na blisko milion hektarów. Rolnicy, którzy kilka lat temu zrezygnowali z tej uprawy na rzecz innych gatunków, wracają do rzepaku. Czy wysokie ceny surowca zrekompensowały niższą niż oczekiwana średnią wysokością plonowania?

Wygranymi w tym roku są z pewnością ci, którzy zdecydowali się na wybór najwyżej plonujących odmian.

Numerem jeden w tym roku okazała się DK Excited. Potwierdzeniem bezkonkurencyjności potencjału plonowania tej odmiany są wyniki Doświadczeń Rozpoznawczych (CCA) COBORU z tegorocznych zbiorów (12 lokalizacji). Średni plon to 5,93 t/ha (119% wzorca).

W porównaniu z drugą odmianą na liście, dała plon wyższy o ponad 500 kilogramów. Kalkulacja ekonomiczna jest prosta. To nadwyżka, którą łatwo przeliczyć – dodatkowy tysiąc złotych z każdego hektara. Nawet dla tych rolników, którzy umowy handlowe podpisali wczesną wiosną. Dla tych, którzy wstrzymali się wtedy z podpisywaniem kontraktów, to jeszcze większa wartość dodana – półtora tysiąca złotych z hektara.

Rekomendowane odmiany

Ten nietypowy sezon potwierdził słuszność wybierania najlepszych odmian, przetestowanych w doświadczeniach polowych. Odmian cechujących się wysokim i stabilnym poziomem plonowania. Warto korzystać z list rekomendowanych odmian zalecanych do uprawy w danym regionie. Przed wyborem konkretnej, należy przeanalizować wyniki doświadczeń prowadzonych przez COBORU.

W przypadku wielu środków do produkcji rolnej nie zawsze jest uzasadnione korzystanie z topowych rozwiązań. Jednak materiał siewny, którego jakość determinuje wysokość i jakość plonu, warto wybierać starannie. Producenci rzepaku, którzy w ubiegłym roku zdecydowali się na zakup nasion najlepiej plonujących odmian są zadowoleni. Rentowność produkcji okazała się satysfakcjonująca, a tegoroczny sezon, mimo pewnych zawirowań pogodowych był dla nich udany.

Anna Rogowska

eprasa.pl a785d1f04a

Jesienna lustracja rzepaków za nami

Regulatory wzrostu to środki zawierające substancje z grupy inhibitorów syntezy giberelin, np. chlorek mepikwatu, tebukonazol, czy metkonazol. Ich rola polega na wywołaniu w roślinach zmian fizjologicznych i morfologicznych, które ułatwiają przezimowanie.

Rolnicy doskonale wiedzą, że dla rzepaku najważniejsza jest jesień, bo jesienią rzepak buduje plon, jesienią wykształca się stożek wzrostu na pędzie głównym i zawiązki kwiatowe. Dlatego trzeba zrobić wszystko żeby odpowiednio przygotować roślinę do spoczynku zimowego.

Zaczynamy od obsady

Plantatorzy potwierdzają, że jak rzepaki przed zimą mają 10-12 liści są spokojniejsi i mają większą pewność, że rzepak powinien dobrze przezimować.

Lustrację pól zwykle rozpoczyna się od ustalenia średniej obsady roślin na 1 m2 do oceny rzepaku używa się najczęściej ramki o powierzchni 1 m2, a obsada sprawdzana jest w kilku losowo wybranych miejscach. Odpowiednia norma wysiewy rzepaku to 40 – 50 roślin na m2 dla odmian hybrydowych i 5060 roślin na m2 dla odmian populacyjnych. I z takiej obsady według zaleceń najczęściej startują rolnicy, a później sprawdza się ile roślin mamy na polu przed zimą, a kolejna lustracja wiosną pozwala ocenić ubytki roślin i straty po zimie.

Przy tegorocznej jesiennej lustracji plantacji rzepaku rozety zwykle mają średnio po 8-10 liści, liście są zdrowe, widać, że rośliny są dobrze odżywione. Część plantacji rzepaków ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne została założona nieco później, ale mimo wszystko plantacje te są w większości w dobrej kondycji.

Właściwa regulacja to kolejny krok do osiągania wysokich plonów

Rolnicy często powtarzają, że podstawą osiągnięcia wysokiego plonu rzepaku jest jego regulacja, powszechnie nazywana skracaniem. Ale warto pamięta, że funkcją regulatorów wzrostu jest nie tylko skracanie, ale przygotowanie rzepaku do przezimowania i do nagłych zmian temperatur.

Regulatory wzrostu to środki zawierające substancje z grupy inhibitorów syntezy giberelin, np. chlorek mepikwatu, tebukonazol, czy metkonazol. Ich rola polega na wywołaniu w roślinach zmian fizjologicznych i morfologicznych, które ułatwiają przezimowanie.

WZMOCNIENIE KONDYCJI RZEPAKU, OCHRONA PRZED CHOROBAMI I WŁAŚCIWE PRZEGOTOWANIE DO PRZEZIMOWANIA MOGĄ W ZNACZNY SPOSÓB WPŁYNĄĆ ZARÓWNO NA PLON RZEPAKU, JAK I NA JEGO JAKOŚĆ.

Większość gospodarstw stara się wykonywać skracanie w fazie 4 – 6 liści, niektórzy robią to nieco wcześniej w myśl zasady im wcześniej tym lepiej, bo wówczas zmiany w pokroju rośliny są najwyraźniejsze.

Toprex 375 SC jest najczęściej stosowanym środkiem grzybobójczym i regulatorem wzrostu. Jesienią stosowany jest w dawce 0,3 l/ha. Po zastosowaniu regulatora zmienia się budowa szyjki korzeniowej, staje się ona pogrubiona, krótsza i przy właściwym zastosowaniu środka praktycznie jest „wciągnięta" do gleby. Jest to bardzo ważne ponieważ szyjka korzeniowa jest magazyn składników pokarmowych i organem bardzo wrażliwym na przemarzanie, szczególnie gdy jest wyniesiona wysoko nad powierzchnię gleby. Stosowanie regulatorów wzrostu wpływa również na wyższe stężenie soków komórkowych w roślinach, dzięki czemu są one bardziej odporne na przymrozki.

Warto pamiętać, że odpowiednie preparaty zastosowane do skracania roślin powodują z jednej strony zatrzymanie wzrostu części nadziemnych, a z drugiej strony stymulują wzrost systemu korzeniowego.

Bor to nie wszystko

Jesień to także nawożenie dolistne przy rzepaku najczęściej słyszymy o borze, który zawsze kojarzy się z przygotowaniem roślin do zimy. Bor ma dwa najważniejsze zadania, tworzenie organów generatywnych, czyli tych zawiązujących się już kwiatostanów oraz za kumulację asymilatów w korzeniu, czyli za ściągnięcie i magazynowanie cukrów w korzeniu. Zmagazynowane cukry powodują, że jak jest mróz pękanie komórek następuje w niższej temperaturze. Dlatego podczas jesiennych lustracji pól rzepaku zawsze przecina się korzeń i sprawdza, czy jest słodkawy, czyli czy zmagazynował cukry. Natomiast wiosną po przecięciu korzenia sprawdza się, czy są puste przestrzenie pod stożkiem wzrostu świadczące o niedoborach boru.

Jesienią warto pamiętać także o molibdenie i manganie. Molibden odpowiada za przemiany azotu w roślinie, poprawia zimotrwałość, zwiększa odporność roślin na czynniki stresowe. Natomiast mangan wpływa na prawidłowy wzrost i rozwój roślin, żeby te dodatkowe liście zbudować jesienią, żeby szyjka korzeniowa pogrubiała się, poza tym poprawia ogólną kondycję roślin, wpływając na wielkość i jakość plonu.

Jest koniec listopada, więc rolnicy zrobili już wszystko co należało zrobić jesienią, teraz wiele będzie zależało od zimy, najważniejsze żeby była okrywa śnieżna i żeby rzepak nie wymarzł. Chociaż w ostatnich latach nie można narzekać, bo zimy były raczej łagodne, więc rzepaki rzadko wymarzały.

Dr inż. Monika Kopaczel-Radziulewicz

eprasa.pl a785d1f04a

LISTOPAD 2021
Rolnicze abc

Permakultura to coś więcej niż eko

Powrót do natury, korzystanie z doświadczeń przodków, sięganie po rzeczy proste i oczywiste... Michał Łapiński pokazuje świat, o którym nazbyt często zapominamy.

W 2005 roku Michał Łapiński dostał od ojca starą oborę z czerwonej cegły i kamienia z kawałkiem zielonej łąki i starym garażem w Kaczym Bagnie (gmina Kurzętnik koło Nowego Miasta Lubawskiego). Dzięki jego wizji, stara obora stała się niezwykłym miejsce dla młodzieży i dorosłych, w którym można rozwijać swoje pasje i uczyć się nowych rzeczy. Do Kaczego Bagna doprowadził nas permakulturowy ogródek. Permakultura to jest permanentna kultura od słowa „perma" czyli proces ciągły, nieustanny, dogłębny. Kultura dotyczy wszystkiego co nas otacza, czyli to co jemy, to gdzie mieszkamy, to jak żyjemy, to jak oddychamy, czym oddychamy i jaką energią się otaczamy.

— Według permakultury, jeśli coś komuś szkodzi, to ja się z tego wycofuję, staram się robić rzeczy, które służą ludziom, służą dobru — opowiada Michał Łapiński — Jeśli uprawiamy agroturystykę jak tu, w Kaczym Bagnie, to nasz ośrodek ma służyć rozwojowi młodzieży, nauczycieli, wszystkich osób, które u nas się pojawią. Ośrodek też karmi swoich gości, stosujemy dietę wegańską, wegetariańską, ograniczamy maksymalnie ilość mięsa, ponieważ mięso jest obarczone dużym śladem węglowym. Żeby wyprodukować kilogram mięsa, trzeba zużyć bardzo dużo roślin, wody, energii, prądu, ropy. Nie jestem przeciwnikiem mięsa i nie chce robić rewolucji, chcę zauważyć, że ludzie mają wybór, tego schabowego nie trzeba codziennie jeść.

Michał Łapiński mądrze obala mit, że ludzie od zawsze jedli mięso. Tłumaczy, że mięso kiedyś jadano na dworach, w pałacach, bo tam mieli lasy, a chłopom i rolnikom nie wolno było polować w lesie. Chłopi jedli ziemniaki, warzywa, owoce. Zwierzęta hodowlane były zbyt cenne i zabijane były od święta... Permakultura daje alternatywę, różnorodność, pokazuje co ludziom służy.

— W NASZYM OŚRODKU ROBIMY POSIŁKI: ZUPY SĄ BEZ MIĘSA, WARZYWA MAJĄ W SOBIE DUŻO TŁUSZCZU. WCZORAJ MIELIŚMY ROSÓŁ NA PIECZONYCH WARZYWACH, KTOŚ, KTO ZJADA KLASYCZNY ROSÓŁ, NIE ZAUWAŻYŁBY RÓŻNICY — OPOWIADA MICHAŁ.

Gdy już wiemy, o co z tą permakulturą chodzi, czas na podróż do ogródka, w którym człowiek jest najmniej potrzebny. Ale oprócz wszystkich organizmów

Fot. Alina Laskowska

w nim bytujących człowiek też z niego korzysta. Ogród w Kaczym Bagnie wciąż się powiększa, daje plony, które stanowią podstawę kuchni w Ośrodku. Pozostałe warzywa i inne potrzebne składniki kupowane są od sąsiadów, od gospodarza, ze sprawdzonego gospodarstwa „tuż obok", od lokalnych rolników. Wracając do gotowania, w procesie tym powstaje mnóstwo odpadów organicznych. To nie są śmieci BIO, które wrzucamy do brązowych pojemników. To cenne produkty do otrzymywania kolejnych. W Kaczym Bagnie nic się nie marnuje!

— Mamy tu kurnik, tzw. eggmobile, w którym są 23 kurki i 3 koguciki. One zjadają obierki, odpadki z kuchni. Produkują nam jajka i obornik. A obornik ten wykorzystywany jest na grządkach. — opowiada Michał — Przekładamy ten obornik liśćmi, zrębką, tekturą i kompostem, robimy w ten sposób wały kompostowe.

Na wałach uprawiane są rośliny w tzw. triadzie.

— To wymyślili Indianie Ameryki Południowej, którzy wiedzieli, jak uprawiać, aby nie głodować. Jak biali zaczęli kolonizować Stany Zjednoczone, to tam spotkał ich głód. Indianie ich nauczyli, jak funkcjonować — opowiada Michał — Masę organiczną przykrywamy ziemią, dzięki temu ona się kompostuje i mamy taki właśnie wał. Uprawa wygląda tak, że sadzimy kukurydzę, pod tym uprawia się fasolę, a na dole dynie lub cukinie i inne rośliny okopowe. Dlaczego tak? Rośliny wzajemnie się wspierają. Kukurydza rośnie wysoko, jest tyczką dla fasoli. Fasola, roślina strączkowa, która ściąga wolny azot z powietrza i wprowadza go do gleby przy pomocy symbiozy z bakteriami brodawkowymi, które ma na korzeniach. A kukurydza bardzo lubi azot, cukinie i dynie także. Dynia zacienia ten wał kompostowy swoimi szerokimi liśćmi, zapobiegając wysychaniu. Tym samym wał nie traci wody, nie ma potrzeby podlewania go. Uprawa grządek permakulturowych powoduje, że ingerencja człowieka nie jest potrzebna. Rośliny wspierają się wzajemnie.

Patrząc na wały w Kaczym Bagnie można uznać, że panuje tam nieład. Ba! Nawet bałagan, bo na grządkach widać ... kawałki kartonu! Wał składa się z warstw tektury, drewna, obornika, liści i ziemi kompostowej. To wszystko zasypuje się warstwą żyznej ziemi i posypuje zrębką, czyli pokruszonym drewnem. Tektura to bardzo potrzebny element i jego obecność wcale nie oznacza, że jest bałagan. Otóż tektura jest celulozą, która jest bardzo łatwo przyswajalna przez dżdżownice. One z celulozy robią jajeczka.

— Dżdżownica na wiosnę przebywa w dolnych partiach gleby, im cieplej na zewnątrz tym wyżej wychodzi do góry. Bierze trochę celulozy z tektury, schodził na dół i składa jajeczka. I tak wędruje góra — dół. Te wędrówki powodują, że gleba jest cały czas drylowana, perforowana. Jeśli w takiej glebie posadzimy jakąkolwiek roślinę, to ona w tych kanałach rozbuduje swój system korzeniowy, dzięki czemu rośliny te bardzo szybko będą owocować. Plony są duże, a dobrze rozbudowany system korzeniowy powoduje, że nie trzeba zbyt wiele podlewać — tłumaczy Michał — Czasami wał obkładamy kartonami, dzięki czemu nie wyrastają a chwasty. Usytuowanie wałów względem słońca także nie jest przypadkowe. Ważnym elementem takiego wału, szczególnie wiosną i latem są kwiaty, które ściągają zapylacze. Ogródek permakulturowy w pełnym rozkwicie to jest coś niesamowitego.

To nie jest przestrzeń oczywista, gdzie każde warzywo ma swoją określoną grządkę. To przemyślany nieład, ale przecież w przyrodzie dokładnie tak jest. Można się zachwycić! Nigdzie tak wyjątkowo nie pachnie mięta! Trudno opisać obłędny smak pomidorów. Michał Łapiński oprowadzając po wałach częstuje się pokrzywą, zajadając ją jak najlepszy smakołyk. — W Kaczym Bagnie młodzi ludzie mogą zjeść pokrzywę i przekonać się, że od tego się nie umiera

eprasa.pl a785d1f04a

— mówi z uśmiechem — Do naszego Ośrodka przyjeżdża wiele grup dzieci i młodzieży na warsztaty edukacyjno-rozwojowe, karmienie ich to dla nas wielka odpowiedzialność — dodaje.

Tuż obok wałów spacerują kury. Ich mobilny kurnik stoi w miejscu, które niebawem będzie kolejnym wałem. Wymaga to czasu, aby kury zrobiły co swoje, przygotowując glebę do powitania kolejnych roślin. Kury dalej będą odwdzięczać się jajkami i najlepszej jakości obornikiem, skubiąc trawę w kolejnym miejscu na pięknej łące w Kaczym Bagnie.

W takich okolicznościach powstaje jedzenie dobrej jakości. Michał Łapiński ma sporą grupę odbiorców, którzy rozumieją, że to, co jedzą i czym karmią swoje dzieci, ma realny wpływ na zdrowie. Z Kaczego Bagna do stolicy i wielu innych miejsc, wędruje najlepszej jakości wege catering, zupy, dania bez soli, bez glutenu, bez laktozy, ciasta wegańskie i wegetariańskie, pasztety i przetwory z jabłek. Z tych wspaniałości może skorzystać każdy, wystarczy zadzwonić i zamówić. Przy okazji można poznać produkty innych lokalnych wytwórców. Karmienie ludzi dobrym jedzeniem to dla Michała Łapińskiego bez wątpienia misja, działalność, do której zaprasza innych. Współpracuje z producentami wędlin, mięsa czy gotowych dań obiadowych. Tylko takich, w które sam wierzy. Dla nich to chyba najlepsza rekomendacja. Dlatego jadąc z tym całym dobrem wyprodukowanym w Kaczym Bagnie, Michał Łapiński pokazuje światu, że w jego najbliższym otoczeniu, jest jedzenie wyjątkowe, nietuzinkowe, zdrowe i zrobione z dbałością o naturę.

Uprawa permakulturowa to krok dalej niż ogrodnictwo ekologiczne.To korzystanie z naturalnego cyklu życia: jeśli pozwolimy naturze działać, to świetnie sobie poradzi.

Alina Laskowska

Polacy są coraz bardziej odpowiedzialni w zarządzaniu pieniędzmi

Odpowiedzialność Polaków w sferze finansów rośnie z każdym rokiem. Prawie 83 proc. deklaruje, że regularnie i w terminie płaci wszystkie swoje zobowiązania.

Zdecydowana większość ankietowanych wystrzega się też ryzykownych zachowań takich jak np. branie kolejnych pożyczek na spłatę długów, ale wciąż wysoki pozostaje odsetek osób, które przed zaciągnięciem zobowiązania finansowego nie czytają umów. Niepokojące jest również to, że ponad 46 proc. Polaków zdarza się ponosić wydatki, na które nie wystarcza im pieniędzy z bieżących dochodów. Większość z nich jednak finansuje te zakupy z własnych oszczędności – wynika z nowej edycji Barometru Providenta.

Badanie zostało przeprowadzone z okazji przypadającego 17 listopada Dnia bez Długów.

Badanie pokazuje, że odpowiedzialność finansowa Polaków sukcesywnie rośnie. W najnowszej edycji badania zdecydowana większość respondentów – bo aż 82,7 proc. – zadeklarowała, że nie spóźnia się z opłacaniem rachunków ani spłatą rat kredytu lub pożyczki. To o 7,7 pp. więcej niż w ubiegłym roku i o prawie 12 pp. więcej niż dwa lata temu.

Polacy coraz częściej wystrzegają się też ryzykownych zachowań dotyczących sfery finansowej. Decyzje o zadłużeniu podejmujemy na ogół racjonalnie i z namysłem – aż 93,1 proc. Polaków twierdzi, że nigdy nie robi tego impulsywnie. 96 proc. respondentów nie pożycza w imieniu innych osób i nie zaciąga zobowiązań w instytucjach, których nie zna. 90 proc. badanych mówi, że nie pożycza na kolejne kredyty, bo obawia się spirali zadłużenia.

Z badania wynika, że Polacy wystrzegają się tzw. rolowania pożyczek. Tylko jeden na 10 badanych przyznał, że zdarza mu się zaciągnąć zobowiązanie na spłatę wcześniejszych kredytów i pożyczek. Aż 96,2 proc. nie pożycza również pieniędzy od nieznanych osób lub firm. Największą odpowiedzialnością cechują się seniorzy – w grupie wiekowej 50+ takie ryzykowne zachowania finansowe zdarzają się stosunkowo najrzadziej, ale wielu respondentów przyznaje, że zdarza im się nie czytać umów przed ich podpisaniem

W tym roku 60 proc. badanych mówi o tym, że wnikliwie analizuje warunki każdej umowy, w ubiegłym roku było to 50 proc. badanych.

Choć statystyki w ciągu roku się poprawiły, wciąż jednak 40 proc. badanych podpisuje umowy bez ich czytania. Kolejnym niepokojącym wskaźnikiem jest to, że ponad 46 proc. Polaków zdarza się ponosić wydatki, na które nie wystarcza im pieniędzy z bieżących dochodów. W tej grupie 5,7 proc. badanych boryka się z takim problemem każdego miesiąca, choć ok. 30 proc. napotyka go tylko raz lub dwa razy do roku.

Wydatki przekraczające możliwości budżetowe różnią się w zależności od wieku. O ile seniorzy często deklarują, że zbyt dużym obciążeniem bywają dla nich koszty leczenia, o tyle w przypadku osób młodszych deficyt w miesięcznym budżecie nierzadko powodują np. spontaniczne zakupy gadżetów czy ubrań.

Z nieplanowanymi wydatkami radzimy sobie, sięgając po nasze oszczędności, pożyczamy od rodziny, znajomych, ale niecałe 10 proc. badanych pożycza z banków lub innych instytucji pożyczkowych.

Ankietowani twierdzili, że średnio co piąta osoba, której dochody nie pozwalają na pokrycie bieżących wydatków, prosi o pomoc rodzinę. Nieco mniejsza grupa rezygnuje z wydatku lub odkłada go na później, a 17 proc. zaciska pasa i ogranicza budżet na inne potrzeby. Tylko 7,8 proc. decyduje się z kolei zaciągnąć na ten cel kredyt lub pożyczkę.

opr. bar, inf. newseria.pl

WYKLUCZENIE SPOŁECZNO-CYFROWE DOTYKA CZĘSTO MIESZKAŃCÓW WSI

W Polsce fizyczny brak dostępu do internetu jest już dziś problemem marginalnym, zdecydowana większość Polaków ma dostęp do sieci i urządzeń. Jednak problemem, zwłaszcza w starszych grupach wiekowych, wciąż pozostaje brak motywacji. Aż 66 proc. osób, które nie korzystają z internetu, uzasadnia to brakiem potrzeby – wynika z nowego raportu „Wykluczenie społeczno-cyfrowe w Polsce", przygotowanego przez Fundację Stocznia. To niesie za sobą poważne konsekwencje społeczne, związane m.in. z ograniczeniem dostępu do edukacji czy pracy. Indeks Wykluczenia Lokalnego wskazuje, że nawet co piąta gmina w Polsce spełnia kryteria wykluczenia społeczno-cyfrowego.

Opublikowany na początku tego roku raport Federacji Konsumentów „Wykluczenie cyfrowe podczas pandemii" potwierdza, że pandemia COVID-19 pogłębiła wykluczenie wśród najbardziej zagrożonych nim grup. Z opracowania wynika, że w Polsce aż 4,78 mln osób nigdy nie posługiwało się komputerem. Z kolei 4,51 mln osób w wieku 16–74 lata (15,5 proc. tej grupy wiekowej) nigdy nie korzystało z internetu, a kolejne 1,82 mln korzysta z sieci tylko sporadycznie. Zdecydowaną większość, bo ponad 80 proc. z nich, stanowią osoby powyżej 55. roku życia.

Lockdowny i ograniczenia wywołane przez pandemią tylko to wykluczenie pogłębiły, a najbardziej pogorszyła się sytuacja seniorów, uczniów (w Polsce 50–70 tys. uczniów nie ma w domu żadnego komputera ani tabletu), mieszkańców wsi, gospodarstw domowych o najniższych dochodach i osób niepełnosprawnych.

Z badań Federacji Konsumentów wynika, że najczęściej wskazane przez Polaków przyczyny niekorzystania z internetu to brak takiej potrzeby (67,7 proc.) i brak odpowiednich umiejętności w tym zakresie (52 proc.). Dla porównania na zbyt wysokie koszty sprzętu czy dostępu do sieci wskazało odpowiednio 21,6 proc. oraz 14,7 proc. badanych. To oznacza, że cyfrowe wykluczenie ma wymiar przede wszystkim społeczny, związany z brakiem kompetencji i motywacji do korzystania z nowych technologii.

Aż 66 proc. osób, które w ogóle nie korzystają z nowych technologii, w większości posiada sprzęt i możliwości, ale z jakichś powodów tego nie robi, twierdząc, że nie ma takiej potrzeby.

W zależności od grupy społeczno-demograficznej między 20 a 45 proc. z tych osób ma w domu urządzenie zapewniające dostęp do internetu. Tak jest choćby w przypadku seniorów.

W walce z wykluczeniem społeczno-cyfrowym kluczowe jest uświadamianie Polakom tego, jakie korzyści w dzisiejszych czasach niesie ze sobą korzystanie z internetu. Także w rolnictwie.

Z badań wynika, że dziś nawet 20 proc. gmin w Polsce spełnia kryteria wykluczenia społeczno-cyfrowego.

opr. bar, inf. newseria.pl

WE DWOJE

Drodzy Czytelnicy, rubrykę naszą dedykujemy wszystkim poszukującym swojej drugiej połowy wśród osób mieszkających lub chcących zamieszkać na terenach wiejskich. Jak zamieścić swój anons lub wysłać list? Wystarczy wypełnić i wysłać zamieszczony poniżej kupon, w którym należy napisać hasło ogłaszającego się (np. KAWALER Z MAZUR) i numer rubryki. W tym wydaniu jest to numer 2/2021. Należy też pamiętać, by do listu załączyć znaczek pocztowy za 3,3 zł. Ogłoszenia są bezpłatne, ale muszą być napisane na kuponie zamieszczonym obok.

Listy związane z naszą rubryką, należy wysłać na adres redakcji:

„Gazeta Olsztyńska",
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn, z dopiskiem:
We dwoje\RolniczeABC.

We dwoje
2/2021
hasło .....
.....

imię i nazwisko .....
adres .....
nr PESEL ..... rok urodzenia .....
treść zgłoszenia (maksimum 30 słów) .....
.....
.....
Powyższe dane do wiadomości redakcji ..... własnoręczny podpis

5719otbr-M-P

eprasa.pl a785d1f04a

LISTOPAD 2021
Rolnicze abc

Dynia na naszych stołach

Dynie możemy spożywać dużo dłużej niż inne warzywa ponieważ większość odmian może być długo przechowywana przechowywana w chłodnym, przewiewnym i suchym miejscu. I właściwie przechowywana nie straci swoich cennych właściwości.

Choć występuje w wielu kształtach i kolorach statystyki pokazują, że najchętniej kupujemy w Polsce dynię pomarańczową. I jest to bardzo dobry wybór, bo najbardziej pomarańczowe i dojrzałe dynie dostarczają najwięcej witaminy B1, B3 oraz karotenu.

Coraz większa dostępność odmian

Warto dodać, że dynie różnią się nie tylko kolorami, ale przede wszystkim smakiem. Coraz częściej spotykamy w naszych sklepach ciekawe odmiany dyni min. Hokkaido, Piżmową, Muscat de Provence znaną jako dynia prowansalska lub muszkatołowa, dynia Makaronowa.

Coraz częściej możemy spotkać plantacje dyni Hokkaido w województwie warmińsko-mazurskim. Dynia z naszych ekologicznych plantacji wysyłana jest między innymi do Belgii i Niemiec. Jedną z zalet odmiany Hokkaido jest fakt, że bez problemu można ją przechowywać do marca - kwietnia.

Dyni Hokkaido nie trzeba obierać, można ją jeść ze skórką, która mięknie podczas obróbki termicznej. Dlatego tak chętnie właśnie ta odmiana jest wybierana do kulinarnych eksperymentów. Choć zawiera sporo pestek, to jej miąższ jest zwarty, dzięki temu doskonale nadaje się do duszenia i smażenia. Ma lekko orzechowy smak.

Dynia makaronowa to kolejna odmiana, którą bez problemu można kupić w naszych sklepach to mała japońska dynia, zazwyczaj o podłużnym kształcie.

JEJ KOLOR MOŻE PRZYBIERAĆ BARWĘ OD JASNOZIELONEJ, POPRZEZ ŻÓŁTY, AŻ DO POMARAŃCZOWEGO.

Jej nazwa wzięła się od miąższu przypominającego po ugotowaniu makaron, ponieważ rozpada się na włókna. Odmiana ta charakteryzuję się delikatnym smakiem. Trzeba także pamiętać, że dynia makaronowa nie nadaje się do przyrządzania zup i deserów.

Furorę w tym sezonie robi także dynia piżmowa, wyglądająca jak ogromna gruszka, więc bardzo łatwo ją rozpoznać. Dynia piżmowa charakteryzuję się zwartym miąższem z małą ilością pestek. Jej słodkawy smak sprawia, że jest bardzo uniwersalna i pasuje zarówno do dań na słodko, jak i na słono.

Nie tylko pysznie, ale i zdrowo

Serwując dania z dyni w naszych domach możemy być pewni, że będzie pysznie i kolorowo, ale przede wszystkim będzie zdrowo. Dynia jest źródłem wielu składników mineralnych takich jak: wapń, magnez, selen, potas czy cynk oraz witamin antyoksydacyjnych: A, C i E, a także kwasu foliowego i niacyny. Szczególnie cenne są duże ilości cynku, który jest bardzo ważny w diecie mężczyzn, ponieważ zapobiega zapaleniu i przerostowi prostaty. Dużą zawartość cynku mają np. pestki dyni – aż 200 mg w 1kg pestek. Są one także bogate w fitosterole i nienasycone kwasy tłuszczowe.

Dynia to także duże ilości białka i błonnika oraz niewielkie ilości węglowodanów. Nie zawiera tłuszczów, dzięki czemu jest niskokaloryczna. Kilka przeprowadzonych na świecie badań wskazało, że dynia może brać udział w profilaktyce przeciwnowotworowej.

Co ważne dynie możemy spożywać dużo dłużej niż inne warzywa ponieważ większość odmian może być długo przechowywana przechowywana w chłodnym, przewiewnym i suchym miejscu. I właściwie przechowywana nie straci swoich cennych właściwości.

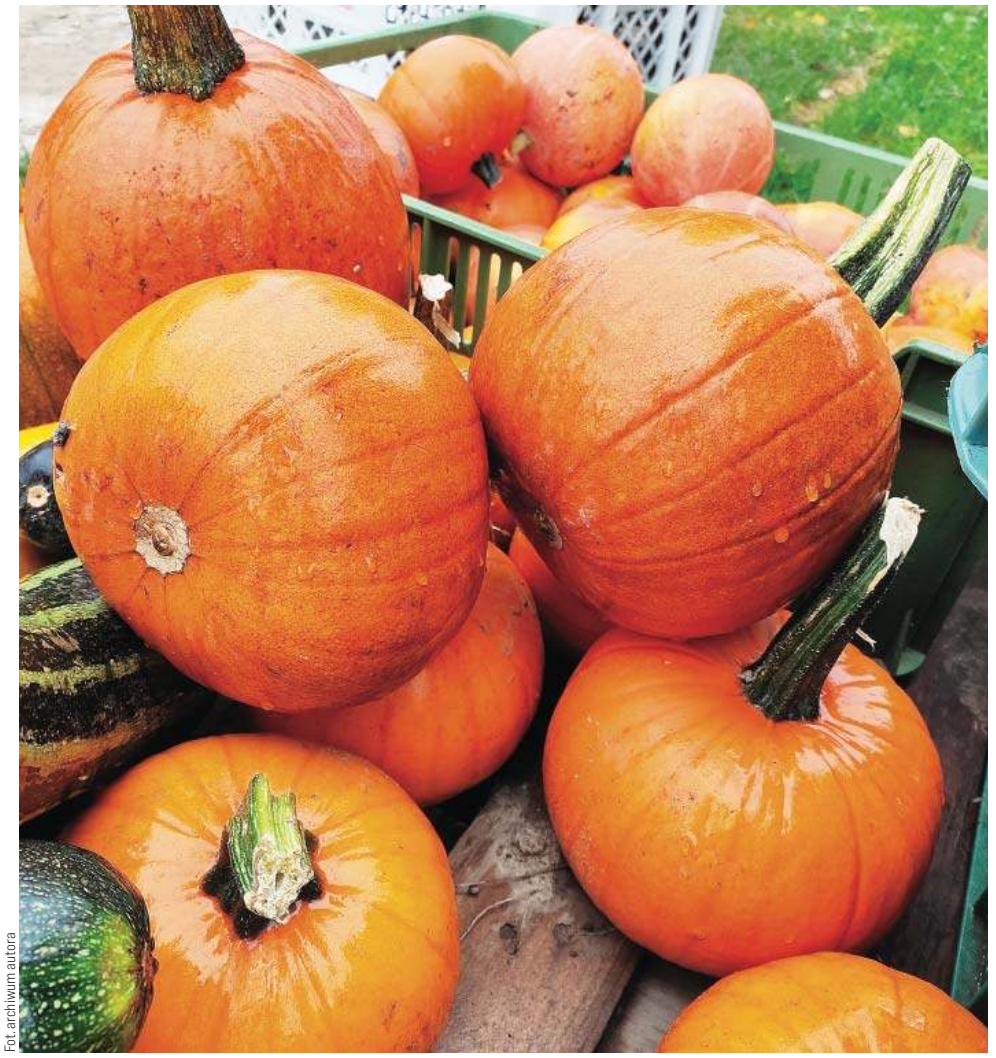

Fot. archiwum autora

Dynie można co roku kupić m.in. w gospodarstwie Ilony i Andrzeja Wasieczko w Barku w gminie Barczewo

Dynia Hokkaido ma charakterystyczny kształt i ciemno pomarańczową skórkę i osiąga wagę ok. 1-2 kg

Dynia gigant 2021 roku ważyła 848,5 kg!

Od kilku lat powiat krapkowicki kojarzony jest z Festiwalem Dyni Bania Fest, na który przyjeżdżają wraz ze swoimi dyniowymi okazami hodowcy z całej Polski. W tym roku w konkursie zwyciężyła dynia wyhodowana na Podkarpaciu przez Mateusza Dąbrowskiego. Zwycięski okaz ważył 848,5kg, tym samym pan Mateusz pobił o 102 kg swój rekord dyniowy z 2018 roku. Ale do pobicia rekordu Polski wynoszącego 870 kg zabrakło 21,5 kg.

Poza dyniami jadalnymi coraz częściej sięgamy po dynie ozdobne, zachwycające niepowtarzalnymi, fantazyjnymi kształtami i kolorami. Dynie takie uprawiane są tylko w celach dekoracyjnych i mogą bardzo długo cieszyć oko, jako ozdoba naszych wnętrz.

Dynie można co roku kupić min. w Gospodarstwie Rolnym Ilony i Andrzeja Wasieczko w Barku (gmina Barczewo) oraz u Turborolnika Tomka w Jedzbarku w tej samej gminie. Niestety w tym sezonie już dyni zabrakło, ale rolnicy deklarują, że za rok będzie jej więcej, bo zapotrzebowanie z roku na rok rośnie.

Dr inż. Monika Kopaczel-Radziulewicz

Grudzień w ogrodzie

Większość prac w ogrodzie powinna być zakończona w listopadzie. Jednak zawsze znajdzie się coś do roboty.

> Trzeba przeglądać owoce, które schowaliśmy na zimę. Te podgniłe trzeba koniecznie wyrzucić, żeby nie zarażały pozostałych. Przypomnijmy, że w pomieszczeniu, w którym przechowujemy warzywa i owoce, powinna panować temperatura tylko nieznacznie przekraczająca 0°C. Warto je też wietrzyć wietrzyć.

> Warto sprawdzić, czy dobrze zabezpieczyliśmy drzewka i krzewy owocowe przed mrozem.

> Po pierwszych przymrozkach, ale przed silnymi mrozami można pobrać zrazy do szczepienia. Zrazy należy związać w pęczki i zakopcować.

> Przed zamarznięciem gleby należy zebrać ostatnie plony brukselski i jarmużu.

> W końcu grudnia można pobielić pnie drzew owocowych. Ma to zapobiec pękaniu kory. Warto zabezpieczyć drzewa o krzewy drzew i krzewów przed gryzoniami i zającami i na pnie nałożyć specjalne osłonki.

> Jeśli w październiku posadziliśmy kwiaty cebulowe, to dobrze okryć teraz miejsca ich posadzenia korą, gałązkami iglaków lub słomą.

eprasa.pl a785d1f04a